DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XXXVII nr 174 (11290) Gdańsk, czwartek 3 września 1981 r. Cena 2 zł

10.40839 E.28

III plenarne posiedzenie KC PZPR

Zadania partii w kształtowaniu pozycji samorządu załóg socjalistycznych przedsiębiorstw w warunkach reformy gospodarczej

W środę, 2 bm., w Warszawie rozpoczęło się III plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczy I sekretarz KC PZPR STANISŁAW KANIA.
Na porządku dziennym:
— zadania partii w kształtowaniu pozycji samorządu załóg socjalistycznych przedsiębiorstw w warunkach reformy gospodarczej;
— sprawy organizacyjne.

Obrady zagaił Stanisław Kania, przypominając, iż rozpoczynają się one w okresie obchodów 42 rocznicy wybuchu II wojny światowej. Data ta uwypukla znaczenie dążeń partii i całego narodu, aby budować oraz ustawicznie pomnażać siłę Polski, zabiegać o niezawodność sojuszów gwarantujących niepodległy byt naszego państwa.

Stwierdził, iż temat znajdujący się na porządku obrad ma doniosłe znaczenie, znaczenie ustrojowe. Wiąże się ściśle z wyprowadzaniem naszego kraju z głębokiego kryzysu ekonomicznego i zagwarantowaniem harmonijnego rozwoju przyszłości. Dla nas, dla partii, samorząd robotniczy jest ważnym składowym elementem naszego programu, programu uchwalonego na IX Zjeździe partii, programu zorientowanego na rozwój socjalistycznej demokracji — powiedział S. Kania. Nie brak takich — kontynuował — którzy z dyskusji nad sprawami samorządu chcieliby czynić temat wielkiego napięcia społecznego. Jesteśmy przeciwni temu. Chcemy tworzyć wszystkie niezbędne warunki, żeby samorząd wyrażał wolę całej klasy robotniczej, służył jej interesom, interesom całego naszego narodu.

Trzeba ukształtować taki model samorządu, który będzie wyrastał z surowych realiów naszej sytuacji, zwłaszcza sytuacji ekonomicznej.

Zaznaczając, że jest to główny punkt porządku dziennego S. Kania zaproponował ponadto rozpatrzenie szeregu spraw o charakterze organizacyjnym. Chodzi o powołanie komisji; zgodnie z postanowieniem zjazdu będzie ta komisja analizować okoliczności przyczyn kryzysów, jakie miały miejsce na przestrzeni całego okresu Polski Ludowej. Proponuje się też powołanie nowej komisji Komitetu Centralnego — Komisji Górnictwa. Jest to uzasadnione rangą górnictwa węglowego i całego przemysłu wydobywczego w Polsce, jego rolą w opanowaniu trudności ekonomicznych i nadziejami, jakie wiążemy z funkcjonowaniem tego wielkiego działu gospodarki narodowej. Proponuje się również dokonanie pewnych uzupełnień w składzie komisji powołanych przez II Plenum KC.

Referat o zadaniach partii w kształtowaniu pozycji samorządu załóg socjalistycznych przedsiębiorstw w warunkach reformy gospodarczej przedstawił zastępca członka Biura Politycznego KC — JAN GŁÓWCZYK.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

W dyskusji kolejno głos zabrali: **IGNACY DRABIK** — członek KC, starszy mistrz w Zakładach Metalowych „Predom Mesko" w Skarżysku Kamiennej, woj. kieleckie; **ZBIGNIEW ABRAMOWICZ** — członek KC, sztygar w Kopalni Węgla Kamiennego w Zabrzu; **JANUSZ BUĆKO** — zastępca członka KC, zastępca dyrektora Wschodniej DOKP w Lublinie; **JERZY JASKIERNIA** — przewodniczący Zarządu Głównego ZSMP; **JAN KOWALSKI** — członek KC, elektromonter w ZWCh „Chemitex-Viston" w Tomaszowie Mazowieckim, woj. piotrkowskie; **KAZIMIERZ BOROWIK** — członek KC, brygadzista w Kombinacie Budownictwa w Częstochowie; **STANISŁAW KOCIOŁEK** — I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR; **RYSZARD ZIMA** — członek KC, brygadzista polowy w Zakładzie Rolnym „Powiśle" Czernin Dworek, woj. elbląskie; **JERZY JANICKI** — członek KC, kierownik działu w Zakładach Mechanicznych „Ursus" — Warszawa; **KAZIMIERZ MINIUR** — członek KC, I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie im. Lenina w Krakowie; **WITOLD MALINOWSKI** — członek KC, rolnik indywidualny we wsi Łubiane, gmina Grabowo, woj. łomżyńskie; **ALEKSANDER KUŚNIERZ** — członek KC, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Fabryce Maszyn Wiertniczych i Hutniczych „Glinik" w Gorlicach, woj. nowosądeckie; **EDWARD SKRZYPCZAK** — I sekretarz KW PZPR w Poznaniu; gen. broni **ZBIGNIEW NOWAK** — członek KC, wiceminister obrony narodowej, główny inspektor techniki WP; **FRANCISZEK KARDYNAŁ** — członek KC, kierownik wydziału w Hucie im. Gen. K. Świerczewskiego w Zawadzkiem, woj. opolskie; **STANISŁAWA BREWIŃSKA** — członek Prezydium CKR PZPR, sortowaczka w Żagańskich Zakładach Wełny Czesankowej, woj. zielonogórskie; **ALBIN SZYSZKA** — przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych; **BENEDYKT SUCHECKI** — członek KC, kierownik Gospodarstwa Rolnego RSP Kamion, gmina Puszcza Mariańska, woj. skierniewickie; **MIECZYSŁAW GRABOWSKI** — członek KC, ustawiacz automatów w Fabryce Łożysk Tocznych w Kraśniku (woj lubelskie); **STANISŁAW NASTAŁ** — członek KC, zastępca dyrektora Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Andropol", woj. bielskie; **JÓZEF BROŻEK** — zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu; **JAN ŁABĘCKI** — członek Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; **JÓZEF TYSZKIEWICZ** — zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Zakładach Górniczych w Polkowicach, woj. legnickie; **WŁADYSŁAW BAKA** — minister, pełnomocnik rządu ds. reformy gospodarczej; **EDMUND BĄCZKIEWICZ** — członek KC, starszy mistrz w Zakładach Metalowych „Pomet" w Poznaniu; **LESŁAW TOKARSKI** — kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR; **BARBARA ROGALA** — zastępca członka KC, inżynier chemik w Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Organicznego „Organika-Rokita" w Brzegu Dolnym, woj. wrocławskie; **MARIAN ARENDT** — członek KC, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Toruńskiej Przędzalni Czesankowej; **FRANCISZEK BAŃKO** — członek KC, dozorca maszyn i urządzeń Kopalni Węgla Kamiennego „Barbara" w Chorzowie.

Do głosu w dyskusji zapisało się 55 osób. Stanisław Kania zaproponował, aby obrady przedłużyć do czwartku. Propozycja ta została przyjęta. Obrady pierwszego dnia III Plenum zamknięto o godz. 21.30.

III Plenum KC wznawia obrady 3 bm. w godzinach porannych. (PAP)

● Skrót referatu zastępcy członka Biura Politycznego KC Jana Główczyka „Zadania partii w kształtowaniu pozycji samorządu załóg socjalistycznych przedsiębiorstw w warunkach reformy gospodarczej" wygłoszony na III Plenum — str. 3.

● Omówienie dyskusji na III Plenum — str. 2—3.

Posiedzenie Prezydium CK SD

Jak informuje CK SD Prezydium CK stronnictwa na posiedzeniu 2 bm. zapoznało się z informacją o realizacji zawartych porozumień społecznych przedstawioną przez dyrektora biura URM ds. współpracy ze związkami zawodowymi, Pawła Chocholaka. Informacje szczegółowe o stanie realizacji umów społecznych i istocie konfliktów na swoim terenie zreferowali przedstawiciele kierownictw instancji Stronnictwa Demokratycznego z Katowic, Jastrzębia, Olsztyna i Radomia. W dyskusji stwierdzono, że w wielu wypadkach nie istnieją poważne przyczyny konfliktów, a przeto nie znajdują one uzasadnienia z punktu widzenia interesu społecznego.

Prezydium CK SD stwierdziło, że każde porozumienie, zwłaszcza społeczne, z natury rzeczy zobowiązuje

● Dokończenie na str. 2

W listopadzie L. Breżniew uda się do RFN

Rzecznik rządu RFN, Kurt Becker poinformował wczoraj, że zgodnie z ustaleniami dokonanymi ze stroną radziecką, pod koniec listopada br. Leonid Breżniew złoży wizytę w Bonn. Dokładna data wizyty zostanie podana w późniejszym terminie.

(PAP)

Spotkania i rozmowy senatorów USA w Moskwie

Amerykańscy senatorzy, **Charles Mathias** i **Allan Cranston**, przebywający w Związku Radzieckim na zaproszenie grupy parlamentarnej ZSRR, spotkali się z przedstawicielami Komisji Spraw Zagranicznych obu izb Rady Najwyższej ZSRR. Ze strony radzieckiej w spotkaniu uczestniczyli sekretarze komisji, a zarazem wiceprzewodniczący grupy parlamentarnej ZSRR — **Wadim Zagładin** i **Lew Tołkunow** oraz przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej — **Walentin Falin.** W toku szczerej i rzeczowej rozmowy przedyskutowano niektóre aktualne problemy sytuacji międzynarodowej i stosunków radziecko-amerykańskich.

Tego samego dnia odbyło się spotkanie C. Mathiasa i A. Cranstona z szefem sztabu generalnego radzieckich sił zbrojnych, I wiceministrem obrony ZSRR, marszałkiem **Nikołajem Ogarkowem.**

Senatorzy USA odwiedzili również radziecki Komitet ds. Nauki i Techniki oraz Instytut Światowej Gospodarki i Stosunków Międzynarodowych Akademii Nauk ZSRR. (PAP)

I. Bergman żegna się z filmem

Ingmar Bergman definitywnie rozstaje się z filmem. W tych dniach ukończył prace nad scenariuszem filmu długometrażowego, który będzie ostatnim w jego wieloletniej i pełnej sukcesów karierze. „Mam 63 lata — oświadczył w wywiadzie dla sztokholmskiego dziennika „Dagens Nyheter" — zaczynam być leniwy, chciałbym mieć czas na książki, pogawędki z sąsiadami wyglądanie przez okno mojego domu na wyspie Owiec" (wysepka na Bałtyku u północnego cypla Gotlandii).

O swoim „pożegnalnym" filmie Bergman nie chciał powiedzieć nic ponadto, że ma to być dzieło eksperymentalne i skrajnie kontrowersyjne. Wystąpią w nim znani aktorzy amerykańscy i zachodnioniemieccy.

(PAP)

Przed zbliżającym się I Krajowym Zjazdem Delegatów

Obrady KKP NSZZ „Solidarność" w Gdańsku

Wczoraj w gdańskim Domu Technika NOT rozpoczęły się dwudniowe obrady plenarne Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność".

Ustosunkowując się do sprawy rekompensat za podwyżkę cen pieczywa i wyrobów zbożowych zebrani wysłuchali wystąpienia pełnomocnika KKP ds. żywności **Jana Rulewskiego**, który w sposób syntetyczny przedstawił pogląd kierowanego przez siebie zespołu. Rulewski podkreślił, iż rozbieżność między rządem a związkiem, co do wysokości norm żywieniowych i rekompensat wynikła m. in. z tego, iż rząd opierał się w swych wyliczeniach na materiałach GUS, natomiast związek brał pod uwagę przede wszystkim dane zawarte w opracowaniach m. in. Instytutu Matki i Dziecka.

Większością głosów KKP przyjęła w tej sprawie uchwałę, w której stwierdzono m. in., że w świetle dotychczasowych konsultacji uznaje się, iż podwyżka cen pieczywa i artykułów zbożowych może być zaakceptowana pod następującymi warunkami:

— Rekompensata winna być pełna i jej wysokość musi być ustalona z uwzględnieniem całego wzrostu kosztów utrzymania spowodowanego podwyżką. Chodzi tu zwłaszcza o wzrost cen pieczywa półcukierniczego i cen w zakładach żywienia zbiorowego oraz placówkach opiekuńczo - wychowawczych itp.

— Rekompensata nie może obciążać funduszu płac i gospodarki finansowej przedsiębiorstw oraz spółdzielni, lecz winna być wypłacana z budżetu państwa.

— Winna być ona przyznana także pracownikom zatrudnionym w zakładach rzemieślniczych. Należy również odpowiednio zwiększyć wysokość diet za delegacje służbowe.

W oparciu o wstępne wyliczenia pełnomocnika KKP ds. żywności, pełna rekompensata powinna wynosić średnio ok. 175 zł, stąd też związek wystąpił o

● Dokończenie na str. 2

Prymas Polski przyjął delegację NZS

Jak poinformowała PAP Biuro Prasowe Episkopatu — prymas Polski ks. arcybiskup dr Józef Glemp przyjął delegację Krajowej Komisji Koordynacyjnej Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Przedstawiciele zrzeszenia zapoznali prymasa Polski z założeniami ideowymi wynikającymi z tradycji chrześcijańskiej i narodowej, z wartościami stanowiącymi podstawę działania NZS. Ponadto delegacja przedstawiła problemy nurtujące środowisko akademickie, a w szczególności zagadnienia związane z projektem ustawy o szkolnictwie wyższym.

Ksiądz prymas wyraził — głosi komunikat — aprobatę Kościoła dla celów i dążeń zrzeszenia. W nawiązaniu do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym prymas, podkreślił konieczność neutralności światopoglądowej szkoły wyższej i wyraził pragnienie bliższego zapoznania się ze zmianami wprowadzonymi obecnie do projektu ustawy. Ks. prymas uznał za słuszne i celowe posiadanie przez NZS własnego tygodnika. Postanowiono utrzymywać stałe kontakty. (PAP)

Trwa strajk drukarzy olsztyńskich

Nadal trwa strajk załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych. 2 bm. przybył do Olsztyna delegat Prezydium KKP „Solidarności" — **Stanisław Wądołowski**, aby na miejscu zapoznać się z istotą konfliktu. Oczekuje się, że 3 bm. kontynuowane będą wysiłki mediacyjne zmierzające do rozwiązania konfliktu.

(PAP)

Iran ma nowego premiera

Nowy premier Iranu, Bojatolesłam Mahdawi Kani przedstawił parlamentowi rząd o identycznym składzie, jak rząd jego poprzednika, Dżawada Bahonara zabitego w wyniku zamachu bombowego. Wyjątek stanowią dwa resorty — spraw wewnętrznych, którym kierował dotychczas sam Mahdawi Kani oraz transportu, który był nie obsadzony. Swym następcą na stanowisku ministra spraw wewnętrznych Mahdawi Kani mianował burmistrza Teheranu, Kamala Edine Nikrawecha, znanego ze swych integrystycznych, proisłamskich zasad. Na stanowisko ministra transportu premier powołał dotychczasowego wiceministra budżetu i planowania, Hadi Nedzada Hosseniana.

Mahdawi Kani zapowiedział, że będzie realizował ten sam program jaki został wytyczony przez jego poprzednika. Zdaniem obserwatorów chciał on w ten sposób stworzyć wrażenie ciągłości polityki Iranu po niedzielnym zamachu a także zapewnić jak najszybsze obsadzenie wszystkich odpowiedzialnych stanowisk, aby nie zostawiać deputowanym czasu na polemiki w sprawie poszczególnych nominacji, jak to miało miejsce w momencie gdy Bahonar przedstawił parlamentowi swój gabinet.

Władze irańskie nadal odmawiają wszelkich wyjaśnień na temat eksplozji w gmachu premiera, w wyniku której zginęli Radżai i Bahonar. Wciąż nie wiadomo, kto brał udział w odbywającej się wówczas konferencji „rady bezpieczeństwa kraju" i kto został ranny. Dziennik „Kajchan" wyraża ubolewanie z powodu tego milczenia i domaga się jak najszybszych wyjaśnień, gdyż, jak twierdzi, „plotki mogą przybrać niekontrolowane rozmiary".

Jak poinformowała telewizja irańska, w dniu 1 bm. stracono w więzieniu Evin w Teheranie 37 działaczy opozycyjnych, głównie członków lewicowej organizacji islamskiej mudżahedinów ludowych. 9 innych stracono na prowincji.

Wpisy do księgi kondolencyjnej

W związku z tragiczną śmiercią prezydenta Islamskiej Republiki Irańskiej Mohammada Alego Radżai, premiera Mohammada Dżawada Bahonara oraz innych osób, którzy zginęli w zamachu bombowym, 2 września br. w Ambasadzie Islamskiej Republiki Iranu w Warszawie wyłożona została księga kondolencyjna.

Wpisu do księgi dokonali: zastępca przewodniczącego Rady Państwa, TADEUSZ MŁYŃCZAK, wiceprezes Rady Ministrów, ROMAN MALINOWSKI, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych MARIAN DMOCHOWSKI i wicedyrektor protokołu dyplomatycznego JULIAN SUTOR.

(PAP)

Aresztowano 4 uczestników zajść w Radgoszczy

2 bm. prokurator wojewódzki w Tarnowie wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu 4 uczestników zajść w Radgoszczy w woj. tarnowskim, podczas których pobito milicjantów, zdemolowano dwa samochody i zaatakowano kamieniami posterunek MO. Są to młodzi — w wieku 20—30 lat — mieszkańcy tej wsi, uczestnicy zabawy, podczas której — jak stwierdzono — sprzedano... ponad 1400 butelek wina owocowego.

Tadeusz N., który najechał na idącego drogą 41-letniego Bronisława K. powodując jego śmierć — co stało się bezpośrednią przyczyną zajść — został w stanie ciężkim przewieziony do Kliniki Neurotraumatologicznej AM w Krakowie. W wyniku operacji jego życiu nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. Najbardziej poszkodowany milicjant st. sierżant — Józef Chrabąszcz czuje się już lepiej.

Milicja i prokuratura prowadzi nadal intensywne śledztwo, którego celem jest ustalenie dalszych winnych pobicia milicjantów i zdemolowania 2 radiowozów oraz odnalezienie skradzionej broni milicyjnej.

(PAP)

Budynek ZM ZSMP w Bydgoszczy splądrowany przez... dzieci

Prasa bydgoska informowała mieszkańców miasta i regionu o włamaniu do siedziby Zarządu Miejskiego ZSMP, splądrowaniu i zdewastowaniu pomieszczeń. Obrazowi zniszczeń dodawały grozy fotografie zniszczonych sprzętów, porozrzucanych dokumentów organizacyjnych, rozbitych telefonów. Z pokojów biurowych zginęły m. in. puchary, magnetofon, radio, naboje do kbks, liczne biurowe drobiazgi. Szczególnie bulwersujący był fakt, że włamywacze posłużyli się drzewcem od sztandaru, wykorzystując zatkniętego na nim stalowego orła jako... łom; rodziło to domysł o bliżej nie określonym politycznym podłożu tego włamania.

Tymczasem śledztwo energicznie prowadzone przez KM MO w Bydgoszczy ujawniło, że do budynku wdarto się, wybiwszy okno, czworo... dzieci: 15-letni Mariusz K., 12-letni Piotr F., 10-letni Mirosław F. i 8-letni Robert F. Młodzi włamywacze trzykrotnie odwiedzali pomieszczenia plądrując je i niszcząc. Włamanie odkryte zostało przez dozorcę dopiero następnego dnia. Chłopcy, z których 10-latek miał już za sobą konflikt z prawem, są mieszkańcami okolicznych domów w centrum miasta. W mieszkaniach ich rodziców znaleziono większość łupów z włamania.

(PAP)

Tragiczne powodzie

Agencja Sinhua podała, że w wyniku katastrofalnej powodzi, która dotknęła prowincję Syczuan w południowo-zachodniej części Chin zginęło 920 osób. Powódź ta — najstraszliwsza od 32 lat — nawiedziła Syczuan w 2 etapach: w połowie lipca i w połowie sierpnia. Po wyjątkowo ulewnych deszczach wystąpiła z brzegów rzeka Jangcy i jej dopływy. Tysiące osób odniosło obrażenia, a 1,5 mln mieszkańców Syczuanu straciło dach nad głową. Sinhua podkreśla, że dzięki właściwym prognozom hydrologiczno-meteorologicznym uniknięto większej liczby ofiar śmiertelnych.

* * *

43 osoby zginęły i co najmniej 50 zostało rannych w wyniku powodzi, jaka nawiedziła wczoraj w godzinach porannych, miasto Eulma w Algierii, położone w odległości 300 km na wschód od stolicy kraju. Według informacji algierskiej agencji prasowej APS, powódź spowodowały ulewne deszcze. W nawiedzonym tą klęską żywiołową mieście zniszczonych zostało 15 budynków, a 380 osób znalazło się bez dachu nad głową.

(PAP)

ze świata w skrócie

W życiu politycznym stolicy USA rozpoczyna się sezon jesienny. Prezydent Reagan zakończył wakacje w Kalifornii i powraca w tym tygodniu do Białego Domu. W najbliższy poniedziałek rozpoczyna się jesienno-zimowa sesja Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Pewne jest, że w dziedzinie polityki wewnętrznej tematem nr 1 rozpoczynającego się sezonu politycznego będzie sprawa dalszych cięć budżetowych. Uważa się, że Reagan powraca z Kalifornii z gotowymi propozycjami w tej sprawie i propozycje te, już począwszy od przyszłego tygodnia zacznie przedkładać Kongresowi. Przewidują one m. in. poważne cięcia w wydatkach militarnych, co odbierane jest jako sensacja. Administracja zmuszona została do podjęcia takiego kroku, gdyż okazało się, że bez dalszych cięć, w tym również w wydatkach Pentagonu, nie uda się zmniejszyć deficytu w budżecie federalnym.

* * *

2 bm. otwarte zostały w Moskwie III Międzynarodowe Targi Książki, odbywające się pod hasłem „Książka w służbie pokoju i postępu". Ponad 80 krajów przedstawi tu swój dorobek wydawniczy. Reprezentowanych jest przeszło 2300 oficyn, stowarzyszeń i organizacji narodowych i międzynarodowych. Na dwóch dużych stoiskach w centralnym pawilonie reprezentowane są polskie wydawnictwa.

Uczestnikom wystawy — targów książki przesłał list sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew. Stwierdza on, że dobra książka jest wspaniałym środkiem duchowego obcowania ludzi, które może i powinno przyczyniać się do postępu społecznego i lepszego wzajemnego zrozumienia między narodami.

(PAP)

Japońskie pięcioraczki

Mieszkanka Tokio urodziła pięcioraczki — trzech chłopców i dwie dziewczynki. Jak twierdzą lekarze, 34-letnia matka i niemowlęta czują się dobrze.

(PAP)

Pogoda

Jak nas poinformował dyżurny synoptyk IMiGW w Gdyni, dziś będzie zachmurzenie umiarkowane lokalnie przejściowo duże z możliwościami przelotnego opadu. Temperatura od 7 do 10 st. C. Wiatry z kierunków północnych, słabe do umiarkowanych.

(k)

Akt oskarżenia przeciwko Jackowi Cieślickiemu

Jak informuje rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej — Prokuratura Wojewódzka w Katowicach wniosła do sądu akt oskarżenia przeciwko JACKOWI CIEŚLICKIEMU. W połowie sierpnia br. na łamach „Wolnego Związkowca", organu prasowego NSZZ „Solidarność" Huty „Katowice", opublikował on tekst i rysunki znieważające osobę sekretarza generalnego KC KPZR i przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR. Ponadto w okresie od października 1980 r. do lutego 1981 r. na łamach tegoż biuletynu w kilku kolejnych artykułach znieważył PZPR oraz naczelne organa władzy, pomawiając je o działalność antysocjalistyczną i szkodzącą interesom narodu polskiego.

(PAP)

Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej

Umorzenie śledztwa w sprawie wydarzeń bydgoskich

2 bm. Prokuratura Wojewódzka w Bydgoszczy przekazała Polskiej Agencji Prasowej komunikat następującej treści:

Prokuratura Wojewódzka w Bydgoszczy zakończyła śledztwo w sprawie wydarzeń zaistniałych po sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy w dniu 19 marca 1981 roku.

W prowadzonym postępowaniu przesłuchano ok. 350 świadków, dokonano szeregu okazań i konfrontacji, szeroko korzystano ze źródeł opiniodawczych środowisk naukowych, rzeczników NSZZ „Solidarność", opinii biegłych. Wykorzystano także materiały komisji rządowej i raportu MSW. Od początku śledztwa dopuszczono do udziału w nim pełnomocników pokrzywdzonych oraz przedstawicieli NSZZ „Solidarność", umożliwiając im udział w czynnościach procesowych.

Z zebranego materiału dowodowego wynika, iż w dniu 19 marca 1981 r. grupa przedstawicieli NSZZ „Solidarność" uczestniczyła w sesji WRN w Bydgoszczy zamierzając na niej podnieść problemy gospodarki rolnej. W tym czasie w Bydgoszczy panowała bardzo napięta atmosfera społeczna, spowodowana m. in. okupowaniem gmachu WK ZSL przez grupę rolników i szeroką akcją propagandową popierającą ich żądania — stwierdza komunikat prokuratury.

Po zamknięciu sesji WRN i przełożeniu jej drugiej części na inny termin, co uniemożliwiało przedstawicielom „Solidarności" zabranie głosu już w dniu 19 marca 1981 r., nie opuścili oni sali obrad i podjęli działania jednoznacznie wskazujące na zamiar jej okupowania. W zaistniałej sytuacji gospodarze budynku — wicewojewodowie ROMAN BĄK i WŁADYSŁAW PRZYBYLSKI wielokrotnie wzywali członków „Solidarności" do opuszczenia sali co nie odniosło skutku.

Działając w poczuciu odpowiedzialności za ład i porządek w budynku WRN wicewojewodowie po wielogodzinnych bezskutecznych perswazjach wezwali siły porządkowe do usunięcia z sali przebywających tam członków „Solidarności". Decyzja o wezwaniu sił porządkowych podjęta została nadto w sytuacji, gdy przed budynkiem WRN zaczął gromadzić się agresywnie zachowujący się tłum, co spotęgowało obawę o zakłócenie ładu i porządku w trudnych do przewidzenia granicach. Podczas przeprowadzonej przez organa MO akcji wyprowadzania z sali członków NSZZ „Solidarność" trzej przedstawiciele związku — JAN RULEWSKI, MARIUSZ ŁABENTOWICZ i MICHAŁ BARTOSZCZE doznali obrażeń ciała.

Mimo podjęcia wszelkich możliwych do wykonania czynności w śledztwie, nie zdołano ustalić sprawców pobicia. Pokrzywdzonym pokazano m. in. uczestniczących w akcji funkcjonariuszy MO, w których nie rozpoznali sprawców.

W opisanej sytuacji — stwierdza komunikat prokuratury — stojąc na stanowisku, iż wezwanie i użycie sił porządkowych było uzasadnione nanującą sytuacją zaś zebrany materiał dowodowy nie zezwolił na ustalenie sprawców pobicia J. Rulewskiego, M. Łabentowicza i M. Bartoszcze, postanowieniem z dnia 31 sierpnia 1981 r. śledztwo umorzono.

(PAP)

Konflikt rzeszowskich drukarzy z dyrektorem

Wczoraj o godz. 6 rano — rozpoczął się w Rzeszowskich Zakładach Graficznych strajk okupacyjny ogłoszony przez tamtejszą „Solidarność". Załogi 12 innych placówek poligraficznych na terenie woj. krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego podległych RZZG, przeprowadziło od godz. 8 rano godzinny strajk solidarnościowy z zakładem macierzystym. Przyczyną strajku jest — żądanie zakładowej „Solidarności" odwołania ze stanowiska dotychczasowego dyrektora naczelnego zakładów, czemu sprzeciwiło się Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego.

Zjednoczenie proponuje powołanie specjalnej komisji do szczegółowego zbadania wysuniętych pod adresem dyrektora zarzutów; natomiast związkowcy z „Solidarności" uważają iż sytuacja i zarzuty są jasne i jedynym rozwiązaniem konfliktu jest odwołanie dyrektora.

(PAP)

Jeszcze trwają zbiory zbóż na Wybrzeżu gdańskim

Często ostatnio powtarzające się na Wybrzeżu deszcze, także te przelotne sprawiają, że rolnicy wciąż nie mogą ukończyć tak dobrze rozpoczętych żniw. Wprawdzie w woj. gdańskim skoszono ok. 91 proc. zbóż, ale część z nich pozostaje jeszcze na polach w sztygach. Ocenia się, że nie zwieziono jeszcze zbóż z ok. 19 tys. ha, głównie owsa i mieszanek, ale częściowo na północy również gdzie niegdzie pszenicy i żyta. Na pniu pozostały plony na ok. 14,5 tys. ha.

Rolnicy martwią się i denerwują tym bardziej, że mokre ziarno w snopach zaczęło kiełkować. Aby można było wysuszyć i zebrać pozostałe plony, potrzeba choć kilku dni bezdeszczowej pogody.

Nadmiar wilgoci, szczególnie duży w glebach ciężkich, wpłynął na zwolnienie tempa, a w niektórych przypadkach wręcz na zahamowanie również wielu innych prac polowych. Rzepak udało się w woj. gdańskim zasiać na 5,8 tys. ha, co stanowi 80 proc. planowanego areału. Zaawansowanie podorywek ocenia się na 56 proc. Nie można ich było dotychczas wykonywać nie tylko na terenach podmokłych, ale i tam, gdzie leży mokra słoma po kombajnach, bądź nie zwiezione zboże.

Do rejonów, w których żniwa ze względu na warunki dyktowane przez mikroklimat rozpoczęto znacznie później niż na południu woj. gdańskiego, należy m. in. gmina Przywidz. W ostatnich dniach tamtejsza Spółdzielnia Kółek Rolniczych, jak informuje dyspozytor sprzętu

● Dokończenie na str. 2

Włamywacz aresztowany

W Nowym Saczu w pijalni piwa mężczyzna w średnim wieku proponował piwoszom nabycie naczyń liturgicznych. Szybko zainteresowali się nim funkcjonariusze MO. Jak się okazało zatrzymany już za włamania Leszek W. mieszkaniec wsi Gruta w woj. toruńskim. Okazało się też, iż naczynia liturgiczne i wota kościelne, którymi handlował pochodzą z kaplicy parafialnej w Krościenku nad Dunajcem. Włamania do tej kaplicy dokonano w nocy z 24 na 25 sierpnia br. Prokurator wydał nakaz aresztowania Leszka W. podejrzanego o dokonanie włamania i kradzieży przedmiotów o wartości 65 tys. zł. Dochodzenie wykaże czy Leszek W. działał w pojedynkę, czy miał wspólników.

(PAP)

Proces zabójców taksówkarza w Słupsku

W Sądzie Wojewódzkim w Słupsku rozpoczęła się 2 bm. długo oczekiwana przez społeczeństwo tego regionu rozprawa przeciwko zabójcom słupskiego taksówkarza — Bogdana M.

7 stycznia 1980 roku dwaj młodociani mieszkańcy Koszalina — Robert G. i Artur P., 17-letni uczniowie koszalińskiego Liceum Ogólnokształcącego dokonali w Słupsku zabójstwa kierowcy taksówki Bogdana Mikołajczyka. Jak zeznali w śledztwie, pragnęli w ten sposób zdobyć samochód i wyruszyć w nim „w Polskę". 35-letni taksówkarz osierocił dwoje dzieci.

2 bm. w pierwszym dniu rozprawy oskarżeni składali zeznania.

(PAP)

Posiedzenie Prezydium CK SD

● Dokończenie ze str. 1

umawiające się strony do wspólnego, rzetelnego wypełniania przyjętych ustaleń. Strony powinny przestrzegać obowiązującego prawa i kierować się czystymi intencjami od fazy negocjacji do wykonania postanowień.

Następnie Prezydium CK SD zapoznało się ze stanem prac nad projektami ustaw o przedsiębiorstwie, samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego i z udziałem członków Stronnictwa Demokratycznego w tych pracach.

Prezydium CK SD wyraziło zaniepokojenie o realność wdrażania w życie reformy gospodarczej na tle zarządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie przygotowań do reformy gospodarczej z 28. 08. br. w stosunku do obecnego zaawansowania podstawowych prac. Istnieje potrzeba skoordynowania ich terminów oraz konieczność systemowego rozwiązania całego zespołu przedsięwzięć gwarantujących kompleksowe rozwiązanie modelu gospodarczego. Prezydium CK SD zwróciło jednocześnie uwagę na potrzebę aktywnego włączenia się działaczy SD w realizację tego zarządzenia oraz podjęcie niezbędnych prac w kołach i instancjach Stronnictwa Demokratycznego dotyczących wdrażania reformy.

Zdaniem Prezydium CK SD istnieje przy tym pewne niebezpieczeństwo pominięcia lub opóźnienia rozwiązań spraw pośrednio, ale zdecydowanie rzutujących na powodzenie wdrożenia reformy gospodarczej dot. np. prawa podatkowego, kodeksu handlowego, elementów kodeksu pracy itd.

Prezydium CK SD postanowiło zwołać na 30 września br. IV Plenum CK SD poświęcone sprawom służby zdrowia i ocenie sytuacji społeczno-politycznej w kraju. (PAP)

Koktajl pożegnalny w Konsulacie Generalnym NRD

W związku z zakończeniem swej misji w Gdańsku, konsul generalny NRD **Paul Kern** wydał wczoraj cocktail, na który przybyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych z województw objętych zasięgiem działania Konsulatu Generalnego, reprezentanci przemysłu i handlu, świata nauki i kultury.

Podczas spotkania konsul generalny podziękował przedstawicielom władz i sfer gospodarczych za kilkuletnią owocną współpracę. W odpowiedzi wojewoda gdański, **Jerzy Kołodziejski** podkreślił wkład P. Kerna w pomyślny rozwój obopólnych, przyjacielskich stosunków oraz życzył mu dalszych osiągnięć na nowym posterunku pracy. (b)

Posiedzenie Komisji Międzynarodowej KC PZPR

2 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Międzynarodowej KC PZPR. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Józef Czyrek**.

Omówiono formy i zakres pracy komisji oraz ustalono tematykę jej posiedzeń do końca br. (PAP)

E. Wyzner przedstawicielem PRL przy ONZ

Rada Państwa mianowała **Eugeniusza Wyznera** ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym — stałym przedstawicielem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

* * *

Eugeniusz Wyzner urodził się w 1931 r. w Chełmnie, w rodzinie inteligenckiej. W 1953 r. ukończył wyższe studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Był działaczem Zarządu Uczelnianego ZMP, a następnie Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich. W 1952 r. wstąpił do służby zagranicznej. W latach 1954—1955 był sekretarzem delegacji polskiej w Korei, a w latach 1961—1965 kolejno I sekretarzem i radcą w stałym przedstawicielstwie PRL przy ONZ w Nowym Jorku. W latach 1973—1978 był stałym przedstawicielem PRL przy biurze ONZ w Genewie w stopniu ambasadora. Ostatnio zajmował stanowisko dyrektora departamentu Międzynarodowych Organizacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Uczestniczył w licznych negocjacjach i konferencjach międzynarodowych, w tym w sesjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Jest członkiem PZPR. (PAP)

III Plenum KC – nie autoryzowane omówienie dyskusji

Dyskusja potwierdziła trafność wyboru tego tematu jako przedmiotu obrad kierownictwa partii w obecnym, gorącym czasie. Samorząd załogi — to dziś warunek podstawowy pobudzenia społecznej inicjatywy w wychodzeniu z kryzysu, powodzenia reformy gospodarczej. Jest to równocześnie główny problem polityczny, wokół którego toczy się walka o pryncypia ustrojowe, o kierunek przeobrażeń społeczeństwa i państwa. Ta wieloznaczność tematu sprawiła, że w dyskusji przeplatały się najrozmaitsze wątki: od czysto pragmatycznych do rozważań o strategii partii. Oto niektóre, charakterystyczne głosy.

WARUNKI FUNKCJONOWANIA

Oczekiwania, że powstające samorządy wyzwolą odpowiedni klimat dla proponowanych zmian wydają się złudne. Po to żeby można było mówić o samorządzie i samorządności załogi, trzeba dokładnie sprecyzować zasady funkcjonowania przedsiębiorstwa, określić obowiązki i uprawnienia kadry kierowniczej, wydać niezbędne akty normatywne w zakresie finansowania, kredytowania i inwestycji. Musi powstać nowy kodeks pracy i wiele innych niezbędnych aktów prawnych. Powstają dziś samorządy, które kierują się różnymi regulaminami i zasadami działania. Nie usprawnia to działalności gospodarczej a wręcz ją komplikuje i pogarsza (**Jerzy Janicki** członek KC, kierownik działu w Zakładach Mechanicznych „Ursus" w Warszawie).

ZANIM SEJM UCHWALI USTAWY

W okresie najbliższych dwóch miesięcy sukcesywnie do przedsiębiorstw będą przekazywane akty prawne, regulujące tak istotne sprawy jak planowanie, system ekonomiczny, zasady tworzenia oraz wykorzystania funduszów, zasady opodatkowania, obrotu towarowego, ustalania cen, rozwiązania w dziedzinie handlu zagranicznego itp. Wcześniej jednak projekty tych aktów prawnych chcemy poddać konsultacji wybranej grupie kilkudziesięciu przedsiębiorstw. Chodzi o to, aby przed uchwaleniem odpowiednich ustaw można było uwzględnić wnioski i opinie ze strony załóg i doświadczonych działaczy gospodarczych.

O nowej strukturze organizacyjnej przemysłu powinny jednak decydować wyniki analizy, uwzględniającej wszystkie okoliczności, a przede wszystkim cechy techniczno - ekonomiczne poszczególnych gałęzi.

Sytuacja w jakiej wprowadzać będziemy reformę gospodarczą jest bezprecedensowa. Sztuka, której musimy dokonać będzie polegać na jednoczesnym zastosowaniu elementów ekonomiki wojennej i wprowadzaniu mechanizmów ekonomicznych. Połączenie tych dwóch elementów jest bezwzględną koniecznością. Kto tego nie uznaje, ten nie rozumie elementarnych praw ekonomicznych, obiektywnych konieczności przebrwania. (Min. **Władysław Baka** — pełnomocnik rządu ds. reformy).

Różne formuły samorządu powoływane obecnie powinny być uznane politycznie i oficjalnie za tymczasowe. Są one powoływane w oparciu o różne dokumenty: Tymczasowe samorządy mogłyby mieć rolę wyłącznie doradczą, ale bez kompetencji w sprawach powoływania kierowników przedsiębiorstw. Powinniśmy opowiedzieć się jednoznacznie za oparciem budowy samorządu na gruncie reformy gospodarczej oraz ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie wniesionych do Sejmu przez rząd przy pełnej jasności zapisów w tych ustawach. Praktyka pokaże szybko, że samorząd pojmowany wyłącznie jako prawo do mianowania dyrektorów oraz dysponowania majątkiem, doprowadzi do utrwalania anarchii. Samorząd — to odpowiedzialność, trud i wysiłek. Kto stawia sprawy inaczej, ten wskazuje drogę pozornie zachęcającą i atrakcyjną, ale faktycznie oszukuje klasę robotniczą i społeczeństwo (**Stanisław Kociołek**, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR).

Dopóki nie ma ustaw, trzeba przyjąć taktykę pośrednią tzn. tworzyć samorządy zarówno na bazie projektu „sieciowego", jak i projektu tzw. rządowego. Nam jako organizacjom partyjnym nie wolno uciekać od samorządów. Należy natychmiast samorządy organizować, przy czym nie wolno dać się wyeliminować z samej gry organizacyjnej (**Edward Skrzypczak** I sekretarz KW PZPR w Poznaniu).

PARTIA A SAMORZĄD

Proponujemy, aby zagwarantować w ustawie organizacjom partyjnym prawo wstrzymania realizacji uchwał samorządu, o ile są niezgodne z Polską racją stanu i pryncypiami ustrojowymi socjalizmu. Organizacje partyjne powinny się stać inspiratorem tworzenia komitetów założycielskich samorządów pracowniczych. Powinny być inicjatorem w wyborach do samorządu, przedstawiając kandydatów i prezentując ich sylwetki załogom. Brak jednolitych zasad wyborczych w kraju jest źródłem nieporozumień między organizacją partyjną a związkami zawodowymi.

Kazimierz Borowik — członek KC, brygadzista w Kombinacie Budownictwa w Częstochowie.

Ważną kwestią jest stosunek naszej partii do wyborów do samorządów. Jako cała partia będziemy aktywnie uczestniczyć w jak najszybszym ustanowieniu samorządu. Z kolei jako branżowy ruch związkowy stoimy konsekwentnie na stanowisku, że samorząd jest i powinien być sprawą samej załogi i że niedopuszczalne są wszelkie próby manipulowania, ingerowania w jego wewnętrzne sprawy i niedopuszczalne powinno być, wszelkie uzurpowanie sobie prawa organizowania wyborów tylko przez jedną z działających w przedsiębiorstwie organizacji związkowych czy politycznych bądź przez samorzutnie, samozwańczo powstałe grupy pracownicze. (**Albin Szyszka** — przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych).

POZYCJA DYREKTORA

Powoływanie dyrektorów powinno się odbywać w drodze konkursu. Konieczne jest jednoznaczne uświadomienie wszystkim że dyrektor reprezentuje w przedsiębiorstwie państwo. Musi on jednak również czuć moc państwa, w imieniu którego występuje. Osoba dyrektora nie może być obojętna organizacji partyjnej. Związki zawodowe nie mogą wywierać jawnego lub ukrytego wpływu na decyzje samorządu i przez samorząd na dyrekcję. Niemniej ważne są zasady dyscyplinujące działanie dyrektora, który ma kojarzyć interesy załogi przedsiębiorstwa z interesami pań-

● Dokończenie na str. 3

Pejzaż wielkich jezior. CAF — Sieńko

VI sesja Rady SDP

Stowarzyszenie wobec sytuacji środków masowego komunikowania

Do późnych godzin wieczornych trwało 2 bm. w Warszawie posiedzenie Rady Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, które poświęcone było ocenie stanu komunikowania społecznego w Polsce, wypracowaniu stanowiska wobec oświadczenia pięciu przedstawicieli władz stowarzyszenia z 10 sierpnia br. oraz wobec listu rzecznika prasowego rządu PRL, skierowanego do Rady i ZG SDP oraz Rady i ZO Warszawskiego.

Po wprowadzeniu, dokonanym przez wiceprezesa ZG SDP **Macieja Iłowieckiego**, w którym przedstawił on stanowisko ZG SDP wobec bieżącego stanu komunikowania społecznego — zawarte w późniejszej uchwale rady — zabrał głos obecny na posiedzeniu rzecznik prasowy rządu — **Jerzy Urban**. Prezentując rządowy punkt widzenia na polityczne aspekty współpracy ze środowiskiem dziennikarskim, stwierdził on, że rząd nie może wypełnić swych zadań bez poparcia społeczeństwa, bez pośrednictwa dziennikarzy. Poddał też krytyce treść oświadczenia 5 przedstawicieli władz SDP z dnia 10 sierpnia oraz niektóre działania podejmowane przez stowarzyszenie.

Wielogodzinna dyskusja, jaka się następnie wywiązała, dotyczyła w przeważającej mierze głośnej dziś, wywołującej wiele kontrowersji w środowisku dziennikarskim i w społeczeństwie — treści wspomnianego oświadczenia. Dyskutanci wyrażali różnorodne stanowiska wobec tego dokumentu, jak również wobec listu rzecznika rządu tym oświadczeniem wywołanego. Wielu z nich ostro polemizowało z wypowiedzią J. Urbana. W poszczególnych głosach odnoszono się do zagadnień kierowania środkami masowego przekazu, wskazywano na zjawiska świadczące o różnicowaniu poszczególnych grup i jednostek w środowisku dziennikarskim. Podkreślano, że dezinformacja społeczeństwa jest równie niebezpieczna dla społeczeństwa, jak i dla władzy.

Przeważał pogląd, że SDP nie jest powołane do oceny każdego zjawiska lub faktu politycznego, lecz, że jego zadaniem jest przede wszystkim ochrona zawodu dziennikarskiego i jego społecznej wiarygodności.

Po burzliwej, wielogodzinnej, nacechowanej kontrowersyjnymi wystąpieniami dyskusji, rada większością głosów podjęła uchwałę, wyrażającą stanowisko wobec poruszanych kwestii.

W podjętej uchwale (23 głosów za i 4 przeciw) stwierdza się:

Statutowym obowiązkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich jest dbałość o wszechstronne i rzetelne informowanie obywateli przez środki masowego przekazu. Przypominamy raz jeszcze o tym, wobec prób kwestionowania tej naczelnej funkcji statutowej.

Wyrażamy aprobatę dla działalności prezesa i wiceprezesów SDP, Zarządu Głównego, walnych zebrań i zarządów oddziałów, rady i Zarządu Oddziału Warszawskiego oraz wszystkich koleżanek i kolegów, którzy poczuwają się do współodpowiedzialności za rzetelne informowanie społeczeństwa. Jest to nasze prawo i nasz obowiązek — nałożony na SDP przez uchwały Nadzwyczajnego Zjazdu Stowarzyszenia. Oświadczenie SDP z 10 sierpnia br. uważamy za wypełnienie tego obowiązku.

Kierując się koniecznością skupienia sił obywatelskiej odpowiedzialności, Rada SDP zwraca się do dysponentów wszystkich środków masowego przekazu, w tym rządowych i związkowych, o podporządkowanie się uchwale sejmowej z 10 kwietnia 1981 roku wzywającej do zaprzestania akcji propagandowych skłócających społeczeństwo. Zwracamy się do dziennikarzy o sprzyjanie wszystkiemu, co buduje zaufanie, łagodzi konflikty i integruje społeczeństwo wokół działań na rzecz wychodzenia z kryzysu. Od Nadzwyczajnego Zjazdu SDP stowarzyszenie podejmowało liczne inicjatywy mediacyjne w chwilach ostrych napięć, takich jak sprawa Narożniaka, lutowy strajk drukarzy warszawskich, czy konflikt z PLL „Lot". Pragniemy kontynuować tę tradycję i wzywamy jednocześnie do sygnalizowania opinii publicznej wszystkich odstępstw od linii porozumienia i dialogu, bez względu na to kto się tych odstępstw dopuszcza.

Rada Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wyraża przekonanie, że środowisko dziennikarskie nie pozwoli się poróżnić ani z partią, ani z rządem gen. Wojciecha Jaruzelskiego, ani z ruchem związkowym. Popieraliśmy i popieramy te działania rządu, które służą opanowaniu kryzysu. Uważamy, że bez polityki informacyjnej zgodnej z interesem społecznym wyjście z kryzysu jest niemożliwe.

Uważamy za niezbędne stworzenie takiego modelu funkcjonowania środków społecznej komunikacji, który odpowiadałby zmienionym stosunkom między władzą i społeczeństwem i byłby instrumentem społecznej kontroli. Uchroniłoby to władze i społeczeństwo przed konfliktami w rodzaju „dni bez prasy", przed akcjami ulotkowo-plakatowymi oraz przed zarzutami o niedopuszczaniu liczących się sił społecznych do środków masowego przekazu, zwłaszcza do telewizji i radia. Proponujemy zawarcie w trybie pilnym porozumienia, które uwzględni potrzeby informacyjne społeczeństwa i władzy.

Rada SDP upoważnia Zarząd Główny do odpierania napaści i prób rozbicia stowarzyszenia. Ostrzegamy przed społecznymi następstwami stosowania represji wobec dziennikarzy odmawiających udziału w manipulacjach propagandowych.

Opublikowanie niniejszej uchwały w jej pełnym brzmieniu będziemy uważać za miernik dobrej woli tych, którzy o tym decydują.

(PAP)

Obrady KKP NSZZ „Solidarność" w Gdańsku

● Dokończenie ze str. 1

zwiększenie proponowanej początkowo przez rząd sumy. W rezultacie została ona podwyższona do kwoty 160 zł.

Biorąc pod uwagę fakt — czytamy w uchwale — iż ustalenie wpływu podwyżki cen na ogólny wzrost utrzymania będzie możliwe dopiero po co najmniej miesięcznej obserwacji, „Solidarność" zastrzega sobie prawo ew. wystąpienia z żądaniami korekty ustalonej rekompensaty.

Następnie przez wiele godzin dyskutowano nad kolejnym punktem obrad dot. dostępu związku do środków masowego przekazu, przede wszystkim radia i TV, zagadnienia szczególnie istotnego wobec zbliżającego się Krajowego Zjazdu. W dyskusji przeważał pogląd, iż nie można traktować chwilowego kompromisu z Radiokomitetem jako rozwiązania docelowego, gdyż wcale to nie oznacza, że po swym zjeździe związek będzie miał w dalszym ciągu możliwość prezentowania swego stanowiska na szklanym ekranie. Twierdzono również, że właśnie źródła niepokojów społecznych należy tak że doszukiwać się w braku dostępu związku do radia i TV.

Omawiając te zagadnienia dyskutanci krytycznie ocenili treści zawarte w niektórych biuletynach związkowych. Zbyt bowiem gwałtowne i mało przemyślane wypowiedzi zamieszczane w tych biuletynach obracają się w rezultacie przeciwko związkowi. Uchwała KKP w tej kwestii mówiąc o prawie dostępu „Solidarności" do radia i TV powołuje się na pkt. 3 Porozumienia Gdańskiego. Polemizuje się w niej ze stanowiskiem rzecznika prasowego rządu. KKP akcentuje, iż o realizację Porozumienia Gdańskiego będzie walczyć wszystkimi statutowymi środkami. Nawiązując do ustaleń dokonanych po zakończeniu rozmów Komitetu Rady Ministrów ds. Zw. Zaw. i przedstawicieli KKP w maju br. w sprawie środków masowego przekazu, KKP przyjmuje do wiadomości zawarte w zapisie propozycje strony rządowej, domagając się natychmiastowego wprowadzenia tych propozycji w życie.

KKP — czytamy w uchwale — traktuje obsługę radiowo-telewizyjną I Krajowego Zjazdu jako nie odłączny element realizacji dostępu związku do mass-mediów. KKP odrzuca także warunek rządu uzależniający obsługę zjazdu od zaniechania akcji protestacyjnych w prasie, radiu i TV.

Władze „Solidarności" stwierdzają ponadto w uchwale, iż relacje winny być autoryzowane, aby zjazd był przedstawiony społeczeństwu w sposób rzetelny. Zabezpieczenie rzetelnej informacji o zjeździe wymaga powierzenia obsługi radiowo-telewizyjnej — czytamy w uchwale — dwom ekipom, z których jedna byłaby wyznaczona przez związek spośród pracowników Radiokomitetu, druga zaś przez kierownictwo Radiokomitetu. Jako rozwiązanie wariantowe przyjęto możliwość wyłonienia ekipy spośród członków „Solidarności", przy jednoczesnym zagwarantowaniu związkowi autoryzacji we wszystkich fazach tworzenia programu.

KKP ponawia także apel przewodniczącego związku do dziennikarzy o rzetelność i sumienność w przekazywaniu informacji.

Plenum KKP ustosunkowało się także do spraw związanych z zapłatą za strajki ostrzegawcze w okresie lipca i sierpnia br. powołując się w tym względzie na porozumienia zawarte w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Związek domaga się dokonania zaległych wypłat w terminie do 30 września br.

KKP rozpatrzyła oraz podyskusji zatwierdziła projekt swego sprawozdania na I Krajowy Zjazd Delegatów. W dokumencie omówiono m. in. znaczenie wydarzeń sierpniowych, dokonano analizy rozwoju sytuacji w kraju oraz działalność związku i jego władz naczelnych.

W dniu dzisiejszym KKP kontynuuje obrady. Dotyczyć będą one przede wszystkim przygotowań do zjazdu. **now**

Jeszcze trwają zbiory zbóż na Wybrzeżu gdańskim

● Dokończenie ze str. 1

Edmund Majkowski, miała od okolicznych rolników zamówienia na skoszenie jeszcze 16 ha zbóż kombajnami oraz 40 ha snopowiązałkami. Prace te wykonuje się stopniowo w przerwach między deszczami.

Dużo kłopotów miała ta SKR z usługowym wykonywaniem drugiego pokosu łąk. Spółdzielnia ma do dyspozycji trzy kosiarki rotacyjne, które niestety wielokrotnie się psuły i trzeba było je naprawiać m. in. aż w specjalizującym się w tych pracach, a ostatnio nimi przeciążonym POM Bolszewo. To, a także deszcze, które padały tu obficie również w tym tygodniu, uniemożliwiając pracę naprawionych maszyn na najbardziej rozmokłych łąkach, przedłużyły koszenie łąk. Powodowało to interwencje i zdenerwowanie rolników, nie ułatwiało też i tak ciężkich zadań pracownikom SKR. Gdyby jednak pogoda trochę bardziej wreszcie dopisała, większość usług w tym zakresie można by zakończyć w bież. tygodniu. Zwłaszcza, że częściowo pomagają rolnikom pobliskie PGR.

T.Ch.

Ms. „Poznań" dla PLO

Ostatnio do PLO wpłynął teleks podpisany przez prezydenta miasta Poznania **Stanisława Piotrowicza**. Informuje on dyrektora naczelnego PLO **Tadeusza Grembowicza** o objęciu przez Urząd Miejski Poznania patronatu nad budowanym w Hiszpanii statkiem „Poznań". Prezydent w tym samym teleksie zaproponował na matkę chrzestną statku panią **Aleksandrę Banasiak**, przełożoną szpitala im. Fr. Raszei, która 25 lat temu jako pierwsza pospieszyła z pomocą rannym uczestnikom wydarzeń poznańskich.

Ms. „Poznań" będzie jednym z najnowocześniejszych polskich statków. Będzie to promowiec (ro-ro) o nośności 21 tys. ton i zdolności przewozowej 1200 kontenerów. Statek przeznaczony jest do obsługi linii australijskiej PLO. Wodowanie statku, który buduje stocznia Astilleros Espanoles w miejscowości Puerto Real koło Kadyksu nastąpi 30 września br., przekazanie PLO do eksploatacji w kwietniu 1982 r.

SL

NBP informuje...

W związku z komunikatem prasowym Centrali Banku w sprawie przeniesienia nie wylosowanych przedpłat na nabycie samochodów marki „Polonez" Oddział Wojewódzki NBP w Gdańsku informuje, że na terenie woj. gdańskiego do czynności dotyczących przeniesienia przedpłaty i przyjęcia dopłaty w dniach od 11 do 18 września br. wyznaczone zostały:

— I Oddział PKO w Gdańsku, ul. Okopowa 3,
— Oddział PKO w Gdyni, ul. Świętojańska 17.

Komunikat MHWiU

Biuro reglementacji sprzedaży Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług przypomina o obowiązku:

— wypełniania przez obywateli kart zaopatrzenia na artykuły objęte reglamentacją tj. wpisywanie nazwiska i imienia oraz adresu zamieszkania,

— stemplowania kart na odwrocie przez jednostki wydające karty zaopatrzenia (zakłady pracy, terenowe organa administracji państwowej).

Karty zaopatrzenia nie spełniające powyższych wymogów nie będą realizowane.

(PAP)

„JANTAR"

I losowanie

6, 17, 27, 35, 36, dod. 46

II losowanie

27, 31, 39, 46, 48, dod. 46

Końcówka banderoli 222122

UWAGA! Fiat 126p ● domki ● zagraniczne wycieczki — to tylko niektóre nagrody, które można wylosować już 9 września — zapraszamy.

Zmarł Tadeusz Baird

Wczoraj zmarł nagle w Warszawie w wieku 53 lat Tadeusz Baird, jeden z grona kompozytorów, którym polska muzyka współczesna zawdzięcza swą wysoką rangę i miejsce w czołówce światowej.

Tadeusz Baird zaprezentował pokolenie twórców, którzy początki wiedzy muzycznej zdobywali w konspiracyjnych warunkach — w czasie okupacji hitlerowskiej. Przyszły autor „Czterech esejów" kształcił się w tamtych latach pod kierunkiem prof. prof. Bolesława Woytowicza i Kazimierza Sikorskiego, zaś po wojnie kontynuował naukę w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie, gdzie był uczniem Piotra Rytla i Piotra Perkowskiego.

Twórczość T. Bairda zapisała jedną z najchlubniejszych kart w historii polskiej kultury muzycznej. Od ponad 30 lat prawie każda jego kompozycja stawała się wydarzeniem. Kompozytor ten pozostawił ogromne dzieło, na które składa się bogactwo form i gatunków muzycznych: utwory symfoniczne i kameralne, wokalistyka, dramat muzyczny. Szczególnie częste inspirowały go teksty literackie. Efektem tej inspiracji były takie kompozycje, jak suita „Colas Breugnon", „Suita liryczna", „4 sonety miłosne", „Erotyki", „Jutro"; równie ważne miejsce w dorobku tego kompozytora zajmują I symfonia, koncert na orkiestrę, „Ekspresje", „Egzorta", „Muzyka Epifaniczna", „Dialogi", „4 nowele", Koncert na obój i orkiestrę, „Concerto Lugubre" i in.

Długa jest lista nagród i innych godności, którymi wieńczono Tadeusza Bairda. Jego utwory trzykrotnie zajmowały I miejsce na Międzynarodowej Trybunie Kompozytorów w Paryżu, również trzykrotnie otrzymał nagrodę państwową; był laureatem nagród ministra kultury i sztuki, Związku Kompozytorów Polskich, m. st. Warszawy, prezesa Rady Ministrów, im. Kussewickiego, im. Honeggera, fundacji im. Jurzykowskiego i in., był członkiem Akademii Sztuki NRD.

W ostatnich latach otworzył nowy rozdział swej twórczej działalności, prowadząc jako profesor zwyczajny klasę kompozycji w Akademii Muzycznej w Warszawie.

Tadeusz Baird zmarł niemal w przededniu otwarcia jubileuszowej XXV „Warszawskiej Jesieni", imprezy, którą stworzył.

(PAP)

Nowe zasady przydzielania odzieży ochronnej i roboczej

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie zasad przydzielania pracownikom przedmiotów ochrony osobistej, odzieży roboczej i obuwia roboczego. Uchwała, poprzedzona konsultacjami w zakładach pracy i resortach, została uzgodniona ze związkami zawodowymi. Celem zmian, jakie wnosi, jest bardziej racjonalna gospodarka odzieżą ochronną i roboczą. Jest to nieodzowne zwłaszcza dziś, w warunkach narastających braków surowcowo-materiałowych grożących dalszym zmniejszeniem dostaw tych wyrobów.

Poprawa zaopatrzenia w odzież i sprzęt niezbędny do pracy — to od bardzo wielu lat jeden z głównych postulatów załóg. Co prawda w ub. r. wydatkowano na tę odzież i sprzęt ok. 20 mld zł, o 1,7 mld zł więcej niż w roku poprzednim, problem nie traci na ostrości. Przeciwnie — bardzo krytycznie oceniano zaopatrzenie w odzież i sprzęt ochronny np. w jednym z zespołów problemowych IX Zjazdu PZPR. W warunkach kryzysu trzeba się liczyć z możliwością ograniczenia produkcji wielu potrzebnych wyrobów, takich jak odzież ocieplona, okrycia przeciwdeszczowe, ubrania niepalne, rękawice czy obuwie gumowe i skórzane. Należy więc możliwie celowo i oszczędnie gospodarować tym, co mamy. Konieczne jest np. wydłużanie, gdy to możliwe, czasu użytkowania deficytowych artykułów, przeciwdziałanie tendencjom wyposażania w odzież i sprzęt roboczy osób, które mogłyby się doskonale bez nich obejść np. pracowników biurowych i administracyjnych.

Z tych względów uchwała Rady Ministrów utrzymuje na razie zasadę scentralizowanego ustalania norm odzieży przysługującej na poszczególnych stanowiskach roboczych. Oczekuje się jednak, że w miarę usamodzielniania się przedsiębiorstw i przechodzenia na zasadę samofinansowania, również i na tym polu możliwe będą odstępstwa od dyrektywności norm resortowych i branżowych.

A oto niektóre zmiany, jakie wprowadza uchwała, ważne dla samych pracowników.

Możliwe będzie wypłacanie ekwiwalentów pieniężnych pracownikom, którzy mają uprawnienia do określonych rodzajów odzieży i obuwia, a używają zamiast tego własnej odzieży odpowiadającej wymaganiom bhp i organizacji pracy. W takich przypadkach przewidziano równoczesne ekwiwalent za pranie i naprawę odzieży i obuwia, dokonywane przez pracowników we własnym zakresie. Ekwiwalenty pieniężne mogą też być wypłacane w razie dłuższego niż przewidują normy okresu użytkowania odzieży ocieplonej i przeciwdeszczowej oraz obuwia ochronnego. Co prawda dodatkowe wypłaty pieniężne nie są w obecnej sytuacji rzeczą najbardziej korzystną, w tym jednak przypadku, decyzja ta może się opłacić, jeżeli przyczyni się do mniejszego zużycia surowców i materiałów stosowanych do produkcji odzieży roboczej i obuwia.

Zwiększone zostały uprawnienia kierowników zakładów pracy w zakresie gospodarki przedmiotami ochrony osobistej, odzieżą i obuwiem. Mogą oni — w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi — przedłużyć lub skrócić do 25 proc. okres używalności odzieży i obuwia przewidziany w normach — dla stanowisk, na których występują szczególne warunki pracy.

Ponadto uchwała doprowadza do zgodności z polskimi normami klasyfikację środków ochrony pracowników oraz niebezpiecznych i szkodliwych czynników występujących w procesie pracy.

(PAP)

Ekspresem przez Wybrzeże

● Zakłady Papiernicze „Skolwin" koło Szczecina, które dostarczają ponad połowę krajowej produkcji papieru gazetowego i są jednocześnie głównym wytwórcą papieru dla tygodników ilustrowanych z niecierpliwością oczekują na zapowiedzianą dostawę radzieckiej celulozy. 1000 ton celulozy z ZSRR pozwoli w znacznym stopniu zlikwidować kłopoty związane z produkcją papieru dla tygodników ilustrowanych i książek. W ub. miesiącu można skutek braku tego surowca maszyna wytwarzająca papier dla kolorowych czasopism stała bezczynnie przez 18 dni.

● Ekonomiści Polskiej Żeglugi Bałtyckiej z Kołobrzegu wyliczyli, że tegoroczny deficyt tego armatora wyniesie ok. 260 mln zł. Straty te, które stawiają pod znakiem zapytania dalsze istnienie przedsiębiorstwa są przede wszystkim skutkiem spadku turystyki morskiej oraz złego stanu floty tej firmy.

Bezdomne Liceum Morskie

Wczoraj na statku szkolnym „Edward Dembowski" nastąpiła uroczysta inauguracja roku szkolnego w Liceum Morskim — szkole przyzakładowej PLO. Rozpoczęcie roku szkolnego, albo jak mówi się w liceum morskiej wachty szkolnej obwieścił dzwon okrętowy. Ślubowanie złożyło 77 uczniów, którzy spośród ponad 500 kandydatów najlepiej zdali egzaminy oraz pomyślnie przebrnęli przez 4-tygodniowy okres kandydacki. Wczoraj też nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora szkoły i komendanta „Edwarda Dembowskiego". Kpt. ż.w. mgr. **Stefana Baczewskiego**, który wzorowo funkcję tę pełnił przez ostatnie 4 lata zastąpi kpt. ż. w. **Longin Rzeźniczak**, były prodziekan Wydziału Nawigacyjnego WSM w Gdyni.

Przykrym zgrzytem inauguracji roku szkolnego w Liceum Morskim jest decyzja Urzędu Miejskiego w Gdyni o eksmisji szkoły z dotychczas zajmowanych, bardzo zresztą powierzchniowo skromnych pomieszczeń w Szkole Podstawowej nr 30 przy ul. Żeromskiego 31, gdzie odbywały się lekcje z przedmiotów ogólnokształcących. Warto dodać, że z kłopotami lokalowymi szkoła boryka się w zasadzie od jej powstania, tj. od 1973 roku. Liczne, wieloletnie zabiegi kierownictwa PLO i liceum zmierzające do radykalnej poprawy warunków lokalowych szkoły, łącznie z propozycją budowy z własnych środków nowego gmachu szkolnego zarówno u władz lokalowych jak i centralnych nie przyniosły jak dotąd żadnego pozytywnego efektu. A sprawa staje się obecnie pilna nie tylko z powodu wspomnianej decyzji Urzędu Miejskiego w Gdyni, ale również ze względu na liczącego 40 lat „Edwarda Dembowskiego" — bazy internatowo-szkoleniowej liceum. Statek z technicznego punktu widzenia swoją obecną funkcję jest w stanie pełnić maksymalnie jeszcze 3 lata, a z ekonomicznego — ze względu na ogromne koszty jego utrzymania — już dawno powinien być złomowany.

S.L.

Omówienie dyskusji na III Plenum KC PZPR

● Dokończenie ze str. 1

stwa. W uzasadnionych przypadkach — w wyniku referendum i uchwały samorządu — **samorząd powinien mieć prawo odwołania dyrektora. (Jan Kowalski** — członek KC, elektromonter w ZWCh „Chemitex-Viston" w Tomaszowie Maz.).

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że partie rządzące mają decydujący wpływ na politykę kadrową przez tzw. nomenklaturę. Powiedzmy to otwarcie i zapiszmy w ustawie. Musimy określić, **na jakich zasadach będzie funkcjonowała nomenklatura i kogo będzie obejmowała.** Powinno się też opracować status dyrektora przedsiębiorstwa państwowego określający jego rolę i odpowiedzialność w sposób spójny z postanowieniami ustaw o przedsiębiorstwie i o samorządzie **(Aleksander Kuśnierz** — członek KC, I sekretarz KZ PZPR w Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik" w Gorlicach).

Osoba dyrektora jest synonimem władzy, która w przeszłości w wielu przypadkach nie była władzą akceptowaną przez załogi przedsiębiorstw. Stwierdzenie w projekcie ustawy w sprawie powoływania i odwoływania dyrektorów przez organ założycielski za zgodą załogi spowodowało z tej przyczyny duże niezadowolenie wśród pracowników. Czy zatem jedynym rozwiązaniem jest powoływanie i odwoływanie dyrektorów przez załogę? Podzielam pogląd, że pracownicy zakładów nie powierzą własnego losu ludziom niekompetentnym. Przy takiej formie musiała by jednak być stworzona jakaś gwarancja dla tego stanowiska, aby dyrektorów nie spotkał los trenerów piłkarskich **(Franciszek Kardynał — członek KC, kierownik wydziału w Hucie im. K. Świerczewskiego w Zawadzkiem** woj. opolskie).

O KONCEPCJI „SIECI"

W walce o kształt samorządu i przedsiębiorstwa **manipuluje się nastrojami społecznymi. Faktycznie chodzi tu o pozbawienie partii wpływu na politykę kadrową.** „Solidarność" zwraca szczególną uwagę na powoływanie i mianowanie przez samorząd dyrektorów przedsiębiorstw. A przecież każda partia rządząca, niezależnie od ustroju, ma decydujący głos w polityce kadrowej. Toteż koncepcje proponowane przez „SIEĆ" w tym zakresie są nie do przyjęcia. **(Ignacy Drabik** — członek KC, st. mistrz w Zakładach Metalowych „Predom-Mesko" w Skarżysku Kamiennej woj. kieleckie).

Toczy się walka polityczna o kształt samorządu pracowniczego. W zakładach widoczne są inicjatywy NSZZ „Solidarność", aby samorządy były tworzone w oparciu o program „SIECI". Dlatego najpilniejszym **zadaniem organizacji partyjnych powinno być wytworzenie atmosfery warunków do przeprowadzenia oddolnych, demokratycznych wyborów w zakładach.** Organizacje partyjne nie mogą pozwolić, aby samorząd był tworzony jedynie przez „Solidarność" **(Zbigniew Abramowicz** — członek KC, sztygar w Kopalni Węgla Kamiennego w Zabrzu).

W JAKIM KLIMACIE

W dyskusji nad samorządem nie można się oderwać od oceny aktualnej sytuacji w kraju. Jednocześnie sytuacja ta kształtować się będzie w zależności od tego, jaka zostanie przyjęta formuła samorządu i jak będzie wprowadzona w życie. Partia zaczyna w tej chwili przeciwstawiać się bezprecedensowym atakom ze strony „Solidarności". **Baza partyjna czeka jednak na stworzenie klimatu** przez naczelne władze partii, **a** naczelne władze czekają na wsparcie dołów partyjnych. Najwyższy już czas, aby te wspólne dobre chęci się zazębiły, byśmy ruszali powoli do przodu **(Kazimierz Miniur** — członek KC, I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie im. Lenina).

Skoro mowa o zaufaniu, trzeba wrócić do bardzo drażliwej sprawy rozliczeń. Wyszło na to, że wraz z IX Zjazdem partii zamknęliśmy rozdział odpowiedzialności za winy właścicieli Polski Ludowej sprzed sierpnia 1980 roku. W ten sposób nigdy jednak nie odzyskamy zaufania. Ludzie nam mówią — **i słusznie — że osłaniamy tych, którzy są winni dzisiejszego kryzysu.** Niechże społeczeństwo stojące **przed pustymi sklepami wie, że tymi, za których sprawą kolejki przerodziły się w groźne tłumy — zajmuje się prokurator.** Od tego nie przybędzie towarów, **ale z pewnością przybędzie partii zaufania społecznego (Mieczysław Grabowski** — członek KC, ustawiacz automatów w Fabryce Łożysk Tocznych w Kraśniku).

III Plenum KC odbywa się w okresie, gdy trwa ostra walka o stan świadomości społecznej. Partia wykazuje w tej walce bardziej ofensywną postawę. W chwilach takich jak obecna ze szczególną siłą potwierdza się stara prawda, że środki masowej informacji są jednym z podstawowych instrumentów sprawowania władzy. Od tego, jaki kierunek reprezentują i jak działają, w znacznej mierze zależy rozwój wydarzeń.

Ze znaczenia prasy, radia i telewizji zdają sobie sprawę także przeciwnicy polityczni. Chodzi im o to, by zyskiwać coraz większe możliwości sterowania opinią i zachowaniami społecznymi. Dlatego właśnie hamowanie ich wpływów w środkach masowej informacji, ograniczanie możliwości nieustannego atakowania partii i władz państwowych wywołuje taką złość.

O stanowisku i działaniach „Solidarności" informujemy szeroko. Brak takiej informacji byłby głupotą, bo przecież wiemy, że nie posiadamy monopolu na informację. Im jednak nie o to chodzi. Chcą nas zmusić, **byśmy przestali krytykować poczynania ekstremalnego skrzydła „Solidarności". Chcą na nas wymusić zgodę, by nasze środki masowego przekazu przestały być instrumentem partii i służyły ich celom propagandowym. (Lesław Tokarski** — kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR).

(PAP)

Jan Łabęcki

członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KZ PZPR w Stoczni Gdańskiej im. Lenina

Prawie każdy kto występuje publicznie stwierdza, że czyni to w imieniu narodu i dla dobra kraju. Już ponad rok trwa gra wielkich słów i wielkich spraw, wciąż ktoś walczy z kimś dla dobra społeczeństwa. A póki co żyjemy i pracujemy w coraz gorszych warunkach. Mamy partię, która jasno określiła swoją politykę, program i główne kierunki działania oparte na społecznych porozumieniach. Mamy rząd z programem wyjścia z kryzysu, mamy związki zawodowe z „Solidarnością" jako związkiem najliczniejszym i Kościół z bogatą tradycją, mocno wplecioną w narodową kulturę, o poważnym wpływie w naszym społeczeństwie. Jeśli patrzeć oddzielnie to każdy chce dobra narodu. Brak jest natomiast efektów widocznych i namacalnych.

Jednym z zasadniczych warunków realizacji porozumień sierpniowych jest uzdrowienie naszej gospodarki. Jesteśmy przekonani, że można to uzyskać tylko poprzez wdrożenie szeroko rozumianej reformy gospodarczej. Wokół reformy narosło jednak wiele nieporozumień i mitów. Tyle o niej mówimy, a normalny obywatel nie odczuwa niczego, co by świadczyło o tym, że sprawa reformy posuwa się do przodu. Wszyscy jesteśmy za reformą, wszyscy pragniemy jej wprowadzenia, ale w dalszym ciągu daleko do jej rzeczywistego funkcjonowania. Fakt, że reforma dochodzi do nas tak opornie tłumaczymy sobie nieudolnością władzy. Sądzę, że można mieć do tej władzy szereg pretensji, ale trzeba też uczciwie powiedzieć, że reformę wprowadzić można jedynie wysiłkiem całego narodu i każdego pracownika.

Jest kilka czynników zagrażających reformie. Dosyć powszechna jest wiara w niemal cudowną moc działania reformy, że po jej wprowadzeniu znikną wszystkie kłopoty i natychmiast w sklepach pojawi się towar. Z drugiej strony reformie towarzyszy obawa, że obniży się znacznie poziom naszego życia. W kształtowaniu takiej wizji pomaga działalność środków masowego przekazu, w których pojawiły się dyskusje o cenach, bezrobociu, potrzebie zaciśnięcia pasa i innych jeszcze problemach. Zasadniczą jednak przyczyną takich opinii o reformie jest fakt, że społeczeństwo właściwie nic o niej nie wie. Dokumenty, które ukazały się na ten temat są zbyt skomplikowane.

Sądzę, że najwyższy już czas, aby poinformować o niej całe społeczeństwo prostym, zrozumiałym językiem. Niech zasady działania reformy zostaną przedstawione w kilku najważniejszych punktach tak, aby każdy mógł zobaczyć chociaż w zarysie w jaki sposób funkcjonować będzie po reformie polska gospodarka. Gdy ten cel będzie jasny społeczeństwo zgodzi się i na środki jego realizacji. Każdy człowiek musi bowiem widzieć sens działania, w którym uczestniczy i chce wiedzieć jaką te działania dają perspektywę. Bez wewnętrznej motywacji nie ma dobrej pracy, nie ma zaangażowania, a musimy pamiętać, że działamy w warunkach niewiary społeczeństwa w poczynania władzy. Społeczeństwo czuje się oszukane i okradzione, gdyż tyle powojennych lat pełnych trudu i wyrzeczeń w społecznym odczuciu poszło na marne. W tej sytuacji deklaracje nie wystarczą. Potrzebne są gwarancje i te gwarancje musi dać partia wespół ze wszystkimi siłami społecznymi działającymi dla dobra narodu.

Reformę trzeba uspołecznić, musi ona stać się własnością społeczeństwa, a jej przeprowadzenie to wymóg stojący przed partią. Gospodarkę naszą trzeba ratować i jest to działanie ważniejsze niż walka o środki masowego przekazu, o plakaty czy ulotki.

Wśród wielu mitów w jakie obrosła już reforma utrwala się przekonanie, że szansę na duży postęp daje nam fakt samodzielności i samofinansowania przedsiębiorstw bez dostrzegania grożącej nam anarchii gospodarczej w zakresie organizacji kooperacji i cen na wyroby kooperacyjne. aby gospodarka funkcjonowała prawidłowo musi być zachowana w sposób trwały więź między trzema podstawowymi elementami: pracą, płacą i między płacą a cenami rynkowymi.

Powodzenie reformy będzie zapewnione jeżeli doprowadzimy do zawarcia umowy społecznej rozumianej jako zobowiązanie wszystkich, nie tylko władzy, ale i całego społeczeństwa. Trwałość tego związku musi stać się podstawą do współpracy władzy państwowej, samorządów pracowniczych i związków zawodowych. Umowa musi być zagwarantowana przez PZPR i zaakceptowana przez bratnie stronnictwa i wszystkie siły społeczne. W praktyce codziennej daje się zauważyć niebezpieczne tendencje do naruszania lub ignorowania tego ważnego związku. Władza państwowa usiłuje wyłączyć z niego ceny rynkowe, a związki zawodowe usiłują wyłączyć pracę. Ani jedno, ani drugie rozwiązanie nie będzie do przyjęcia. Naruszenie tego związku w jakiejkolwiek części doprowadzi tylko do anarchii gospodarczej ze wszystkimi jej ujemnymi skutkami.

Moim zdaniem trwały związek między pracą, płacą i cenami, tak jak zresztą jest to wskazane w referacie Biura Politycznego powinien być podstawą do wszystkich porozumień społecznych. Na niej powinna opierać się działalność administracji zakładów, samorządów i związków zawodowych. Tak jak dzieje się to w wysoko rozwiniętych państwach w stosunkach między pracownikami a pracodawcami.

(PAP)

Ryszard Zima

członek KC, brygadzista polowy w Zakładzie Rolnym „Powiśle" w Czerninie-Dworku w województwie elbląskim

Reprezentuję sektor państwowego rolnictwa i przedsiębiorstwo, do tej pory najlepsze na terenie województwa, a w kraju na 10 miejscu.

Do sierpnia ub. roku wszystkie sprawy rozwiązywane były dosyć pomyślnie; znajdowaliśmy wspólny język. Od sierpnia w przedsiębiorstwo jakby piorun strzelił. Twierdzi się, że trzeba go rozwalić, że taki kolos (20 tys. ha) nie ma racji bytu, że jest nadmiar administracji, nadmiar dyrektyw, że trzeba dojść do tego, aby PGR były nie większe niż 500-hektarowe. Myśleliśmy, że ze współpartnerskim związkiem zawodowym „Solidarność" znajdziemy wspólny język, że nastąpi porozumienie między członkami „Solidarności" i Branżowego Związku Pracowników Rolnictwa. Otrzymaliśmy kontrę. Ci sami ludzie, którzy kiedyś pracowali razem z nami, wstępując do nowego związku zamienili płaszcz i zaczęli od ostrej krytyki. Przyjmowaliśmy każde baty z ich strony, ale dłużej nie można tych batów przyjmować.

Co sądzić o tym, że czterech ludzi podejmuje decyzję o zwolnieniu dyrektora kombinatu w terminie 7 dni, zarzucając mu te, czy inne niedociągnięcia. Nie chcę tu być przede wszystkim obrońcą dyrektora swego kombinatu, ale uważam, że człowiek ten ma duże zasługi dla rozwoju naszego przedsiębiorstwa, a moim obowiązkiem, jako członka partii i pracownika, jest go bronić. Kontrole prowadzone przez komisje ze zjednoczenia wojewódzkiego i NIK nie potwierdziły zarzutów, ale trzeba było wielu interwencji, delegacji i wyjazdów, żeby sprawy te sprostować. Jesteśmy więc za tym, że decyzja powinna zapadać tam gdzie się produkuje. Jest wiele spraw, które można załatwić na miejscu bez władz wojewódzkich czy centralnych. Tylko przekonanie ludzi o słuszności naszych poczynań może doprowadzić do przyhamowania spadku produkcji, który się w tej chwili rysuje. Wiąże się z tym sprawa konkretnego przydziału dla rolnictwa węgla na okres zimowy.

Aktyw w państwowym sektorze rolnym został całkowicie rozbity. KSR zostały zlikwidowane, a rady robotnicze powoływane są wyłącznie pod naciskiem „Solidarności". W naszej radzie robotniczej nie ma nikogo ze związków branżowych. Uważamy, że są to tylko tymczasowe organa, a z chwilą wejścia w życie ustawy o samorządzie pracowniczym stan ten musi ulec zmianie. Uważamy, że przewodniczący obu związków i branżowego i „Solidarności" powinni brać bezpośredni udział w pracy rady robotniczej. Obydwie ustawy — o samorządzie robotniczym i przedsiębiorstwie powinny być poddane ogólnej akceptacji załóg, żeby w tym samorządzie robotniczym znalazły swoje miejsce każdy ze związków zawodowych i każda organizacja społeczna. Uważam, że w radzie robotniczej wszyscy jesteśmy równi, że wszyscy powinniśmy dążyć do tego, żeby nam się żyło coraz lepiej.

Członkowie partii w zakładach pytają, tow. I sekretarzu, kiedy wreszcie zostanie przecięta ta plaga działalności przeciwko partii. Sklepy, stacje kolejowe, okna powylepiane są plakatami uderzającymi wprost w członków partii. Nie można też pozwolić na szykanowanie dobrych działaczy partii. Tym sprawom trzeba położyć kres.

Skrót referatu Jana Główczyka

Przeprowadzenie reformy jest — zgodnie z Uchwałą IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii — zasadniczą przesłanką skutecznej realizacji programu wyjścia z kryzysu i stworzenia podstaw do rozwoju społeczno-gospodarczego Polski. Reforma musi być zgodna z podstawowymi założeniami socjalistycznego systemu polityczno-gospodarczego.

Rozstrzygamy sprawy decydujące o wyprowadzeniu kraju z kryzysu i mające zarazem perspektywiczne znaczenie dla budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Trzeba przyjąć takie rozwiązania, które nie będą oderwane od realiów niezmiernie skomplikowanej sytuacji gospodarczej i walki politycznej. Rozwiązania, które stanowić będą stały fundament więzi partii z klasą robotniczą i pełnego udziału ogółu ludzi pracy w rządzeniu państwem i zarządzaniu gospodarką.

Najpilniejszym zadaniem jest zahamowanie katastrofalnego spadku produkcji i położenie kresu anarchizacji życia społecznego. Spadek produkcji i pogarszające się w związku z tym zaopatrzenie budzi zrozumiałe niezadowolenie, które wykorzystywane jest dla organizowania demonstracji i strajków, uruchamiany przy pomocy demagogicznych haseł o tym „że magazyny są pełne", „że rząd chce wygłodzić naród". Działa to paraliżująco na aktywność i zdolność do pracy ludzi, bez której nie można myśleć o przezwyciężeniu trudności.

Antysocjalistyczna opozycja prowadzi bezwzględną, wyrachowaną walkę, obliczoną na rozbicie ustroju socjalistycznego w naszym kraju przez doprowadzenie do rozkładu gospodarki. Blokuje więc każde konstruktywne działanie i nie przedstawia żadnego programu wyjścia z kryzysu poza programem negacji. Ten rzeczywisty program, którym się opozycja faktycznie powoduje, można krótko określić: „im gorzej, tym lepiej".

Partia natomiast nie odstąpi od linii porozumienia z klasą robotniczą, ze społeczeństwem, z narodem. Linia porozumienia nie jest i nie będzie kompromisem z przeciwnikami ustroju socjalistycznego, łamiącymi porządek prawny i zasady konstytucji, wystawiającymi na niebezpieczną próbę narodowy los.

Stoimy na gruncie jedności narodowej Polaków, na gruncie polskiej racji stanu, nienaruszalności zasad ustrojowych i sojuszy ze wspólnotą socjalistyczną, które wraz z wewnętrzną siłą narodu są gwarancją suwerenności Polski i nienaruszalności jej granic.

Część działaczy „Solidarności" oświadcza, że traktuje swój związek jako „opozycyjny ruch społeczno-polityczny". Jednakże większość członków „Solidarności" chce traktować ten związek nadal jako związek zawodowy. Chciałoby się wyrazić przekonanie, że wielomilionowa rzesza robotników skieruje rozwój „Solidarności" ponownie w stronę deklaracji zawartych w porozumieniach gdańskich i szczecińskich, które określiły charakter nowych związków zawodowych, a więc przestrzeganie ustrojowych zasad naszego kraju, respektowanie międzynarodowych sojuszy i kierowniczej roli PZPR w państwie.

Przeznaczenie przez wiele załóg na pracę części wolnych sobót w tym roku, zgodnie z apelem „Solidarności", może stanowić dobry początek rozszerzenia konstruktywnego działania całego związku, zapowiedź, że zdrowy kierunek związkowy, znajdzie swój wyraz w uchwałach zbliżającego się zjazdu „Solidarności".

Obecna sytuacja gospodarcza charakteryzuje się nadal niepomyślnymi zjawiskami.

Wzrost kosztów produkcji i zmniejszenie jej rozmiarów spowoduje w r. 1981 spadek wytworzonego dochodu narodowego o około 16—18 proc.

Sprawą pierwszoplanową w tej sytuacji jest wydzielenie tzw. strefy chronionej, czyli pilnowanie elementarnych potrzeb kilku podstawowych celów, decydujących o bycie narodu, do których zaliczamy: wyżywienie, ochronę zdrowia i środki higieny osobistej, podstawowe artykuły dla dzieci i młodzieży, paliwa i energię oraz eksport. Społeczeństwo domaga się pieczy ze strony państwa nad realizacją tych celów i oczekuje od rządu skutecznego sterowania działalnością gospodarczą w tych dziedzinach.

Sterowanie działalnością gospodarczą musi być obecnie nastawione przede wszystkim na osiąganie najważniejszych celów społecznych. Opracowano w związku z tym specjalne programy działania, w ramach których określone będą podstawowe zadania produkcyjne dla przedsiębiorstw. Podstawowe surowce i materiały skierowane zostaną na wyznaczone cele produkcyjne.

Specjalne programy stanowić będą w przyszłym roku obowiązującą część całego planu naszej gospodarki. Obowiązkowy charakter będą miały również takie wielkości, jak: nakłady na inwestycje centralne, na uspołecznione budownictwo mieszkaniowe, na inwestycje sfery socjalnej i kulturalnej.

Trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałaby sytuacja naszej gospodarki bez pomocy bratnich krajów socjalistycznych, a w szczególności ZSRR. Import od naszych partnerów, zwłaszcza z ZSRR, przebiega bez większych zakłóceń, mimo opóźnień eksportu i częściowego niewywiązywania się z umów z naszej strony. Jesteśmy wdzięczni radzieckim towarzyszom za tę pomoc i zrozumienie.

Mimo ogromnych kłopotów dołożymy wszelkich starań, aby lepiej wywiązywać się z umów, które tradycyjnie wchodziły w zakres obrotów handlowych.

Przywiązujemy wielką wagę do uczestnictwa w programie socjalistycznej integracji gospodarczej. Widzimy w niej szansę ułatwiającą nam wyjście z kryzysu i osiągnięcie stabilizacji gospodarczej.

Przedstawiliśmy krajom RWPG propozycję wspólnego zagospodarowania nie wykorzystanych mocy produkcyjnych, a także wspólnego dokończenia części inwestycji. Sprawa ta znalazła ważne miejsce w niedawnych rozmowach Stanisława Kani i Wojciecha Jaruzelskiego z Leonidem Breżniewem na Krymie.

Szanse dźwignięcia gospodarki powstają również w związku z niezłym urodzajem w tym roku. Rysują się lepsze podstawy dla rozwoju hodowli.

Co chcemy osiągnąć przez wprowadzenie reformy? Chodzi po pierwsze o to, aby nowy mechanizm ekonomiczny stworzył skuteczne bodźce do wydajnej pracy, do podejmowania działalności gospodarczej zgodnej z potrzebami społecznymi. Chodzi po drugie o to, aby zapewnić pełniejsze społeczne uczestnictwo i kontrolę nad kształtowaniem generalnych kierunków rozwoju kraju i bieżącej polityki społeczno-ekonomicznej państwa. Chodzi po trzecie o to, aby stworzyć szerokie możliwości udziału ludzi pracy w zarządzaniu zakładami i przedsiębiorstwami, w rozwiązywaniu problemów regionu i całego kraju.

Wprowadzenie nowych mechanizmów ekonomicznych mocniej uzależni sytuację materialną pracownika od efektywności funkcjonowania przedsiębiorstw, a przede wszystkim od jego osobistego wkładu pracy.

System finansowy przedsiębiorstw stworzy ekonomiczną motywację pracowników do poprawy wyników działalności gospodarczej. Uzyskana nadwyżka powstająca po pokryciu wszystkich wydatków dzielona będzie według ściśle określonych normatywów między państwo, przedsiębiorstwo i załogę. Zasada: „ile wytworzymy — tylko tyle podzielimy" zostanie tym samym sprowadzona również na szczebel przedsiębiorstwa.

Działalność przedsiębiorstw nie może być oderwana od polityki gospodarczej państwa. Wyobraźmy sobie na przykład funkcjonowanie polskiej petrochemii w izolacji od polityki handlu zagranicznego i współpracy w ramach RWPG. Kto, jak nie państwo, zapewnić może odpowiednie warunki dostaw podstawowych surowców do kraju. Dostaw, od których uzależniona jest działalność przedsiębiorstw.

Określenie kierunków rozwoju poszczególnych przedsiębiorstw musi być ściśle powiązane z państwowym systemem badań naukowo-technicznych. W dziedzinach decydujących o funkcjonowaniu gospodarki decyzje inwestycyjne muszą mieć charakter centralny, uwzględniać potrzeby całej gospodarki, całego społeczeństwa.

Chodzi o stworzenie mechanizmów wzajemnego oddziaływania i współpracy centralnych organów planistycznych z samodzielnymi przedsiębiorstwami.

Plan centralny powinien koncentrować się na strategicznych, węzłowych celach społecznych i określeniu metod ich osiągania, w warunkach samodzielności przedsiębiorstw. Chodzi tu w szczególności o formułowanie celów społecznych łącznie z założeniami polityki dochodowo - cenowej; określanie wielkości i kierunków inwestycji; współpracę z zagranicą i handel zagraniczny; założenia polityki zatrudnienia i pozyskania surowców a także polityki kredytowej wraz z emisją pieniądza oraz polityki przestrzennej i ochrony środowiska.

Reforma gospodarcza tworzy instytucjonalne warunki uspołecznienia planowania i zarządzania. Polega to przede wszystkim na zasadniczym zwiększeniu roli organów przedstawicielskich, stworzeniu mechanizmów skutecznej kontroli nad działalnością rządu i administracji oraz ustawowym zagwarantowaniu dostępu środków masowego przekazu do informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej.

O charakterze przeprowadzanej reformy w ostatecznym rachunku decyduje nowa pozycja przedsiębiorstwa oraz rola samorządu pracowniczego. IX Zjazd jednoznacznie opowiedział się za samorządem załóg i samodzielnością przedsiębiorstwa jako podstawowego ogniwa gospodarki.

Podjęta została przebudowa struktury organizacyjnej szczebla centralnego. Wiąże się to z zasadniczą zmianą funkcji ministerstw oraz pociąga za sobą poważne zmniejszenie liczby zatrudnienia administracji centralnej. Jesteśmy na drodze odbiurokratyzowania aparatu kierowania gospodarką. Niezbędne jest bardziej zdecydowane przeprowadzenie redukcji i kodyfikacji przepisów.

Z dniem 1 stycznia 1982 roku powinien zostać wprowadzony nowy system cen zaopatrzeniowych. Będą to ceny, po których zaopatrują się przedsiębiorstwa, a nie ludność. Nowe ceny winny zapewnić rentowność produkcji.

Należy liczyć się z tym, że niektóre przedsiębiorstwa nie będą w stanie zapewnić sobie od razu dochodów dostatecznych dla pokrycia wszystkich wydatków. W zależności od ich charakteru, nastąpi w okresie przejściowym dotowanie ich z budżetu lub zastosuje się wspomaganie kredytem bankowym.

Od 1 lipca br., na nowych zasadach, działa drobna wytwórczość i państwowe gospodarstwa rolne. Urealnienie cen detalicznych na chleb i przetwory zbożowe umożliwia wprowadzenie nowego systemu ekonomicznego w przemyśle zbożowo-młynarskim i piekarniczym. Należy dokonać analizy i określić wszystkie te dziedziny gospodarki, w których możliwe jest już obecnie zastosowanie rozwiązań przewidzianych w kierunkach reformy.

Liczymy, że samorząd i samofinansowanie socjalistycznych przedsiębiorstw wyzwolą bardziej aktywne działanie załóg, ale zdajemy sobie w pełni sprawę, że nie będzie to przebiegać łatwo. W każdych warunkach potrzebna jest przede wszystkim rzetelna praca.

Działalność przedsiębiorstwa — jak to formułuje projekt ustawy — powinna być zgodna z celami gospodarki narodowej. Zapewnieniu tej zgodności służyć będą przede wszystkim narzędzia ekonomiczne. Samodzielne przedsiębiorstwo zawsze będzie miało jednak swoje własne, grupowe cele — niekoniecznie zgodne z celami ogólnospołecznymi. Może się to wyrazić — obawiamy się tego — w dążeniu do poprawienia wyników ekonomicznych kosztem społeczeństwa, w drodze windowania cen. Taka jest natura samodzielności, z której trzeba sobie zdawać sprawę.

Nie może to jednak powstrzymywać przed konsekwentną realizacją kursu reformy, kursu na samodzielność i samorządność przedsiębiorstw. Konieczne jest jednak zastosowanie takich rozwiązań, które zminimalizują te niebezpieczeństwa i stworzą silne gwarancje prawidłowego kojarzenia interesów grupowych z interesem ogólnospołecznym i polityką gospodarczą państwa socjalistycznego.

Samorządność powinna sprzyjać wypełnianiu przez państwo jego powinności wobec społeczeństwa. Chodzi o to, aby w niczym nie naruszając zasad samorządności, tworzyć warunki do wypełnienia przez państwo konstytucyjnych obowiązków.

Niezwykle doniosłą kwestią jest rola i sposób powoływania dyrektora w przedsiębiorstwie. Stoimy na stanowisku, że zadaniom dyrektora w przedsiębiorstwie powinny odpowiadać jasno zarysowane kompetencje i odpowiedzialność, silna pozycja dyrektora jako organu zarządzającego przedsiębiorstwem i reprezentującego je na zewnątrz. Dyrektor powinien działać zgodnie z uchwałami całej załogi, uwzględniać wszystkie jej opinie i być poddany kontroli ze strony samorządu. Z drugiej jednak strony dyrektorowi przysługiwać powinno prawo do zwracania uwagi samorządowi, a nawet do wstrzymania uchwał rad załogi, jeśli uzna, że jej wykonanie mogłoby spowodować istotne naruszenie interesu ogólnospołecznego. Jest to niezbędne uprawnienie, które stwarza podstawę do wypełnienia przez dyrektora jego funkcji ogólnospołecznej.

Musi być ono stosowane, zwłaszcza w pierwszym okresie po wprowadzeniu reformy, gdy drogą do osiągnięcia dużego zysku może stać się dążenie przedsiębiorstwa do podwyższenia cen i ucieczka od produkcji mniej rentownych, aczkolwiek niezbędnych wyrobów.

Trzeba to mieć na uwadze, kiedy formułuje się zasady powoływania dyrektora, stawia się pytanie, czy dyrektor powinien być powoływany przez organ administracji państwowej, czy też przez radę załogi?

Trudno jest zakładać, że zgodność interesu załogi i interesu ogólnospołecznego można osiągnąć wyłącznie przy pomocy parametrów ekonomicznych, czy norm prawnych. Jest to zwłaszcza istotne w okresie najbliższych kilku lat — kiedy mocno doskwierać będzie brak zaopatrzenia.

Mówimy wprost, że w tych warunkach rozsądniej jest instytucjonalnie zapewnić dobór najbardziej kompetentnych ludzi, przy pełnym respektowaniu opinii załogi. Powoływanie dyrektora powinno być dokonywane w imieniu państwa przez organ założycielski.

Decydującą sprawą jest, aby kierownicze pozycje zajmowali ludzie odznaczający się wysokim poziomem fachowości i doświadczeniem, inwencją i energią, zdolnościami do prawidłowego kształtowania stosunków międzyludzkich i predyspozycjami kierowniczymi, odpowiednią postawą społeczno-polityczną, ludzie o wysokich wartościach moralnych. Na IX Zjeździe jednoznacznie opowiedzieliśmy się za rozszerzeniem bazy rekrutacyjnej kadry kierowniczej, za tworzeniem jednakowych szans możliwości dla partyjnych i bezpartyjnych.

Chodzi więc o ukształtowanie odpowiednich mechanizmów doboru kadry kierowniczej. Biorąc pod uwagę doświadczenie uważamy, że jest nim forma otwartego konkursu na stanowiska dyrektorskie.

W skład komisji konkursowej — tworzonej przez organ powołujący dyrektora — wchodzić powinni przedstawiciele organu założycielskiego, rady załogi, organizacji partyjnej, związków zawodowych, ZSMP i stowarzyszeń społeczno-zawodowych działających w przedsiębiorstwie.

Zgodnie z projektem ustawy o przedsiębiorstwie, organ założycielski będzie powoływał dyrektora spośród kandydatów wyłonionych przez komisję konkursową. Warunkiem nominacji dyrektorskiej musi być uzgodnienie kandydatury z samorządem pracowniczym. Tylko bowiem dyrektor akceptowany i przyjęty przez załogę może skutecznie działać, realizować prawidłowo uchwały samorządu.

Częścią składową proponowanej koncepcji jest możliwość powoływania dyrektorów przez rady załogi, również spośród kandydatów wyłanianych na drodze konkursów. Przy tym rozwiązaniu do organu założycielskiego należałoby prawo zatwierdzania dyrektora wybranego przez samorząd. Tę metodę można zastosować przede wszystkim w mniejszych przedsiębiorstwach.

Odbudowa i umocnienie zaufania między społeczeństwem a władzą, związane są ściśle z rozwojem demokracji socjalistycznej. Partia jest rzecznikiem szerokiego udziału ogółu obywateli, zwłaszcza klasy robotniczej, w rządzeniu państwem i zarządzaniu gospodarką narodową.

Samorządność pracownicza opiera się na ogólnonarodowej własności środków produkcji. Zespół pracowniczy nie jest zatem grupowym właścicielem tych środków, lecz ich użytkownikiem. Narastające w partii od dawna przeświadczenie, że idea szerokiego samorządu pracowniczego musi zostać rozwinięta i wprowadzona w życie przez wydanie odpowiedniej ustawy, uzyskało realny, polityczny grunt w uchwale VI Plenum KC z września ub. roku, które określiło kurs na rozwój socjalistycznej demokracji i przeprowadzenie głębokiej reformy gospodarczej.

Biuro Polityczne KC podkreśliło potrzebę powołania w przedsiębiorstwach autentycznego samorządu załóg, proponując powoływanie w zakładach tymczasowych samorządów. Pozytywnie oceniono wstępny projekt ustawy o samorządzie, opracowany przez komisję i zaproponowano publiczną dyskusję nad tym projektem.

W sprawie koncepcji samorządu ujawniły się w dyskusji dwa nurty — odzwierciedlające dwa skrajne podejścia do problemu. Jeden z nich, to nurt technokratyczny, drugi — anarchiczny.

Pierwszy nurt neguje w ogóle potrzebę lub użyteczność samorządu pracowniczego. Wychodzi z założenia, że w warunkach współczesnej techniki i organizacji produkcji, przedsiębiorstwem zarządzać mogą wyłącznie fachowcy. W mniej skrajnej postaci zmierza on do eliminacji z organów samorządu robotników. Koncepcję tę odrzucamy jako głęboko błędną i sprzeczną z rolą socjalistycznego samorządu, z rolą klasy robotniczej w naszym społeczeństwie.

Druga skrajność reprezentuje nurt anarchiczny, który domaga się przyznania samorządowi absolutnej autonomii. Traktuje w istocie rzeczy proces uspołecznienia własności i zarządzania jako przekazanie w ręce wyodrębnionej grupy społecznej części majątku ogólnonarodowego w nieograniczone władanie. Nurt ten akcentuje nawiązywanie łączności między interesem grupowym i ogólnym wyłącznie za pośrednictwem rynku i niczym nie ograniczonej gry wolnej konkurencji. W związku z tym neguje on rolę państwa i planowania centralnego. Sprowadzanie założeń reformy wyłącznie do idei samorządu jest dużym nieporozumieniem.

Od strony politycznej koncepcje anarchiczne były w przeszłości i są wykorzystywane obecnie jako narzędzie stopniowej walki o władzę gospodarczą, wreszcie polityczną w państwie. Charakterystyczną cechą tego nurtu, jest programowe odżegnywanie się od działalności politycznej, którą faktycznie uprawia.

Partia walczyć będzie o rzeczywisty samorząd załogi, a nie o „samorząd" w cudzysłowie, który antysocjalistycznym grupom służy jako przystanek w walce o pełnię władzy. Samorząd powinien być suwerenną organizacją załogi, a nie komórką organizacji związkowych, czy też politycznych grup nacisku.

Do Sejmu skierowane zostały projekty ustaw o przedsiębiorstwie i o samorządzie załogi. Przygotowany jest zestaw dalszych aktów normatywnych. W okresie najbliższych dwóch miesięcy odpowiednie projekty ustaw powinny być skierowane do Sejmu, jest to nieodzowny warunek, aby można było rozpocząć wdrażanie reformy gospodarczej z dniem 1 stycznia 1982 roku.

Proponujemy, aby zlecić Klubowi Poselskiemu PZPR podjęcie inicjatywy utworzenia w Sejmie PRL komisji ds. samorządu pracowniczego, której zadaniem byłoby sprawowanie pieczy nad funkcjonowaniem i rozwojem samorządów załóg przedsiębiorstw i innych jednostek gospodarczych. Analogiczne inicjatywy powinny przejawiać zespoły partyjnych radnych w WRN.

Członkowie partii wziąć powinni aktywny udział w pracach zespołów ds. reformy gospodarczej powstających teraz w przedsiębiorstwach, których zadaniem jest wszechstronne przygotowanie zakładów do działania w nowych warunkach.

W toczącej się obecnie dyskusji na temat reformy gospodarczej i roli samorządu pracowniczego niejednokrotnie pada pytanie — czy partia powinna zajmować się gospodarką? Często spotykamy się w istocie rzeczy z negatywną odpowiedzią na to pytanie. Nie można się z tym zgodzić. Polityka to bowiem kształtowanie stosunków między klasami, warstwami i grupami społecznymi, na podstawie uwzględniania ich interesów i wzajemnych uwarunkowań tych interesów.

Interesy klasowe i grupowe — jak wskazuje teoria marksizmu-leninizmu — przejawiają się za pośrednictwem interesów ekonomicznych. Wynikające z interesów ekonomicznych cele, do których dążą różne klasy i grupy społeczne są różne, także w naszym ustroju. Mogą między nimi powstawać sprzeczności, a nawet konflikty, jeżeli partia nie dostrzega ich w porę, nie tworzy politycznych warunków do harmonizacji tych interesów. Nie ma nic bardziej politycznego, niż decyzje ekonomiczne. Dlatego nie da się oderwać ekonomiki od polityki, polityki partii od polityki gospodarczej. Nieprzypadkowo Włodzimierz Lenin określał politykę jako syntetyczny wyraz ekonomiki.

Podejmowanych jest w obecnym okresie wiele ważkich decyzji ekonomicznych. Nasza partia powinna aktywnie wpływać na ich kształt i sposób ich wprowadzania w życie. Partia musi więc dysponować własnym systemem ciągłej analizy procesów gospodarczych i sondażem opinii partyjnej, nastawionym właśnie na badanie skutków politycznych działań gospodarczych.

Kojarzenie interesów jednostkowych i grupowych z interesem narodowym, wspólnym, nie jest procesem łatwym. Powinniśmy być szczególnie wyczuleni na sytuacje grup społecznych najsłabszych ekonomicznie, wysłuchiwać ich głosów i dbać, aby był on wysłuchiwany. Takie działanie naszej partii będzie w pełni zgodne z systemem wartości społecznych socjalizmu, którego naczelną zasadą jest dążenie do zrównywania szans i w ten sposób do sprawiedliwości społecznej.

(PAP)

Dlaczego zmniejsza się skup żywca i mleka?

RAZ po raz słyszymy alarmujące wieści o niezwykle słabej ostatnio podaży zwierząt rzeźnych w punktach skupu, stawiającej pod znakiem zapytania pokrycie kartkowego systemu zaopatrzenia w mięso i przetwory. W niektórych przypadkach podaż ta spadła o połowę, a zdarza się, że w dniach spędu rolnicy przywożą do punktu sprzedaży zaledwie kilka tuczników.

Częściowo jest to spowodowane brakiem czasu i zwiększeniem spożycia mięsa przez rodziny rolników w czasie nasilonych prac polowych. Nie ulega też wątpliwości, że znaczne ilości mięsa sprzedawane są poza spółdzielczymi punktami skupu. Nabywają je mieszkający w miastach członkowie rodzin, znajomi, a bywa, że i delegacje zakładów pracy wprost u rolników, bądź przez pośredników.

Jednak zasadniczą przyczyną spadku skupu żywca oraz innych produktów zwierzęcych, zwłaszcza mleka jest krytyczna już od roku sytuacja w chowie zwierząt gospodarskich. Rozpatrzmy ją na przykładzie rolniczego województwa elbląskiego.

Ostatni spis rolny wykazał, że stan pogłowia zwierząt gospodarskich w połowie br. był w tym województwie najniższy od sześciu lat. W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku liczba bydła zmniejszyła się o 7,3 proc., w tym krów o 5,3 proc. Spadek pogłowia trzody chlewnej sięgnął aż 15,8 proc. w tym loch — 14,4 proc., natomiast owiec — 13,2 proc.

Najbardziej wyraziście określa obecną sytuację porównanie z najkorzystniejszym w ubiegłym pięcioleciu 1978 r. Mianowicie od tego czasu liczba bydła ogółem zmniejszyła się w woj. elbląskim o 34,5 tys. szt., w tym krów prawie o 8 tys. szt., trzody chlewnej — o ponad 70 tys. szt., a owiec o 12 tys. szt.

Liczby te, choć dotyczą tylko jednego województwa, są wystarczająco wymowne i aż nazbyt dobitnie wyjaśniają, dlaczego mamy obecnie tak duże trudności z zagwarantowaniem odpowiedniej puli mięsa i jego przetworów na kartki. A także — dlaczego wciąż brak na rynku podstawowych przetworów mlecznych. Zwłaszcza, że największe obniżenie się produkcji nastąpiło w ciągu ostatniego roku. Produkcja zwierzęca w woj. elbląskim ma wpływ na zaopatrzenie rynku również wielkiej aglomeracji Trójmiasta, a na własnym zapleczu rolniczym woj. gdańskiego, jak wielu innych, wystąpiły także niekorzystne zjawiska.

O powodach regresu w chowie zwierząt pisaliśmy już niejednokrotnie. Przypomnijmy, że wpłynął nań najbardziej ubiegłoroczny klęskowy nieurodzaj roślin paszowych, zwłaszcza okopowych (w woj. elbląskim także zbóż) oraz nierytmiczne i zmniejszone dostawy pasz treściwych. W ostatecznym rachunku decydujące znaczenie miały ostre niedostatki zaopatrzenia we wszystkie prawie środki produkcji rolnej, od nawozów, węgla, pasz, ciągników, maszyn i suszarni poczynając, a na dojarkach mechanicznych i środkach do ich mycia i dezynfekcji kończąc.

Nastąpiły też zmiany w strukturze stada bydła sygnalizujące, że tendencje spadkowe w chowie bydła mogą być bardzo trudne do opanowania. Wskazuje na to niepokojący spadek pogłowia cieląt, które w związku z nadmiernym ich ubojem zmalało o 8,3 tys. szt. w ciągu roku tj. o 12,6 proc. Zachodzi zatem poważna obawa o to, czy w przyszłości będzie czym uzupełniać stado krów w związku z selekcją naturalną oraz dążeniem do wzrostu ich pogłowia. O liczbę ubitych cieląt mniej będzie przyszłych jałowic i krów oraz opasów i bukatów, tj. zmniejszeniu ulegnie produkcja żywca wołowego. Spadek pogłowia tych grup zwierząt wyniósł aż ponad 20 proc.

Pocieszające jest jedynie to, że stosunkowo najmniejszy regres dotyczy pogłowia krów, co rokuje jednak pewne nadzieje na wzrost produkcji w przyszłości. Liczba jałowic w wieku ponad 1 rok zmalała wprawdzie o ponad 4 tys. tj. o 8,5 proc., ale ich udział w stadzie podstawowym zmienił się minimalnie. Sęk w tym, że nie sprzyjający dla chowu tej grupy zwierząt jest fakt anulowania — dającej jej preferencje — uchwały nr 153/78 oraz zmiana warunków kredytowania rolnictwa dotyczącego zakupu materiału hodowlanego.

Spadek pogłowia bydła nastąpił nie wszędzie. W czterech elbląskich gminach, a mianowicie: Orneta, Tolkmicko, Płoskinia i Mikołajki Pom. tegoroczny spis lipcowy wykazał na-

Teresa Chudek

wet wzrost liczby tych zwierząt. Za prawie sukces należy w obecnych warunkach uznać utrzymanie się pogłowia bydła na podobnym jak w ub. roku poziomie (mimo pewnego spadku liczby krów) w następujących gminach: Młynary, Braniewo, Prabuty, Susz, Godkowo i Pieniężno. W pozostałych rejonach nastąpił regres. Najbardziej zaznaczył się na Żuławach, gdzie właśnie obsada bydła w przeliczeniu na 100 ha była uprzednio największa.

Natomiast pogłowie trzody chlewnej nie uległo zmniejszeniu jedynie w 5 elbląskich gminach: Nowy Staw, Orneta, Godkowo, Mikołajki i Wilczęta. Spadek pogłowia tych zwierząt zaznaczył się w 32 elbląskich gminach, w tym w 10 sięgnął aż ponad 20 proc. Są to gminy: Stegna, Stary Dzierzgoń, Sadlinki, Markusy, Kwidzyn, Kisielice, Susz, Sztum, Prabuty i Tolkmicko. Wpłynęły na to ostre niedostatki własnych pasz w gospodarstwach, w tym ziemniaków i zbóż oraz obniżenie od 23 kwietnia br. norm przydziału pasz treściwych.

W sumie w ciągu roku ubyło w woj. elbląskim ponad 60 tys. szt. świń, w tym prawie 3 tys. loch, oraz 11,8 tys. tuczników. I mimo że pogłowie trzody chlewnej można znacznie szybciej odbudować niż pogłowie bydła, stwarza to na razie niepomyślne prognozy dla produkcji materiału hodowlanego oraz dla skupu żywca w najbliższych miesiącach.

Pewnym korzystnym symptomem, który może zachęcić wielu rolników do hodowli materiału reprodukcyjnego, są wysokie ceny prosiąt na wolnym rynku. Mianowicie ostatnio cena pary prosiąt sięgała 6 tys. zł. Była ona o około 30 proc. wyższa od cen oferowanych przez przemysł mięsny. Ta konkurencja spowodowana została w dużej mierze wzrostem zainteresowania mieszkańców miast chowem świń. Równocześnie występuje niedostatek prosiąt do tuczu w niektórych gospodarstwach prywatnych i państwowych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa to działanie praw rynku powinno jednak zdopingować wielu hodowców do zwiększenia chowu loch i prosiąt.

Największy spadek pogłowia owiec nastąpił w gminach: Susz, Nowy Staw, Gardeja, Kisielice, Ryjewo, Stegna, Miłoradz i Kwidzyn. Powodem był m. in. brak specjalistycznych pasz treściwych, nieuwzględnianie hodowców owiec w dodatkowych przydziałach węgla oraz złe warunki atmosferyczne (nadmier na wilgoć) wpływające na wzrost zachorowań owiec.

O tempie wychodzenia z kryzysu w produkcji zwierzęcej zadecyduje cały splot czynników, przede wszystkim jednak pasze. Częściowo czerwcowe, ale szczególnie ostatnie deszcze w sierpniu, powodując m. in. topienie części Żuław, zmniejszyły, niestety, spore uprzednio szanse na wyraźny wzrost zasobów paszowych. Batalia o pasze toczyć się będzie jednak aż do zimy i sporo jest w niej jeszcze do wygrania.

Najtrudniejszym zadaniem w rolnictwie jest nie tylko zebranie za wszelką cenę tego, co pozostaje jeszcze na polach, ale też i zakonserwowanie zapasów na zimę. Ponieważ brakuje suszarń, główna nadzieja w sporządzaniu kiszonek m. in. także z traw oraz w parowaniu ziemniaków paszowych, które w przeciwnym razie na skutek nadmiernej wilgoci mogą szybko gnić. W porę też trzeba pomyśleć o zwiększeniu na przyszły rok upraw najbardziej wydajnych roślin pastewnych, nie mówiąc też o wszelkich poczynaniach wpływających na plonowanie użytków zielonych.

Najwięcej oczywiście zależeć będzie od samych producentów rolnych, a także od tego w jakim stopniu przemysł zdoła ich zaopatrzyć w to, co służy produkcji żywności. W zamierzeniach wojewódzkich przewiduje się m. in. odpowiednie kierunki prac hodowlanych. Dotyczą one wprowadzenia w szerokim zakresie intensywnych odmian bydła holsztyńsko-fryzyjskiego oraz krzyżowania ras mięsnych. Szczególnie duże są potrzeby nasilenia prac hodowlanych w rejonie braniewsko—pasłęckim, głównie w gospodarstwach młodych rolników. Uwzględniono też zmianę programu hodowli trzody chlewnej poprzez wprowadzenie krzyżowania trzyrasowego.

W skupie i obrocie materiałem hodowlanym ważne jest nie tylko bilansowanie podaży i popytu, ale i szybkość działania zarówno w skupie nadwyżek zwierząt jak i przemieszczaniu ich tam, gdzie istnieje popyt i możliwości dalszego chowu. Pomocne może być m. in inicjowanie urozmaiconych form jak np. organizowanie aukcji — licytacji. Sprawą zasadniczą jest bezwzględne przestrzeganie umów handlowych zarówno przez producentów jak i przez jednostki obsługi rolnictwa, z czym dotychczas nie było dobrze.

Odrabianie strat w rolnictwie jest żmudne i długotrwałe. Zależy głównie od dobrego zgrania czynników produkcji rolnej wypływających z samego rolnictwa i z całej gospodarki kraju. W dramatycznej wręcz sytuacji gospodarczej państwo nasze podejmuje wiele starań o to, by dać rolnictwu tyle środków ile to jest obecnie możliwe.

Wiadomo jednak, że poprawa zaopatrzenia nie może być z miejsca taka, żeby mogła sprostać potrzebom wszystkich rolników. Bardzo wiele więc będzie nadal zależeć od tego, jak daleko inicjatywy zarówno państwa jak i rolników będą wychodzić sobie naprzeciw. Bo kto jak kto, ale ludzie rolnictwa najlepiej wiedzą o tym, że manna sama nie spada z nieba i że najbardziej pomagają inni temu, kto umie pomóc sobie sam. I że jednak nie ma sytuacji bez wyjścia.

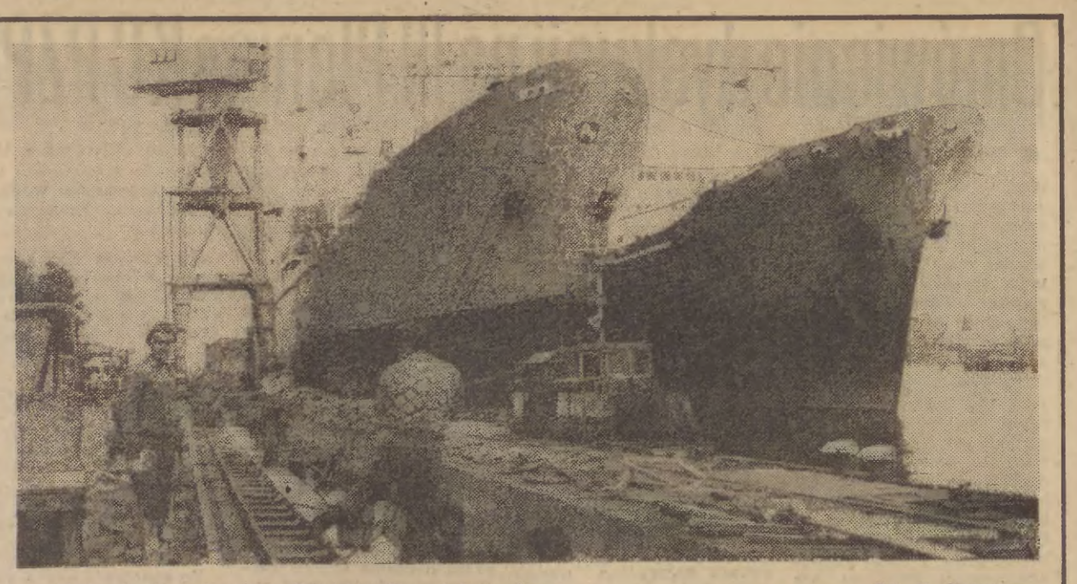

Modernizacja nabrzeży w Gdańskiej Stoczni Remontowej. Fot. Z. Kosycarz

Sprzedawcy przed kolegium

Halina Bykowska

ZA stołem w sali rozpraw Kolegium ds. Wykroczeń przy prezydencie miasta Elbląga zasiadają: Wiesław ŚMIGIELSKI — przewodniczący składu i przewodniczący kolegium, Franciszek MASALON — emeryt i Bronisław ŻEGLIN — także emeryt. Z prawej strony siedzi oskarżyciel — funkcjonariusz MO — Waldemar WIELOŃSKI. Na wokandzie trzy sprawy: przeciwko sprzedawczyniom placówek handlowych w Elblągu, oskarżonym o ukrycie towaru pod ladą.

Sprawa pierwsza: miejsce dla obwinionych zajmuje kobieta zatrudniona w sklepie „Cepelii". Przewodniczący składu odczytuje zarzuty. Lista jest obfita. Przed okiem klienteli — zdaniem kontroli elbląskiej placówki PIH — usiłowano ukryć: wełniane narzuty, komódki (wartości 3,6 tys. zł jedna), biurko (wcenie 2,4 tys. zł), lustro w drewnianej ramie (za 800 zł) i atrakcyjne „szafki babuni".

Każdy zarzut, rozpatrywany kolejno, odpiera sprzedawczyni z łatwością: — Szafek nie mogłam wystawić, bo trzeba było przesunąć inne masywne i na dodatek chybotliwe szafy. Wełniane pledy ekspedientki zakupiły dla siebie. Nie zdążyły tylko wpisać tego zakupu do zeszytu — czego wymagają zwierzchnicy. Nie zauważyłam lustra w drewnianej oprawie. Biurka nie mogłam sprzedać, bo ubiega się o nie klient w ramach tzw. sprzedaży pozarynkowej. „Szafka babuni" została już sprzedana. W sklepie mamy paragon. Klient ma prawo kupić i zostawić na jakiś czas towar w sklepie nim nie zorganizuje sobie transportu. Proszę, aby mnie uniewinniono!

Oskarżyciel stawia jednak sprawę stanowczo. Zasypuje obwinioną szczegółowymi pytaniami i na koniec stwierdza: — Towar, który jest w magazynie powinien być eksponowany także w sklepie. Nikogo to nie obchodzi w jaki sposób kierownictwo sobie poradzi z wystawieniem towarów. A obecnie sytuację mamy specyficzną: towaru w sklepach jest mało, a kupujących sporo. Fakt, że nie wpisano zakupu wełnianych narzut do zeszytu pozwala przypuszczać, że towar ten usiłowano ukryć przed klientelą.

Sprzedawczyni usiłuje się bronić: — Dbam o wystrój sklepu — wyjaśnia. — Nie mogę go zagracać nadmierną ilością towaru. Pracuję w handlu od niedawna i zależy mi na tym, aby w sklepie „Cepelii" było estetycznie. Proszę mnie uniewinnić...

Sprawa druga: w ławie obwinionych zasiada sprzedawczyni z kiosku w ruchliwej części miasta. Zarzuca się jej, że w dn. 7 sierpnia br. w godzinach popołudniowych ukryła przed klientami 75 paczek papierosów „Klubowych" i 50 paczek papierosów „Caro".

I tym razem zarzuty odpierane są gładko: — W owym czasie — mówi ekspedientka — byłam na urlopie. Przyszłam do koleżanki. I okazało się, że przywieziono papierosy. Pobrałam je na kartki, a za kup wpisałam do zeszytu. Moja koleżanka też kupiła papierosy. Na kartki.

— A dlaczego kartek od razu nie wycięto — pyta przewodniczący kolegium?

— Kontrolujący nas milicjant nie chciał słuchać wyjaśnień. Nawet się nie wylegitymował.

Protokolantka wzywa drugą ekspedientkę. W ławie obwinionych miejsce zajmuje kolejna sprzedawczyni — ta, której wizytę w kiosku złożyła poprzednia obwiniona, przebywająca w dniu zajścia na urlopie. Pada seria szczegółowych pytań, które stawia przewodniczący kolegium.

Powtarza się poprzednia argumentacja: — Papierosy kupiłam na kartki. Kartek nie zdążyłam wyciąć. Miałam je w kieszeni — wyjaśnia sprzedawczyni. — Milicjant był nieuprzejmy. Spytałam go ile papierosów mogę sobie kupić. Odpowiedział mi, że ani jednej paczki — płacze.

Do sprawy zostali włączeni dwaj świadkowie: jedna z kobiet, która będąc szósta w kolejce, nie otrzymała ani jednej paczki papierosów; drugi świadek natomiast — także kobieta — była ósma w kolejce i również papierosów nie otrzymała.

Kolegium przyjmuje do wiadomości następujące informacje: do kiosku dostarczono 300 paczek „Klubowych", 75 paczek „Caro", a papierosów bułgarskich „Vega" było znacznie więcej i mało kto je kupował. 75 paczek papierosów krajowych sprzedano kobiecie w ciąży — sprzedawczyni z pobliskiego sklepu. Sprzedawano różnie: po 5 paczek, po 10 i po więcej...

Obydwie sprzedawczynie proszą o uniewinnienie. Zakupy wpisały do zeszytu, a funkcjonariusz MO, którego klientela poprosiła o interwencję, był oprysk liwy i nie raczył upewnić się czy ekspedientki postąpiły zgodnie z przepisami.

I tym razem oskarżyciel stawia sprawę kategorycznie: — Czasy mamy trudne — mówi. — Sprzedawczynie widziały, że przed kioskiem w kolejce ustawił się tłum ludzi. Nie należało więc sprzedawać jednym po 75 paczek i sobie zostawiać jednej trzeciej dostawy papierosów krajowych, na które jest większy popyt. Funkcjonariusz MO jest na usługach społeczeństwa. Jeśli proszą go ludzie o pomoc, to pomocy takiej zobowiązany jest udzielić.

Rozpoczyna się sprawa trzecia, również przeciwko sprzedawczyni kiosku „Ruchu". I znów problem ten sam: ukrycie papierosów przed tłumem oczekujących w długiej kolejce. Kiosk otrzymał 300 paczek papierosów „Klubowych", 75 paczek „Caro" i 500 paczek bułgarskich papierosów „Vega". Funkcjonariusz MO, którego stojący w kolejce poprosili o interwencję, znalazł... w piecyku 85 paczek „Klubowych". Kartki wycięto i zakup wpisano do zeszytu, ale milicjant tego nie usiłował nawet ustalić. W kiosku obecna była osoba wysłana przez dyrekcję na przeszkolenie. Kupiła ona sobie 10 paczek papierosów na kartki.

Sprzedawczyni broni się: — Moja rodzina liczy 6 osób uprawnionych do zakupu papierosów na kartki — mówi. Musiałam kupić taką ilość papierosów. Synowi, który jest w wojsku, pożyczałam papierosy od sąsiadki. Musiałam więc jej papierosy zwrócić. Dlaczego schowałam papierosy do piecyka? W kiosku jest ciasno. Wszystkim sprzedawałam papierosy na kartki lipcowe. Sobie natomiast wzięłam papierosy za lipiec i sierpień br. Nie czuję się winna. Proszę mnie uniewinnić!

Kilka szczegółów do sprawy wnosi sprzedawczyni, która była na praktyce: — Swoich 10 paczek trzymałam na wierzchu. Mam czyste sumienie. Zdenerwowałam się zajściem. Wezwano pogotowie. Dostałam uspokajający zastrzyk. Wiem, że znaleziono papierosy w piecyku, ale ja ich tam nie kładłam...

Kolegium korzysta z zeznań świadków: — Moje dzieci stanęły w kolejce o godz. 6 rano — mówi Jan W. Przed kioskiem stało wtedy ok. 40 osób. Kiedy wróciłem z pracy, dowiedziałem się, że dzieci nie kupiły mi papierosów...

Oskarżyciel jest wciąż nieugięty: — Do kiosku przywieziono 300 paczek „Klubowych", a sprzedawczyni wzięła sobie aż 85 paczek! To nie jest obywatelskie podejście do problemu. Nie można spokojnie zaopatrywać się samemu w papierosy, wiedząc z góry, że papierosów jest mało. Obwiniona często dostaje papierosy i często ma okazję zrealizować kartkę swoją i swoich bliskich. A poza tym nie jest wykluczone, że ci bliscy otrzymują papierosy w zakładach pracy...

Rozpoczyna się kulminacyjny punkt posiedzenia: narada członków kolegium. Przewodniczący kolegium prosi przedstawiciela prasy o uczestniczenie w niej. Z uwagą przysłuchuję się wypowiedziom osób, od których zależy orzeczenie w sprawie sprzedawczyń.

— Nie ma podstaw prawnych, by karać sprzedawczynie — mówi przewodniczący kolegium. — Każda ze sprzedawczyń w kiosku „Ruchu" postąpiła zgodnie z przepisami: kupiła papierosy i odnotowała to w zeszycie...

— Ale żeby chować papierosy do piecyka... — oburza się jeden z członków kolegium.

— Ludzie mogli sprzedawczynię zlinczować widząc tak sporą ilość paczek na wierzchu i nie mogąc kupić ani jednej paczki...

— Chowanie papierosów do piecyka nie jest fair — upiera się wciąż przy swoim członek kolegium.

— A co pani o tym sądzi? — zwraca się do mnie przewodniczący kolegium.

— Uważam, że należy dzielić sprawiedliwie. Zgodność z paragrafem nie oznacza zgodności z sumieniem. Gdybym była kioskarką i gdybym otrzymała tak małe ilości papierosów, jakie dostarczono do kiosków, w których przeprowadzono kontrole, zawiadomiłabym wszystkich stojących w kolejce o wielkości dostawy i zaproponowałabym wspólne rozstrzygnięcie problemu. Tymczasem jedna ze sprzedawczyń wydawała papierosy na kartki lipcowe, sobie zaś wzięła papierosy na kartki lipcowe i sierpniowe. To nie jest fair.

— Sprawa jest trudna — stwierdza przewodniczący kolegium. Handel poprzez skromne dostawy stwarza precedens do nieuczciwych poczynań...

— Sprzedawczynie biorąc spore ilości papierosów dla siebie i swoich rodzin — mówi jeden z członków kolegium — nie wiedziały kiedy będzie następna dostawa. Zależało im na papierosach dla swoich bliskich...

— To nie jest w porządku troszczyć się wyłącznie o siebie w tak trudnych czasach — ripostuje drugi członek kolegium.

— A co sądzicie panowie o sprzedawczyni z „Cepelii"? — pyta przewodniczący.

— Jest winna — odpowiadają jednogłośnie. — Nie wpisała zakupów do zeszytu. Towary mogła wystawić — uzasadniają.

Zapada orzeczenie: sprzedawczynię z „Cepelii" należy ukarać grzywną w wysokości 3 tys. zł. Sprzedawczynie kiosków „Ruchu" grzywną 2 tys. zł. W zakładach pracy zostaną wywieszone odpowiednie zawiadomienia o orzeczeniu kolegium. Sprzedawczynię, która była na praktyce, kolegium uniewinnia.

Orzeczenie kolegium sprzedawczynie przyjmują ze spokojem. W ciszy wychodzą z sali.

PS. Sprzedawczynie mają prawo odwołać się od orzeczenia kolegium.

Urodzaj na prototypy w Stoczni Gdańskiej

Załoga Stoczni Gdańskiej im. Lenina przekazała w tym roku do eksploatacji 10 statków o łącznej nośności 66700 DWT. Do końca grudnia br. stocznia winna zdać następnych 9 jednostek o nośności łącznie 93600 ton. Obecnie, przechodzą one cykl prac wyposażeniowych. Są to następujące statki: szósta i ostatnia z serii baza — konserwiarnia dla armatora radzieckiego i 3 kolejne trawlery — przetwórnie dla tego samego odbiorcy, 4 drobnicowce budowane dla żeglugowej firmy pakistańskiej i pierwszy z czterech drobnicowców — „Parandowski", dla Chipolbroku.

Dużą część statków budowanych w tym roku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina stanowią protypy. I tak, w pierwszym półroczu zdany został armatorowi szwajcarskiemu chłodniowiec typu B-360 (wraz z jednostką bliźniaczą) o nośności 6100/11000 ton. Jest to motorowiec trzypokładowy do przewozu różnorodnych ładunków chłodzonych i mrożonych, a w szczególności — bananów, owoców cytrusowych, mięsa, masła i innych ładunków drobnicowych oraz kontenerów. Warto wspomnieć, że z tą różnorodnością ładunków wiąże się duża rozpiętość w zdolności przewozowej jednostki. Np. w przypadku transportu bananów, statek, przy zanurzeniu 7,6 m ma nośność 6100 ton. Siedem niezależnych komór chłodniczych wyposażonych zostało w instalację umożliwiającą utrzymanie w każdej z nich dowolnej temperatury w zakresie od plus 12 do minus 25 st. C. Statek wyposażony został w silnik spalinowy, wysokoprężny, wolnoobrotowy typu Cegielski — Sulzer, który zapewnia mu szybkość 21,9 węzła.

Stoczniowcy gdańscy zdali inny jeszcze prototyp wraz z następnym statkiem z tej serii. Jest nim ro-ro o nośności 4900/6800 ton. Odbiorca — armator brazylijski. Ten dwupokładowy uniwersalny drobnicowiec o poziomym systemie załadowywania przeznaczony jest do transportu różnorodnych ładunków drobnicowych umieszczonych na niskich podwozia toczących, załadowanych naczep samochodowych, wszelkich ładunków toczących, spaletyzowanych i w kontenerach oraz samochodów osobowych na pokładach podstawowych i podnoszonych. Z konstrukcyjnych ciekawostek warto podać, iż wjazdowy pomost rufowy ma szerokość 7 m i obciążenie do 63 ton. Pokład górny jest połączony z pokładem wolnej burty wyciągiem pionowym, a wjazd na podnoszone pokłady samochodowe odbywa się poprzez równie podnoszone ruchome rampy.

W najbliższych dniach stocznia zamierza rozpocząć przekazywanie statków dla Pakistanu. Są to drobnicowce uniwersalne po 15100 ton każdy.

„Parandowski" zainauguruje serię 4 innego znów typu drobnicowców wielozadaniowych (o tonażu 16300 DWT. Służyć one będą zarówno do przewozu drobnicy (w tym — ciężkiej, jednostkowej), jak i samochodów osobowych, długich wyrobów hutniczych, bawełny oraz ładunków masowych sypkich i płynnych, a także kontenerów.

Wśród jednostek zwodowanych w br. do przekazania w 1982 r., znajduje się prototypowy zbiornikowiec 38-tysięcznik, który będzie mógł zabierać 8 różnego rodzaju produktów chemicznych, z możliwością jednoczesnego wyładunku siedmiu z nich.

Ponadto, spłynąć ma na wodę w tym roku jeszcze jeden prototyp — drobnicowiec uniwersalny o nośności 17300 ton.

(sta)

Nie tylko w Polsce...

Wokół wielu bloków mieszkalnych w osiedlach Warszawy, Poznania, Krakowa i innych miast pojawiły się ostatnio tysiące miniaturowych ogródków działkowych, na których uprawia się rozmaite jarzyny. Nie tylko jednak w Polsce wzrosło nagle zainteresowanie mieszkańców miast własną przydomową marchewką. W Stanach Zjednoczonych, jak podaje instytut Gallupa, założono w ubiegłym i bieżącym roku kilka milionów takich ogródków i dziś już 34 mln Amerykanów je posiada. Zakładane są one również na płaskich dachach domów i na balkonach; tego rodzaju ogród ków jest już w USA 8 mln.

Zegarek z kardiomonitorem

Seryjna produkcję nowych typów zegarków elektronicznych podejmą jeszcze w tym roku zakłady należące do zjednoczenia „IntegraK" w Mińsku. Będą one wyposażone w stoper i budzik. Konstruktorzy zjednoczenia przygotowują natomiast zegarki, które oprócz wskazywania dokładnego czasu będą informowały również, jaki dzień tygodnia przypadnie w którym dniu miesiąca — aż do końca XXI wieku.

Inny typ — zegarek z kardiomonitorem pomoże z kolei kontrolować częstotliwość pulsu. Przewiduje się, że ten ostatni model będzie używany przez pracowników służby zdrowia oraz przez osoby cierpiące na dolegliwości serca.

Woda zamiast dynamitu

W Donieckim Zagłębiu Węglowym w ZSRR wypróbowywane jest działo wodne do prac górniczych, opracowane przez naukowców z Nowosybirska i skonstruowane w zakładach „Dongiprougliemasz". Miota ono 10—12 razy na minutę 1200 g wody pod ciśnieniem... 8—10 tys. atmosfer. Prędkość strugi wynosi u wylotu działa ponad 1000 m/sek. Z odległości 8 m przebija ona płytę stalową o grubości 6,5 cm.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa robót nad niemią zalety tego urządzenia polegają na tym, że nie zanieczyszcza ono powietrza, można je bez zagrożenia stosować w kopalniach gazowych. Nie bez znaczenia jest też prostota konstrukcji.

Oprócz prac podziemnych, impulsowy miotacz wody — jak brzmi oficjalna nazwa działa wodnego — można stosować do rozbijania najtwardszych skał w kamieniołomach, a także np. do odbijania starej budowy żaroodpornej w wielkich piecach. Konstrukcja uzyskała patenty w wielu krajach.

O potrzebie kultury politycznej

TERMIN „kultura polityczna" robi ostatnio karierę. Używają go nie tylko publicyści i politycy również w prywatnych rozmowach nie brak ocen czyjegoś zachowania, jako politycznie, kulturalnego lub nagannego. Nazwą tą posługuje się coraz częściej także politologia, a więc nauka o polityce. Sprowadzając rzecz na polski grunt, kulturą polityczną zajmują się m. in. tacy badacze, jak Stefan Kieniewicz, Władysław Markiewicz, Kazimierz Opałek, Kazimierz Podoski, Marek Sobolewski, Roman Wapiński, Jerzy J. Wiatr.

Pojęcie „kultura polityczna" jest jednakże dość chwiejne. Jedni odmawiają mu prawa wartościowania procesów politycznych, drudzy — wprost przeciwnie. Pewien odłam szkoły behawioralno - psychologicznej głosi pogląd, że wartościującej kwalifikacji podlegają nie tylko działania i zachowania polityczne, ale także postawy, nastawienia i tym podobne — motywowane psychologicznie — orientacje. Zaś zwolennicy ujęcia normatywnego, oceniając zjawiska bieżące, jakże często przyjmują postawy apologetyczne. Z kolei rzecznicy konwencji socjologicznej, posługując się opisem i porządkowaniem zjawisk społecznych, mają trudności w wartościowaniu konkretnych działań i zachowań — tych, którzy sprawują władzę i tych, którzy jej podlegają. Jednym słowem pojęcie „kultura polityczna" czeka na to, aby uczynić zeń narzędzie logicznie spójne i metodologicznie pewne.

Taką próbę podjął **Kazimierz Rosadziński*). Jego „Aksjologiczna teoria kultury politycznej"** nie jest jednakże lekturą „do poduszki". To przemyślanie skonstruowane studium wymaga napiętej uwagi, w tę zwartą konstrukcję trzeba się bowiem „wczytać".

Jak w klasycznym dowodzie matematycznym, autor przyjmuje najpierw założenie, wywiedzione z ogólniejszej postawy filozoficznej: w naukach społecznych jest nieuchronne posługiwanie się zdaniem wartościującym — to a to jest dobre, złe itp. Twierdzenie zaś głosi, że w dziejach zachodzi proces wzrostu poziomu i poszerzania się zakresu obywatelskich wolności i proces ów winien być kontynuowany, jeśli człowiek nie chce zdegradować siebie w totalitaryzmie i zbiorowej nieświadomości. Dowód z kolei jest pouczającym wywodem uzmysławiającym konsekwentny ciąg przeobrażeń społecznych i politycznych, w szczególności od średniowiecza po dzień dzisiejszy. Jednym słowem wywodzi on pojęcie kultury politycznej z analizy dziejowego procesu ujawniającego ogólną prawidłowość rozwijania się, w dialektycznych przesileniach, wolności osobistych, politycznych, społecznych, ekonomicznych i moralnych. Autor nie „zamyka" jednakże czasu historii, jego teoria jest bowiem otwarta na wolności dalsze, przez współczesną cywilizację jeszcze nie formułowane.

Uzmysławia to definicja wieńcząca część dowodową: „kultura polityczna wyraża się w funkcjonowaniu systemu politycznego i celowych zachowaniach politycznych jednostek — ocenianych ze względu na zakres realizacji wolności i godności człowieka" (celowe zachowania polityczne to świadome działania polityczne obywateli warunkowane motywacjami racjonalnymi, nie zaś przyczynami przyrodniczo-psychologicznymi).

W ten sposób powstała metodologicznie niezawodna miara przydatna do oceny nie zmierzonej ilości procesów społecznych, a jest nią zasada „wolności i godności człowieka.

Z kolei, ku zdziwieniu czytelnika, autor na tym nie poprzestał, prowadzi bowiem myśl dalej: część „dyskusyjna" książki jeszcze raz sprawdza poprawność własnego wywodu, a dowodami ad absurdum (do niedorzeczności) podważa metodologiczne zaplecze ujęć tych autorów, z którymi wiódł polemikę.

Studium kończy się dwoma rozdziałami. W jednym z nich śledzi „warunki konieczne kultury politycznej", a więc te instytucje i mechanizmy, które w ostatniej instancji gwarantują realizację zasady „wolności i godności". Jest to wywód niezwykle ciekawy, ale potraktowany specjalistycznie. Niech więc wspomnę tylko, iż do roli głównego czynnika gwarantującego zdrowe i skuteczne funkcjonowanie systemu zalicza nieskrępowaną opinię publiczną wraz z przydanym jej stosownym instrumentarium.

Całość wieńczy rozdział ujawniający ogólne i filozoficzne stanowisko autora. Myślę, że ostatnie zdanie pracy jest interesującym kluczem. Moja korzyść z pewnego porządku we własnym badaniu jest chyba taka, że przybliżył on mnie, być może, do lepszego rozumienia „nieporządku".

A więc rygor wywodu był tylko sposobem, zabiegiem; autor chciał poznać i uzasadnić istotę, mechanizmy i warunki powstawania obywatelskich wolności. Zewsząd jednak człowiekowi, jego spontaniczności, czyli „nieporządkowi". A więc nie wyłącznie chłodny mózg, a w istocie — wierzący człowiekowi humanista.

Książka Kazimierza Rosadzińskiego jest, według przyjętych klasyfikacji, studium z teorii polityki, ja bym zaś powiedział — filozofii polityki.

Ta książka zastanawia, sięga do istoty rzeczy, każe widzieć sens naszych społecznych działań w pogłębiony sposób. Powinni ją jednym słowem czytać nie tylko parający się sprawami publicznymi w sposób profesjonalny.

Omawiana praca ukazała się jako „robocza" edycja Instytutu Nauk Społecznych Politechniki Gdańskiej. Myślę, że aktualność tematu uzasadnia co rychlejsze wydanie książki w nakładzie odpowiadającym jej społecznej przydatności i naukowej wartości. To już sygnał dla naszych wydawnictw.

Emil Markiewicz

*) Kazimierz Rosadziński „Aksjologiczna teoria kultury politycznej". Instytut Nauk Społecznych Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 1981; s. 216.

O Polsce, o partii, o sobie

(Wywiad wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego dla „Gazety Robotniczej")

Ważkie problemy społeczno-polityczne i gospodarcze nurtujące dziś wszystkich Polaków porusza w kolejnym, obszernym wywiadzie prasowym wicepremier Mieczysław F. Rakowski, udzielonym redaktorowi naczelnemu „Gazety Robotniczej" Julianowi Bartoszowi. Poniżej fragmenty tej rozmowy:

...W ostatnich miesiącach z inicjatywy niektórych prominentów „Solidarności" rozpętano przeciwko mnie akcję propagandową, która zdumiewa mnie przede wszystkim nie tylko zasięgiem, ile nie ukrywaną złością, a nawet wrogością. Odnoszę wrażenie, że te zaciekłe ataki mają jedną zasadniczą przyczynę, a mianowicie tę, że nazywam sprawy i rzeczy po imieniu zmuszając w ten sposób prominentów „Solidarności" do zajęcia wyraźnego stanowiska. Tuż po „sprawie bydgoskiej" przedstawiłem przywódcom „Solidarności" w sposób jednoznaczny mój punkt widzenia na cele i ambicje polityczne, jakimi się kierują. Ja nie owijam spraw w bawełnę, ponieważ otwartość i szczerość uważam za pierwszy konieczny warunek w tworzeniu układu partnerskiego. A wielu przywódców „Solidarności" lubi kluczyć, nie kończyć zdania, lubuje się w postępowaniu według zasady „łapać złodzieja". Z kolei inni nie ukrywają delikatnie mówiąc, swej niechęci wobec PZPR. Nie ukrywają, że łączy ich ideowe pokrewieństwo z KOR a nawet KPN. Ja mogę na to wszystko odpowiedzieć tylko w jeden sposób: realizować tę linię, która uważam za słuszną, linię odpowiadającą stanowisku partii i interesom narodu.

W innym miejscu wicepremier zwraca uwagę na potrzebę odzyskania zaufania dla poczynań rządowych. Mówi m. in.:

Ciągle dostrzegam takie zjawisko: pewna część społeczeństwa — trudno powiedzieć jak liczna — udziela nam poparcia, ale jest to najczęściej poparcie bierne, z pozycji kibiców, poparcie z wyczekiwaniem. Jest to także przypatrywanie się zmaganiom toczonym przez rząd z niektórymi ogniwami „Solidarności" czy branżowych, czy autonomicznych związków zawodowych, a jeśli coś nam nie wychodzi, to jest to kwitowane ironicznym uśmiechem. Spotykam na przykład ludzi mówiących, że strajki są nam niepotrzebne, że są szkodliwe, ale jak dochodzi do strajku, to mało kto czynnie im się przeciwstawia. No, może teraz sytuacja ta zaczyna się trochę zmieniać. Więc jeśli chcę odzyskać poparcie, to ciągle muszę szukać odpowiedzi na pytanie, w którym kierunku trzeba pójść, aby odzyskać zaufanie. A odzyskanie zaufania równa się umocnieniu socjalizmu w Polsce. Jeśli na tej drodze stają ludzie i mówią, że taki punkt widzenia, taka ocena sytuacji wypływa z oportunizmu, że jest to socjaldemokratyzm — to człowiek staje bezradny i nie może inaczej ich nazwać jak dogmatykami, którzy nie chcą po prostu uznać realiów".

Wiele pytań i odpowiedzi dotyczy linii porozumienia społecznego. Oto niektóre opinie wicepremiera. Stwierdza on m. in.: że jest przekonany, że inna linia polityczna niż taka, jaką na VI Plenum zaproponował S. Kania zaprowadziłaby nas do wielkiego nieszczęścia narodowego. I w sensie człowieczym — mówi M. F. Rakowski — najbardziej gnębi mnie myśl, że ci, którzy atakują linię porozumienia, dość nonszalancko odnoszą się do tego, co się nazywa interesem narodowym. A linię tę atakują także, radykalni prominenci z „Solidarności".

— A może niektórzy nie zdają sobie z tego sprawy? — pyta red. Bartosz.

— Tu bym się niezupełnie zgodził — odpowiada wicepremier. Wśród tych, którzy poprzez bicie we mnie, krytykują politykę porozumienia jest wielu wytrawnych polityków. Dobrze wiedzą o co chodzi i tutaj margines na nieświadomość jest minimalny lub go w ogóle nie ma. Nieświadomi są raczej ludzie atakowani takimi ocenami. Często, także w czasie zjazdu, młodzi ludzie — m. in. z Katowic — podchodzili do mnie i pytali: czemu was, towarzyszu Rakowski oskarżają o socjaldemokratyzm, o co tu chodzi? Ci rzeczywiście mogą być nieświadomi. Ale ci, którzy pisali przeciw mnie ulotki i kolportowali je — to oni wiedzą o co chodzi.

Ja trwam przy poglądzie — mówi dalej M. F. Rakowski — że my naprawdę w interesie socjalizmu polskiego — bo socjalizm w Polsce będzie miał zawsze swoje specyficzne cechy — w interesie przyszłego komunistycznego pokolenia w Polsce — musimy dokonać bardzo istotnych, głębokich zmian w naszej koncepcji sprawowania władzy, w naszym spojrzeniu na społeczeństwo, na cele, które je ożywiają. Jeśli tego nie zrobimy to historia osądzi nas surowo...

...Wiem, że ta linia porozumienia — mówi w innym miejscu wicepremier — najeżona jest niebezpieczeństwami, że jest to skok w nieznane, że często nie wiadomo czym się to skończy, jakie będą następstwa takiej lub innej podejmowanej decyzji. Wiem o tym i podzielam ten niepokój. Ale to co innego, niż stosowana przez niektórych metoda używania mocnych słów, niż metoda załatwiania problemów przy pomocy zaklęć. Zdumiony jestem, jak bardzo ta wiara w moc zaklęć u niektórych towarzyszy jest ugruntowana.

W innym miejscu rozmowy prowadzący ją dziennikarz, mówi iż wydaje mu się, że w sytuacjach konfliktowych, gdy zasiada się do spokojnej rozmowy, gdy argument jest przeciw argumentowi, można się dogadać z partnerem władzy — ze związkami, ale do tego potrzebna jest obustronna wola. Oto co mówi wicepremier: zgadzam się z całym tym rozumowaniem, z tym że jeśli się chce pozostać wiernym prawdzie, to trzeba powiedzieć, że ten partner czasem jest otwarty na argumenty, a czasem nie jest. W ostatnim okresie częściej nie był otwarty. Obserwuję w zespołach przywódczych „Solidarności" umacnianie się bardzo niebezpiecznych tendencji. Jej nosiciele chcą w „Solidarności" widzieć nie tyle związek zawodowy, co bazę dla opozycyjnej, anty komunistycznej partii. Nie wykluczam, że próby utworzenia takiej partii staną się już wkrótce bardzo realne. Może to i dobrze? Na pytanie — dlaczego? Odpowiada — ano dlatego, że w ten sposób dojdzie do wyraźnego określenia frontu walki.

W swej działalności zarówno w rządzie jak i w KC — mówi dalej wicepremier M. F. Rakowski — jestem przeciwnikiem ekstremów. Całkowicie popieram koncepcję Stanisława Kani. Co to znaczy? To znaczy w praktyce, że wszystko, co tutaj robię lub mam robić, analizuję z punktu widzenia tego jak tym ekstremom przeciwdziałać. Ostatnio występuję przeciw tezie, że rząd głodzi naród, bo jest to po prostu nieprawda rozpowszechniana przez ekstremistów. To oni rzucili to hasło narodowi umęczonemu staniem w kolejkach. Oczywiście pewne minimum rezerw każde państwo musi posiadać. Ktoś na przykład stwierdza, że w jakimś magazynie znajduje się kilka tysięcy ton mięsa. Ale przecież to nic nie znaczy nawet z punktu widzenia zaopatrzenia jednego wielkiego miasta, a poza tym trudno przecież wprost z rzeźni kierować mięso do sklepów. Kilkudniowe zapasy muszą być. Wicepremier dodaje, że ci, którzy mówią iż rząd trzyma w magazynach żywność pewnie chcą, żeby nie było żadnych trudności, żeby w ogóle nie można było zaopatrywać ludności. Wielu ludzi nie chce tego zrozumieć, a problem także na tym polega, że wielu ludzi, którzy to rozumieją nie chce tego tłumaczyć.

Mówiąc o problemach zaopatrzenia rynku wicepremier przyznaje, że sytuacja jest niezwykle groźna. Już prawie nic na rynku nie działa normalnie. W tym zresztą widzę — mówi — dziś największe zagrożenie dla linii porozumienia. Gdyby nadal pogarszała się sytuacja zaopatrzeniowa — w dużym stopniu w wyniku rzeczywistych braków, w wyniku dalszego spadku produkcji mięsa, ale także w wyniku wykupywania wszystkiego, co się na rynku ukaże — to może oczywiście dojść w Polsce do prawdziwych manifestacji głodowych, prawdziwych, bo te, jakie odbywały się w lipcu i na początku sierpnia były świadomie organizowane przez wytrawnych polityków (a może politykierów?) i wtedy wystarczy byle iskra, aby gdzieś wybuchł jakiś płomień. I wtedy cała nasza polityka porozumienia, dialogu, partnerstwa zostanie postawiona pod znakiem zapytania. Czyli powstaje pewne niebezpieczeństwo, że konfrontację mogą spowodować nie tylko ludzie, którzy są niechętni tej linii, ale także i zrozpaczeni. Ona może wziąć swój początek na gruncie sytuacji gospodarczej, a nie politycznej. Myśmy przez dłuższy czas — mówiąc o groźbie konfrontacji, a zatem także siłowych rozwiązań — początku takiej konfrontacji upatrywali w polityce. W tym miejscu dziennikarz zadaje pytanie, jak widzi wicepremier możliwość znalezienia zrozumienia w związkach zawodowych, przy przechodzeniu już nie tyle przez głębokie doliny, ale przez te ostre prawdziwe kaniony kryzysu gospodarczego.

Jeśli mam być szczery — odpowiada wicepremier — to widzę w tej chwili malejące szanse. Być może są one wywołane naciskiem bazy związkowej i w ogóle społeczeństwa, ale pozostaje faktem że propagandyści „Solidarności" podrzucili społeczeństwu hasło o biologicznym wyniszczeniu przez nas narodu. Przecież jest to potworne oskarżenie. Nic dziwnego więc, że pokazały się hasła i plakaty porównujące nasz ustrój z okresem hitlerowskim. Czy taką działalność można zakwalifikować jako partnerstwo? A czy partnerstwem jest to, co uczyniono z nami w nocy z 6 na 7 sierpnia? Teraz aparat propagandowy „Solidarności" usiłuje dowieść, że to rząd, a konkretnie ja, doprowadziłem do fiaska rozmów. Jest to zwyczajna nieuczciwość, ponieważ członkowie prezydium KKP i ich doradcy dobrze wiedzą, że postąpili co najmniej niewłaściwie. Powtarzam: dobrze o tym wiedzą, ale co im szkodzi pokazywać na rząd jako na winowajcę. Wiadomo, przecież że po tym rocznym oskarżaniu rządu o złą wolę, nieudolność, spora część społeczeństwa jest gotowa do przyjęcia argumentów, które podrzucają bardzo zręczni propagandyści „Solidarności".

W dalszej części rozmowy wicepremier stwierdził m. in., iż w obecnej sytuacji słyszy się głosy o potrzebie większej stanowczości i większego zdecydowania ze strony czynników rządowych. Większość oskarżeń — mówi — kierowana jest pod adresem rządu. Ale to wcale nie znaczy, że w każdym przypadku oskarżenia te są uzasadnione. Często ci, którzy nas oskarżają o brak stanowczości, sami wcale jej nie wykazują, a jednak nasz system jest i musi być oparty również na zasadzie kolektywnej odpowiedzialności. To znaczy: nie tylko ja jako wicepremier odpowiadam za Polskę, odpowiada również sekretarz komitetu zakładowego. Pytają nas, czemu nie jesteśmy bardziej stanowczy, wielu na zjeździe mnie o to pytało. Odpowiadałem: a jak my podejmujemy stanowcze działania, to czy możemy liczyć na wasze wsparcie?

Warto jeszcze przytoczyć końcowe zdania wypowiedzi wicepremiera Rakowskiego: „Uważam, że los Polski zależy od tego czy partia nasza stanie się wreszcie zwartą i jednolitą siłą. Ciągle podkreślam, że jesteśmy partią rządzącą a to nakłada na nas szczególne obowiązki.

(PAP)

SPORT

Na ligowych stadionach

Bałtyk - Widzew

Lechia—Stoczniowiec

Ledwo ochłonęliśmy po emocjach środowego meczu międzypaństwowego z RFN a już w sobotę i niedzielę czekają nas kolejne mecze ligowe. W ekstraklasie gdyński BAŁTYK podejmować będzie drużynę mistrza Polski — WIDZEW. Wprawdzie łodzianie rozpoczęli rozgrywki nie nadzwyczajnie i z dorobkiem 6 pkt. (a więc o jeden mniej od Bałtyku) zajmują 7 miejsce w tabeli, ale jest to zespół, który każdemu przeciwnikowi może sprawić kłopoty. Bałtyk gra z Widzewem w niedzielę w Gdyni o godz. 11.

Tymczasem ARKA wyjeżdża do Łodzi, gdzie zmierzy się z ŁKS, zajmującym aktualnie 9 pozycję z dorobkiem 5 pkt. podczas gdy gdynianie do tej pory uzyskali w 5 kolejkach ledwie 1 punkt.

W innych meczach grają: **Legia — Górnik, Wisła — Stal Szombierki — Śląsk, Lech — Gwardia, Zagłębie — Ruch i Pogoń — Motor.**

W II lidze będziemy świadkami we Wrzeszczu w sobotę (godz. 16) na stadionie Lechii atrakcyjnych derbów gdańskich pomiędzy LECHIĄ i STOCZNIOWCEM. Obie drużyny rozpoczęły rozgrywki ze zmiennym szczęściem, zobaczymy więc co pokażą w bezpośrednim spotkaniu.

Jeśli chodzi o III ligę, to tczewska WISŁA gra na wyjeździe w Bydgoszczy z tamtejszą POLONIĄ. (st)

Polska-RFN 0:2

Zapewne kilka milionów spragnionych dobrego futbolu kibiców zasiadło wczoraj wieczorem przed telewizorami by obejrzeć towarzyski międzypaństwowy mecz piłkarski, w którym reprezentacja Polski zmierzyła się z jedenastką aktualnego mistrza Europy — RFN.

Niestety, spotkał nas zawód. I nie tylko ze względu na wynik (0:2 z mistrzem Europy nie jest tragedią), ale szczególnie na formę jaką zaprezentowali nasi reprezentanci. Pod każdym niemal względem ustępowali oni przeciwnikom: w wyszkoleniu technicznym, opanowaniu piłki, szybkości, dyscyplinie taktycznej. Wyraźnie widać to było już po 32 minutach gry, kiedy opuścił boisko kontuzjowany Janusz Kupcewicz, a więc zawodnik, który miał kierować grą kolegów. Później na boisku panował w szeregach naszej drużyny chaos i przypadek. Doprawdy trudno kogoś wyróżnić. Słaby był Ogaza, niewidoczny Boniek, niepewnie grała obrona.

Już od pierwszych minut spotkania uwidoczniła się większa dojrzałość naszych przeciwników w prowadzeniu gry. Raz słupek i raz poprzeczka uratowały biało-czerwonych przed utratą gola. W sumie, ta część gry przebiegała pod znakiem nieznacznej przewagi piłkarzy RFN. Każda ich akcja zaczepna nosiła w sobie zarodek gola.

Druga część meczu rozpoczęła się dla nas obiecująco. Polacy zaatakowali, częściej przebywali na połowie przeciwnika, grali z polotem i liczyliśmy na pierwszego gola. Trwało to jednak zaledwie kilka minut. I pierwszego gola zdobyli piłkarze RFN. W 60 minucie po dokładnym dośrodkowaniu Rummenige Fischer zmusił do kapitulacji Młynarczyka. Kilkanaście minut później błyskawiczne rozegranie piłki przez parę Breitner — Mueller zakończyło się dośrodkowaniem tego ostatniego i Rummenige dopełnił tylko formalności ustalając wynik meczu.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. **Polska:** Józef Młynarczyk — Marek Dziuba, Władysław Żmuda, Paweł Janas, Jan Jałocha — Piotr Skrobowski, Zbigniew Boniek, Janusz Kupcewicz, Andrzej Buncol — Roman Ogaza, Włodzimierz Smolarek. **RFN:** Harald Schumacher — Manfred Kaltz, Wilfried Hannes, Bernd Foester, Hans-Peter Briegel — Felix Magath, Paul Breitner, Hans Mueller, Ronald Borchers — Klaus Fischer, Karl-Heinz Rummenigge.

Sędziowali Szwedzi: Kjell Johansson jako główny oraz Elfon Als i Bo Erikkson na liniach.

W 32 min. miejsce kontuzjowanego Kupcewicza zajął Andrzej [illegible], po przerwie za Janasa grał Tadeusz Dolny.

* * *

W międzypaństwowym meczu piłkarskim drugich reprezentacji Polska przegrała w Częstochowie z RFN 0:1 (0:1). (cb)

Polscy tenisiści stołowi w MM KRLD

Po 2-tygodniowym zgrupowaniu w KRLD polscy tenisiści stołowi biorą udział w międzynarodowych mistrzostwach tego kraju. W turnieju drużynowym Polacy w grupie eliminacyjnej „A" wygrali z Bułgaria 5:1, ale następnie przegrali kolejno z: Japonia 4:5, KRLD II 4:5 i z mistrzami świata ChRL 0:5. Tak więc nasz zespół zajął w grupie 4 miejsce i walczyć będzie o miejsce 7 w turnieju.

O wiele gorzej wiedzie się Polkom, które przegrały wszystkie swe mecze w grupie eliminacyjnej z: Japonia 0:3, ChRL 0:3 i Rumunią 0:3.

Po zakończeniu turnieju drużynowego rozpoczną się międzynarodowe mistrzostwa KRLD w konkurencjach indywidualnych.

Znów doping

Podczas obrad Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej (FISA) podano do wiadomości, iż u uczestników zakończonych niedawno wioślarskich mistrzostw świata kobiet w Monachium wykryty został doping. W przeprowadzonych badaniach antydopingowych wynik pozytywny dały próby pobrane u bułgarskiej wioślarki Wenty Karamandiukowej. W związku z tym jej osada — czwórka ze sternikiem — która wywalczyła w finale czwarte miejsce została zdyskwalifikowana, a osady, które zajęły dalsze pozycje, przesunięto o jedno miejsce do przodu.

Ekspert antydopingowy FISA — dr Hans Howald oświadczył, iż federacja wioślarska wzmocni kontrole antydopingowe. Planuje się przeprowadzenie jej również podczas treningów w okresie wolnym od startów, a więc w miesiącach listopad — styczeń.

Jak unormować stosunki między klubami zakładowymi i wojskowymi

Z inicjatywy Stoczniowca odbyło się wczoraj w Gdańsku zebranie przedstawicieli klubów ligowych, mających sekcje bokserskie, a należących do Zrzeszenia Zakładowych Organizacji Sportowych. Tematem sejmiku stała się potrzeba rychłego unormowania stosunków między pionem zakładowych klubów i MON. Chodzi głównie o ukrócenie stosowanego przez kluby wojskowe, a zwłaszcza Legię przechwytywania czołowych zawodników, w tym wypadku pięściarzy klubów zakładowych. Na zebraniu podano wymowne przykłady wykorzystywania przez stołeczny klub przywileju służby wojskowej i namawiania utalentowanych pięściarzy klubów zakładowych do przejścia do Legii, wpływania na ich rodziców itp.

Obecni zgodni byli co do tego, że z takimi niesportowymi praktykami, stosowanymi przez Legię w celu zdobycia zawodników należy wreszcie zerwać. Zebrani sformułowali szereg wniosków, które znalazły odbicie w protokole, jaki przesłany zostanie do Polskiego Związku Bokserskiego i Zrzeszenia Zakładowych Organizacji Sportowych.

O tym, jakie to są wnioski, co one konkretnie sugerują — szerzej o tej sprawie napiszemy w codziennej publikacji w najbliższy poniedziałek. (ko)

7 polskich judoków na starcie MŚ

Siedmiu polskich judoków wystąpi w dniach 3—6 bm. w holenderskiej miejscowości Maastricht w mistrzostwach świata. Są to: Andrzej Dziemianiuk, Janusz Pawłowski, Edward Alksnin, Krzysztof Kurczyna, Andrzej Sadej, Zbigniew Bielawski i Wojciech Reszko.

Tegoroczne mistrzostwa Europy w Debreczynie przyniosły naszym judokom znaczny sukces. Dziemianiuk i Reszko zdobyli tytuły mistrzowskie a Sadej — medal brązowy. Czy w Maastricht nasi judocy nawiążą do tych osiągnięć? O starcie Polaków mówi sekretarz generalny PZ Judo, Andrzej Matusiak:

„Po raz ostatni światowa czołówka judoków spotkała się dwa lata temu w Paryżu na mistrzostwach świata, gdzie Janusz Pawłowski zdobył brązowy medal. Na olimpiadzie nie startowali liczący się na świecie judocy japońscy — choć obserwowali przebieg turnieju olimpijskiego jako widzowie. Wystartują natomiast w Maastricht. Po igrzyskach olimpijskich na których brązowy medal zdobył Pawłowski, najpoważniejszym dla nas był start w mistrzostwach Europy w Debreczynie. Tytuły mistrzowskie Dziemianiuka i Reszki pozwoliły uwierzyć tym zawodnikom w swoje siły i w Maastricht nie będą już atakować lecz bronić wysokich pozycji. Szkoda tylko, że dolegliwości zdrowotne tych zawodników — kontuzje, nie pozwoliły w pełni przygotować się do startu w mistrzostwach świata. Uważam, że najsilniejszym punktem naszej reprezentacji będzie Janusz Pawłowski. (PAP)

Turnieje klasyfikacyjne tenisa stołowego

Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Gdańsku zawiadamia że w sali przy ulicy Karola Marksa 186 we Wrzeszczu odbędą się w najbliższych dniach I Wojewódzkie Turnieje Klasyfikacyjne. W sobotę (5 bm.) turniej juniorek i juniorów (o godz. 16.00), w niedzielę (6 bm.) turnieje juniorów młodszych (o godz. 9.30) i juniorek młodszych (o godz. 12.00). Turniej seniorów i seniorek odbędzie się w sobotę (12 bm) o godz. 16.00. Zgłoszenia zawodników będą przyjmowane przez organizatorów na godzinę przed rozpoczęciem zawodów.

Bokserzy wznawiają rozgrywki

Stoczniowiec-Gwardia Warszawa na gdańskim ringu

Po letniej przerwie wznawiają rozgrywki bokserskie ligi. **W najbliższą sobotę o godzinie 18 w ramach spotkań ekstraklasy pięściarze STOCZNIOWCA Gdańsk zmierzą się z GWARDIĄ Warszawa, przy czym mecz odbędzie się w hali Stoczni przy ul. Jana z Kolna.**

W tym spotkaniu kibice na brak emocji narzekać nie powinni. Stołeczna Gwardia to przecież wielokrotny drużynowy mistrz Polski i aktualny wicemistrz kraju z ub. roku. Posiada w swoich szeregach kilku reprezentantów kraju, a kluczowymi zawodnikami są mistrz olimpijski z Montrealu i brązowy medalista IO w Moskwie Jerzy Rybicki, wicemistrz olimpijski z Moskwy Paweł Skrzecz oraz mistrz Polski Grzegorz Skrzecz. Ponadto w Gwardii występują tak znani na krajowych ringach pięściarze jak Banakiewicz, Misiewicz, Sławiński, bracia Doboszowie i Chamerski. Trenerem zespołu jest Tadeusz Walasek.

Remis nie mówiąc już o nikłym zwycięstwie, byłby sukcesem Stoczniowca, którego pięściarze pilnie przygotowują się do sezonu na zgrupowaniu w Cetniewie pod okiem trenera Huberta Okroja i jego asystenta Zdzisława Soczewińskiego. W Cetniewie stoczniowcy mieli wspólne sparringi z pięściarzami I-ligowego Igloopolu Dębica. W towarzyskim meczu między tymi zespołami padł remis 10:10. Obecnie przebywa w Cetniewie młodzieżowa kadra polskich bokserów, są też pięściarze Wybrzeża Gdańsk, jest więc z kim sparrować. Wcześniej — na przełomie lipca i sierpnia bokserzy Stoczniowca mieli ogólnorozwojowe zgrupowanie w Złocieńcu. Z przygotowaniem siłowym i kondycyjno-wytrzymałościowym nie powinno więc być źle. Obecnie pięściarze pracują nad techniką i szybkością.

Gdańszczanie wystąpią przeciw Gwardii Warszawa w swoim aktualnie najsilniejszym składzie, jedynie bez Dariusza Kosedowskiego, który tylko, patrzeć, znajdzie się w składzie stołecznej Legii (ilu zawodników może gdański klub tracić na rzecz wojskowych?).

Drugoligowe drużyny województwa gdańskiego mają mecze wyjazdowe. **GKS Wybrzeże Gdańsk zmierzy się w Jaworznie z Górnikiem, a Wisła Tczew wystąpi w Bydgoszczy przeciw Zawiszy.** (ko)

Rekreacja stoczniowców

Bazą sobotnio-niedzielnego wypoczynku gdańskich stoczniowców i ich rodzin stał się stoczniowy ośrodek w Goszynie. W bieżącym sezonie letnim odwiedziło go ponad 3,5 tysiąca osób.

W programie spędzania czasu, dzięki staraniom działaczy stoczniowego ogniska TKKF, nie zabrakło również aktywnego wypoczynku i rekreacji. Największą popularnością cieszyły się takie gry i zabawy jak: mini-hokej, skok w dal z miejsca, toczenie obręczy, tenis stołowy, ty traf i kometka. Nierzadko startowały całe rodziny nawzajem się dopingujące.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że dziesiątki osób nauczono pływać, zdobyły one przy sposobności kartę pływacką.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 sierpnia 1981 r. zmarł

Jakub Margules

emerytowany Naczelnik Wydziału NBP II PKO w Gdańsku-Wrzeszczu.
Zmarły był długoletnim pracownikiem naszej instytucji, cenionym bankowcem i wychowawcą wielu pokoleń pracowników.
Pogrzeb odbędzie się 4. 09. 81 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Gd.-Srebrzysko.
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego
składa:
dyrekcja, KO NSZZ „Solidarność" oraz Koleżanki i Koledzy z II Oddziału PKO w Gdańsku
G-23832

Dnia 1. 09. 1981 r. odszedł o nas najbliższy nam człowiek, najlepszy ojciec, ukochany mąż

ś. † p.

dr med. HENRYK KOZŁOWSKI

profesor patomorfologii klinicznej Akademii Medycznej w Gdańsku.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy MB Częstochowskiej księży pallotynów, ul. Skłodowskiej Curie 3 dnia 4. 09. 1981 r. o godz. 10.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.30 na cmentarzu Łostowickim,
o czym zawiadamiają
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
żona i synowie.
G-23929

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 31. 08. 1981 r. odszedł od nas w wieku lat 81 nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

JÓZEF WERYK

lek. med.

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 4. 09. 1981 r. o godz. 8.30 w kościele Św. Stanisława Biskupa w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Dzierżyńskiego.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.30 na cmentarzu komunalnym przy ul. Srebrniki.
RODZINA
G-23822

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 sierpnia 1981 roku zmarł

BRONISŁAW ANTCZAK

poseł na Sejm PRL, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Żeglugi i Gospodarki Morskiej, wiceprzewodniczący rady zakładowej Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców, I oficer w PPDiUR „Dalmor" w Gdyni, zasłużony działacz społeczny i polityczny, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką honorową „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej" Złotą Honorową Odznaką ZZMiP oraz innymi odznaczeniami resortowymi.
W Zmarłym straciliśmy oddanego działacza związkowego.
Pogrzeb odbędzie się dnia 4. 09. 1981 r. o godz. 13 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców
K-6449

Dnia 27 sierpnia 1981 r. zmarł nagle w Warnie w wieku lat 63 nasz ukochany Mąż i Ojciec

Jakub Margules

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Centralnym Gdańsk-Srebrzysko dnia 4 września 1981 r. o godzinie 13.30.
o czym zawiadamiają
żona i córka
G-23804

W dniu 29 sierpnia 1981 r. zmarła nasza nieodżałowana Koleżanka

BERTA SCHEIERKE

długoletni, ofiarny pracownik naszego zakładu, wspaniały człowiek i przyjaciel.
Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia
składają:
współpracownicy z Zakładu Projektów i Dokumentacji Geologicznych w Gdańsku
G-23879

W dniu 28 sierpnia 1981 roku zginął śmiercią tragiczną w wieku 26 lat

ś. † p.

STANISŁAW CZERWIŃSKI

działacz Związku Harcerstwa Polskiego, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, założyciel niezależnego pisma akademickiego „Odnowa", członek Obywatelskiego Komitetu obchodów 190 rocznicy Konstytucji 3 Maja.
Odszedł wielki patriota, człowiek i Przyjaciel.
Pogrzeb odbędzie się 3. 09. 1981 r. o godz. 11.30 na cmentarzu Srebrzysko we Wrzeszczu.
PRZYJACIELE

Dnia 28. 08. 1981 roku zmarł tragicznie

druh STANISŁAW CZERWIŃSKI

długoletni instruktor harcerski Hufca ZHP Gdańsk-Wrzeszcz — Oliwa, jachtowy sternik morski.
Pogrzeb odbędzie się dnia 03. 09. 1981 roku na cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku-Wrzeszczu.
CZUWAJ!
Instruktorzy Komendy Chorągwi ZHP i Harcerskiego Jachtklubu „WODNIK" w Gdańsku
K-6451

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30. 08. 1981 r. odszedł od nas na zawsze najukochańszy, najtroskliwszy, nigdy niezapomniany mąż, tatuś, szwagier, wujek

ś. † p.

BRONISŁAW ANTCZAK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek 4. 09. 1981 r. o godz. 11.30 w kościele Św. Józefa Gdynia-Leszczynki.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.
Pogrążeni w głębokim smutku
żona z synem i rodziną
S-9120

W dniu 26. 08. 1981 r. w wieku lat 25 zmarł tragicznie najukochańszy syn i brat

ś. † p.

STANISŁAW CZERWIŃSKI

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 3. 09. 1981 r. o godz. 6.30 w kościele Św. Michała w Sopocie.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Srebrzysku nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.30.
o czym zawiadamia pogrążone w smutku
RODZINA
G-23918

W dniu 1. IX. 1981 r. zmarła

KRYSTYNA PROKURAT

pracownik PP „Uzdrowiska Kołobrzeg" Hurtowni Wód Mineralnych w Gdańsku.
Pogrzeb odbędzie się dnia 4. IX. 1981 r. o godz. 13.00 na cmentarzu Łostowickim, Gdańsk-Siedlce.
Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia
składają:
współpracownicy z PP „Uzdrowiska Kołobrzeg" i NSZZ „Solidarność"

Dnia 31 sierpnia 1981 r. zmarł nagle

mgr inż. TADEUSZ NASIŁOWSKI

pracownik naukowy Wydziału i Instytutu Okrętowego Politechniki Gdańskiej od 1950 r., odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, współorganizator Laboratorium Okrętowych Badań Modelowych, wielce zasłużony dla rozwoju instytutu.
Pogrzeb odbędzie się dnia 3. 09. 1981 r. o godz. 15 na cmentarzu Komunalnym w Sopocie.
Rektor, Dyrekcja Instytutu Okrętowego
K-6455

---

31 sierpnia 1981 r. odszedł do wieczności mój najukochańszy Mąż, nasz Ojciec i Dziadek

ś. † p.

MARIAN ADAM DOMICZ

Msza św. żałobna w intencji Zmarłego odprawiona zostanie w dniu 4 września 1981 r. o godz. 10.30 w kościele Św. Mikołaja w Gdyni-Chyloni.
Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12 na cmentarzu Witomińskim.
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
S-9138

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31. 08. 1981 r. zmarł nasz nieodżałowany, szlachetny i prawy kolega

MARIAN DOMICZ

długoletni pracownik Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni i księgowy KZ NSZZ „Solidarność".
Pogrzeb odbędzie się 4. 09. (piątek) o godz. 12 na cmentarzu Gdynia-Witomino (kap. Witomino).
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składa
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" przy Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków w Gdyni-Oksywiu
S-9113

Dnia 31. 08. 1981 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 59

ś. † p.

SZYMON KWASEK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 4. 09. 1981 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza Łostowickiego w Gdańsku,
o czym zawiadamia pogrążona w smutku
żona z rodziną
G-23836

Księżom z rodzimej parafii i Gdyni, rodzinie i krewnym, kupcom gdyńskim, pracownikom PKS, PPF „Polfracht", PŻM i wszystkim przyjaciołom, kolegom którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mego Męża, naszego Ojca i Dziadka

ś. † p.

TEOFILA WARCZAKA

najserdeczniejsze podziękowanie składa
żona z dziećmi i wnukami
S-9082

Wszystkim którzy okazali współczucie i oddali ostatnią posługę naszej ukochanej córeczce i siostrzyczce

ś. † p.

MAŁGORZACIE ROPEL

gorące podziękowania składają pogrążeni w smutku
rodzice i braciszek
S-8984

Dyrektorowi Gdańskich Zakładów Rejonowych Gazów Technicznych „Polgaz" w Gdańsku

mgr. inż. Wiesławowi Naisarkowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają:
dyrekcja, NSZZ „Solidarność" POP PZPR oraz pracownicy WPIS Gdynia
K-6417

MATRYMONIALNE

INSTYTUT „Ona i On" ułatwia zawarcie znajomości. Gdańsk 37, skrytka 18. G-23210

MOTORYZACYJNE

ŁADĘ, 1977 r. — sprzedam. Telefon 32-46-63, od godz. 17. G-23653

FIATA 125 p. nowy — sprzedam. Telefon 31-55-58. G-23730

SYRENĘ 104 sprzedam. Oliwa, Sobolowa 11. G-23554

FIATA 125 p — 1500, 1974 r. — sprzedam. Wrzeszcz, ul. Topolowa 7 B, tel. 41-53-73. G-23699

NIERUCHOMOŚCI

NIEDUŻE gospodarstwo w pobliżu Trójmiasta — kupię. Oferty 22374, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

WARSZTAT samochodowy lub odpowiednie pomieszczenia — wydzierżawię lub kupię. Oferty 22378 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

SPRZEDAM

DZIAŁKĘ uzbrojoną nad jeziorem k. Stężycy. Telefon 53-08-74. G-23630

WILLĘ z wyposażeniem, samochód Ford, 1977 r. Sztum, telefon 27-38. G-23703

KUPIĘ

GARAŻ blaszany. Telefon 23-20-08. S-8290

AUTOMAT do lodów włoskich. Telefon 31-36-00. G-22409

ZAGRANICZNY płaszcz skórzany damski, rozmiar 52-54. Telefon 51-14-13. G-22878

PŁASZCZ skórzany, damski, futro lub blam z mireuszek oraz kurtkę skórzaną, męską. Telefon 51-56-23. S-871

LOKALE

MIESZKANIE 2-pokojowe kupię. Telefon 31-38-95. G-22660

DWA mieszkania: M-3 Sopot — Kamienny Potok i kawalerkę na Zaspie — zamienię na jedno 4-pokojowe w Trójmieście, może być stare budownictwo. Telefon 51-15-53. G-23654

M-4 w Inowrocławiu zamienię na mniejsze w Trójmieście. Telefon 41-56-33. G-22123

POŚREDNICTWO handlowe kupno, sprzedaż nieruchomości, mieszkań. Sopot, 1 Maja 4 m 18, telefon 51-27-64, wtorki, czwartki (10—17). G-20925

WŁASNOŚCIOWE, pokój z kuchnią, centrum, telefon — sprzedam. Oferty: telefon 57-10-76 (19—22). G-23481

PRACA

KRAWCA samodzielnego zatrudnię (może być rencista). Telefon 20-88-32. S-8714

KOBIETY, mężczyzn w ogrodnictwie zatrudnię. Gdańsk-Oliszynka, Pusta 1, telefon 31-65-29. G-23625

NAUKA

W MALBORKU ZDZ organizuje kursy spawania elektrycznego i gazowego palaczy kotłów c.o. i wysokociśnieniowych, kierowników zakładów gastronomicznych, małej gastronomii, przyuczenia do zawodu kucharz-kelner oraz kroju i szycia i tkactwa artystycznego dla potrzeb własnych. Zapisy: Malbork VIII Plenum 43, telefon 29-97. K-5586

„LINGWISTA - OŚWIATA" przyjmuje zapisy na kursy języków obcych dla początkujących i zaawansowanych w ośrodkach woj. elbląskiego: Kwidzyn, Słowiańska 17, ZSZ, tel. 38-96, Braniewo, Sikorskiego 15, tel. 23-62, Sztum, Kasprowicza 3, tel. 21-55, Malbork, 17 Marca 4, tel. 30-74. Informacje — zegarynka, tel. 927, czwartek — niedziela. K-6285

UWAGA mieszkańcy Wejherowa i okolic! „Oświata" przyjmuje zapisy na rozpoczynające się we wrześniu kursy spawania elektrycznego i palaczy kotłów w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 w Wejherowie, ul. Sobieskiego 279. Informacje: Gd. Wrzeszcz, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82, Wejherowo, warsztaty szkolne, telefon 20-66, 29-32, 26-50 kierownik. K-6192

ZDZ w Gdańsku informuje, że dnia 9. 09. o godz. 16 odbędzie się zebranie organizacyjne kursu kroju i szycia dla potrzeb własnych oraz dnia 11. 09. o godz. 16 zebranie organizacyjne kursu spawania gazowego i elektrycznego. Przyjmujemy zgłoszenia indywidualne i zlecenia z zakładów pracy. Zapisy: Wrzeszcz, Miszewskiego 12, telefon 41-03-62. K-6312

RÓŻNE

DZIEWIARSKIE maszyny Kaszubka, Moda — naprawia A. Studziński, Sopot, al. Niepodległości 801 A, telefon 51-14-88. S-206

INSTALOWANIE radioodbiorników, autoalarmów w samochodach. Sopot, Armii Czerwonej 55. Pracujemy również w wolne soboty. G-23556

PRZEPROWADZKI. Telefon 41-60-94. G-23624

Park oliwski zawsze jest atrakcyjnym miejscem zabaw dla dzieci powracających po południu ze szkoły. Zbaczając nieco z drogi szkoła — dom — chłopcy bardzo chętnie na „kilka minut" wstępują do parku, gdzie jest tyle pięknych miejsc, wspaniale nadających się do zabaw. Bodaj najmilszym miejscem takich harców jest potok. Rozlewa się on szeroko, ma nie tylko kamieniste dno, ale jest też pełen głazów, wystających nad powierzchnię wody. Stąpając ostrożnie po nich (czy zawsze ostrożnie?) chłopcy przeprawiają się na drugi brzeg. Bywa, że taka przeprawa kończy się niezamierzoną kąpielą.

Na zdjęciu: grupka chłopców, częstych bywalców oliwskiego parku w czasie kolejnej przeprawy przez potok.

Fot. W. Nieżywiński

Przykra niespodzianka

Udogodnieniem dla mieszkańców Nowego Portu, Brzeźna, Przymorza — i nie tylko — był autobus linii 148, kursujący na trasie Nowy Port — Żabianka. Była to jedyna linia autobusowa na tym odcinku. Dzięki temu połączeniu mieszkańcy tych dość odległych od kolei elektrycznej dzielnic mogli pokonać stosunkowo dużą odległość od miejsca zamieszkania — na przykład do Gdyni — w dość krótkim czasie.

Autobusy w dni powszednie kursowały dość często, w świąteczne natomiast co pół godziny. O popularności tej linii świadczyć może fakt, że autobusy przeważnie były przepełnione, nie brakło pasażerów nawet w późnych godzinach wieczornych. Obecnie autobus kursuje tylko w godzinach szczytu tzn. od 4.55 do 8.55 i od 13.45 do 16.55, w dni świąteczne nie kursuje.

I znowu trzeba jeździć tramwajem prawie naokoło do stacji Gdańsk-Politechnika i dalej kolejką elektryczną na przykład do Gdyni, co znacznie wydłuży potrzebny do przebycia tej drogi czas.

B. M.

Sygnały i odpowiedzi

31-45-17

● 25 sierpnia pisaliśmy w „Sygnałach" o perypetiach lokatorki mieszkania nr 8 w budynku przy ul. Modzelewskiego 14 we Wrzeszczu. Chodziło o wymianę uszkodzonej kuchenki gazowej. Zgodnie z obietnicą ROM przy ul. Wesołowskiego — w dniu, kiedy ukazała się notatka, kuchenkę wymieniono, ale do wczoraj trwały bezskuteczne zabiegi opiekunów lokatorki (starszej, schorowanej osoby), aby w mieszkaniu został na nowo zainstalowany gazomierz i kuchenkę podłączono do instalacji gazowej. Mimo interwencji ROM w gazowni i zaświadczenia, że kuchenka nadaje się do podłączenia gazu — nie zrobiono tego.

W pogotowiu gazowym Pomorskich Zakładów Gazownictwa w Gdańsku obiecano nam, że po godz. 14 we wspomnianym mieszkaniu zjawią się fachowcy, aby podłączyć kuchenkę do instalacji gazowej.

● W ub. miesiącu został oddany do użytku budynek nr 11 przy ul. Rokossowskiego na Przymorzu. Od początku, jak twierdzą lokatorzy, są kłopoty z odbiorem programu telewizyjnego. Na budynku zainstalowano dwie anteny zbiorcze, ale efekt jest taki, że połowa mieszkańców budynku odbiera tylko I program TV (II program jest z odbiciami), a druga połowa nie może oglądać telewizji w ogóle. Interwencje w administracji mieszkaniowej i bezpośrednio w WPHW (odpowiedzialnym za jakość anten telewizyjnych w okresie rocznej gwarancji) kończą się obietnicami, że lada dzień instalacja antenowa zostanie naprawiona.

W Zakładzie Usługowo-Naprawczym RTV w Gdyni przy ul. Wincentego Pola poinformowano nas o kłopotach transportowych. Instalacja antenowa na budynku nr 11 przy ul. Rokossowskiego miała być naprawiona wczoraj, ale... zepsuł się samochód firmowy. Obiecano nam, że jeszcze dzisiaj fachowcy obejrzą anteny i postarają się jak najszybciej je naprawić.

● Od dwóch tygodni sklep spożywczy nr 122 przy ul. Szyprów na Żabiance jest nieczynny (za zgodą dyrekcji WPHW — jak informuje wywieszka na drzwiach). Tracą przez to mieszkańcy pobliskich budynków, gdyż nie jest im dostarczane mleko do mieszkań. Funkcję roznoszenia mleka miał przejąć sklep nr 302 przy ul. Sztormowej, ale na razie bez efektów.

Jak nas poinformował kierownik sklepu spożywczego przy ul. Sztormowej, od dzisiaj mleko może być roznoszone do mieszkań. Z chwilą opłaty za mleko w sklepie, mieszkańcy otrzymają je już nazajutrz. Jeśli chodzi o rozliczenie finansowe za dni, w których mleko nie było roznoszone — leży to w gestii działu usług WPHW i należy mieć nadzieję, że sprawa ta zostanie szybko uzgodniona.

● Zadzwonili do nas lokatorzy m. in. z budynku nr 2 przy ul. Liszta na Suchaninie z prośbą o interwencję w sprawie szybkiego zlikwidowania pcheł w piwnicach (obiecany termin opiewa dopiero na 15 bm.).

W dyrekcji Gdańskiego Zakładu Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji poinformowano nas, że ze względu na „inwazję" pcheł wcześniejszy termin nie jest możliwy.

● Ulica Kaszubska w Oliwie — jak zasygnalizowali nam czytelnicy — jest zamknięta dla ruchu. Jest całkowicie odcięty wyjazd z niej na ul. Derdowskiego, w związku z czym objazd wynosi 800 m, co nie jest bez znaczenia przy obecnym niedostatku paliwa.

W PDiM, gdzie interweniowaliśmy w tej sprawie przyrzeczono nam bez zwłoki ustalić, kto wydał zezwolenie na zamknięcie ulicy i przywrócić mieszkańcom dojazd do ich domów.

Z wizytą w „Śnieżce"

Aby uniknąć pralniczych „szczytów"

WRZESIEŃ rozpoczyna co roku jesienny sezon usług pralniczych w gdańskiej „Śnieżce". Przypomnieć trzeba o tym z tego względu, że często potem narzekamy, iż zbyt długo czeka się na oczyszczenie jesiennych czy zimowych okryć, w tym również kożuchów, podczas gdy na dworze coraz zimniej. Dlatego też nie zwlekając, już teraz pomyśleć trzeba, co należy bezzwłocznie oddać do czyszczenia. Termin wykonania usługi będzie wtedy niewątpliwie dotrzymany.

Zakłady usługowe „Śnieżki", mimo pewnych kłopotów ze środkami piorącymi pracują „pełną parą". Tylko w sierpniu br. wykonały one usługi wartości 20 mln zł, z czego 12 mln złotych przypada za usługi świadczone ludności. Trzeba tu przy tym dodać, że przeważały usługi dotyczące prania bielizny białej, na które nie było przecież podwyżki. Od 10 sierpnia spółdzielnia „Śnieżka" podwyższyła bowiem tylko ceny części swych usług, a mianowicie czyszczenia chemicznego garderoby oraz czyszczenia i renowacji kożuchów. Ceny te są jednak mimo wszystko niższe niż w innych rejonach kraju.

„Śnieżka" nadal nastawiona jest w dużej mierze na usługi dla ludności. Poinformować przy tym trzeba, że dysponuje w dostatecznej ilości środkami piorącymi, z tym, iż odczuwa jeszcze pewien niedobór tak zwanych wspomagaczy, a więc środków wybielających oraz brak krochmalu. Na szczęście ruszyły już fabryki krochmalu i liczyć można, że pod koniec września dostawy tego artykułu rozpoczną się bez zakłóceń, w związku z czym jakość usług pralniczych wzrośnie. Mimo tych niedoborów bieliznę białą przyjmuje się **na wszystkie terminy: zwykłe, ekspresowe i superekspresowe.** Dotyczy to również czyszczenia garderoby oraz czyszczenia i renowacji kożuchów czy innych skórzanych okryć, tym bardziej że chemicznych środków czyszczących, niezbędnych przy tego rodzaju usługach „Śnieżka" ma dostateczne ilości. Są natomiast co pewien czas kłopoty z brakiem części zamiennych do maszyn pralniczych, szczególnie do agregatów z importu, ale dzięki częstym przeglądom oraz solidnym naprawom prowadzonym własnym sumptem — kłopoty te nie są dotkliwe. Zakończyły się natomiast kłopoty z okresowym brakiem paliwa dla transportu spółdzielni, który obsługuje całe województwo, skąd z punktów przyjęć odwozi bieliznę i garderobę do gdańskich zakładów pralniczych.

W trosce o obniżkę kosztów własnych spółdzielni, o podniesienie rentowności — oprócz rygorów oszczędnościowych dotyczących zużycia energii i węgla, postanowiono także zlikwidować 11 punktów usługowych. Oczywiście bez szkody dla klientów, bo zlikwidowano tylko rozmieszczone zbyt blisko siebie (były one przez to również nierentowne). **Dziś „Śnieżka" posiada łącznie 102 punkty usługowe, z których większa część przyjmuje nie tylko białą bieliznę do prania i garderobę do czyszczenia, ale również kożuchy i skórzane okrycia do czyszczenia i renowacji.**

Wprawdzie „Śnieżka" posiada 48 zakładów usługowych piorących bieliznę białą oraz czyszczących okrycia, ale liczba ta nie jest wygórowana. Wzrasta bowiem ostatnio zapotrzebowanie na usługi pralnicze również w terenie. Bywają miesiące, dotyczy to zwłaszcza jesieni i wiosny, kiedy zapotrzebowanie na usługi sięga szczytu i zakłady te pracują niekiedy niemal powyżej granic swych możliwości. Stąd też apele o wcześniejsze od dawanie np. kożuchów do przedzimowego czyszczenia i renowacji, tym bardziej że zakładów wykonujących te usługi mamy na Wybrzeżu tylko trzy: **znany wszystkim pod nazwą „Szop" przy al. Niepodległości w Sopocie, zakład przy ulicy Norblina na osiedlu Młodych im. Janka Krasickiego oraz przy ul. Pomorskiej na Żabiance.** Pracują tu wprawdzie dobrzy fachowcy, co jest zwłaszcza ważne przy usługach renowacyjnych, ale mimo to zakłady przy spiętrzeniu się zamówień na tego typu usługi nie zawsze są w stanie skrupulatnie (co do dnia) dotrzymać terminu. Przy okazji warto poinformować reflektujących na usługi „Śnieżki", że sopocki punkt przyjęć kożuchów do czyszczenia i renowacji przeniesiono ostatnio do nowego, wygodniejszego pomieszczenia. **Znajduje się on w nowym pawilonie przy al. Niepodległości 702.**

I jeszcze o zakładach piorących bieliznę białą. Zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi wzrasta w ostatnim czasie również i w nowych osiedlach mieszkaniowych Trójmiasta. **Brak pralni samoobsługowych odczuwają niewątpliwie takie nowe osiedla jak Piecki-Migowo, czy Suchanino, a nawet niektóre, starsze rejony Wrzeszcza czy Oliwy.** Niestety, „Śnieżka" nie dysponuje odpowiednimi pomieszczeniami na nowe zakłady. Dlatego też sporym osiągnięciem będzie niewątpliwie bliskie już otwarcie (w IV kwartale br.) zakładu usługowego przy ul. Czyżewskiego w Oliwie. Zakład mieścić się będzie w nowym pawilonie, budowanym przez GPB, który odda klucze „Śnieżce" jeszcze w tym miesiącu.

Z.D.

Dyskryminacja „maluchów"

CPN wprowadziła nowe ograniczenie w kupowaniu benzyny. Można ją kupić za okrągłą sumę 400 zł (lub za 500 zł). Jest to odpowiednik 19 litrów etyliny 94.

Bak Fiata 126p mieści 21 litrów. Żeby więc móc kupić 19 litrów, trzeba zużyć prawie całą benzynę z baku. A, że wskaźnik zawartości paliwa w baku malucha nie jest precyzyjny, więc określenie kiedy można już ustawić się w kolejce po benzynę, wcale nie jest łatwe. W tej sytuacji można się spodziewać, że wiele osób będzie podjeżdżać pod stację CPN sądząc, że w bakach ich samochodów zmieści się tych 19 litrów, a faktycznie okaże się, że nalanych im zostanie tylko np. ok. 17 litrów. I co wtedy? Mają zapłacić 400 zł czy 360 zł?

Właściciele większych samochodów, których baki są pojemniejsze, łatwiej mogą określić kiedy już mogą kupić benzynę za 400 zł lub 500 zł.

Słowem, nowy przepis CPN dyskryminuje „maluchy" i może stać się przyczyną niepotrzebnych scysji na stacjach benzynowych.

J.Kow.

Obowiązujące ceny warzyw i owoców

Od dziś na terenie woj. gdańskiego płacimy za 1 kg ziemniaków — 8 zł, paczkowanych — 20 i 10,50 zł, gruszek — 50 i 35 zł, jabłek — 40, 30, 24 i 20 zł, śliwek — 45, 35 i 25 zł, winogron — 45 i 40 zł, arbuzów — 15 zł, buraków — 8 zł, cukini — 5 zł, czosnku — 220 zł, cebuli — 22 zł, fasolki szparagowej — 40 i 26 zł, kabaczków — 5 zł, kapusty — 9 i 5 zł, marchwi — 9 zł, ogórków konserwowych — 18 zł, kwaszeniaków — 10 zł, sałatowych — 7 zł, małosolnych — 20 zł, pieczarek — 80 zł, selera — 30 i 16 zł, papryki — 30 zł, pomidorów — 40 i 32 zł, pietruszki — 27 zł, porów — 24 zł. Sztuki kalafiorów kosztują 20 lub 15 zł.

O tym warto wiedzieć

● PWSM w Gdańsku ogłasza dodatkowe egzaminy wstępne na Wydział Wychowania Muzycznego (studia dzienne, zaoczne oraz rytmikę). Szczegółowe informacje przy ul. Łagiewniki 3 w Gdańsku, tel. 31-73-15.

● Kurs tańca towarzyskiego I stopnia organizuje SDK „Gedanus" (Gdańsk, ul. Św. Barbary 4). Bliższe dane w sekretariacie, tel. 31-56-53 wewn. 174. Tamże udziela się dokładnych informacji na temat organizowanego w dniu 5 bm. wieczorku tanecznego w ramach Klubu Samotnych. W programie imprezy — loteria fantowa, gry i konkursy.

● „Rudy Kot" (Gdańsk, ul. Garncarska 18/20) zawiadamia zainteresowanych, że 7 bm. o godz. 17 odbędzie się wstępne przesłuchanie piosenkarek i piosenkarzy startujących w maratonie piosenkarskim. Finaliści koncertu ostatniego będą mogli uczestniczyć w zajęciach Studia Piosenki przy Młodzieżowej Agencji Artystycznej i przygotowywać się do pracy zawodowej na estradzie.

Każdy uczestnik przeglądu powinien przygotować dwie piosenki i 1 wiersz lub fragment prozy (tekst i nuty trzeba przynieść ze sobą).

● Państwowa Szkoła Muzyczna I st. w Sopocie przy ul. Obrońców Westerplatte przyjmuje dzieci w wieku 5—6 lat do grupy przedszkolnej. Zajęcia — dwa razy w tygodniu, sekretariat czynny od godz. 9 do 18, tel. 51-26-28.

● KTP „Marwojek" zaprasza na ostatni etap rajdu pn. „Śladami pradolin". Zbiórka o godz. 7 na dworcu PKP w Gdyni. Trasa: Czarlin — Tczew, długość trasy — 1 km.

● MDK w Nowym Porcie zaprasza chętnych do nauki języków obcych: angielskiego i niemieckiego, I i II stopnia. Bliższe dane i zapisy w sekretariacie MDK przy ul. Marynarki Polskiej 15, tel. 43-93-85, w godzinach od 8 do 16.

● Klub Oświęcimiaków i Buchenwaldczyków odbędzie swoje kolejne spotkanie w dniu 4 bm. (piątek) o godz. 17 w Klubie PAX w Gdańsku, przy ul. Mariackiej 48.

Śladem naszych artykułów

PRZY UL. KCYŃSKIEJ

W nawiązaniu do naszej notatki dotyczącej skarg lokatorów domu przy ul. Kcyńskiej 8 w Gdyni na przeciekający dach otrzymaliśmy pismo z Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Dyrekcja spółdzielni informuje nas, że zlecono już sporo czasu temu wykonanie prac dekarskich na tym budynku. Wykonawcą jest Rzemieślnicza Spółdzielnia „Budowa" w Gdyni, która przystąpiła już zresztą do robót dekarsko-blacharskich.

(zd)

Z DWÓCH POWODÓW

Szereg budynków mieszkalnych przy ul. Kartuskiej w Gdańsku ma mocno podniszczone i niekiedy już dziurawe dachy. Tak też jest z domem przy ul. Kartuskiej 104 w Gdańsku, gdzie lokatorzy obawiają się w związku z tym każdego niewielkiego nawet deszczu. Pisaliśmy już zresztą na ten temat i w odpowiedzi na naszą notatkę otrzymaliśmy pismo z PGM Gdańsk-Śródmieście. Jak z pisma wynika — ROM mają ograniczoną moc przerobową, gdyż brak jest i dekarzy i materiałów. Termin wykonania robót dekarskich, co uwzględnione jest z Komitetem Osiedlowym — ustalony będzie konkretnie w momencie otrzymania materiałów i zatrudnienia większej liczby dekarzy. Podejmowane starania dotyczące zlecenia robót dekarsko-blacharskich obcym przedsiębiorstwom w drodze przetargów — nie dały rezultatu.

(zd)

NIERYCHLIWI

Wiele osób uczulonych jest, i słusznie, na marnotrawstwo wody. A takim, wielkim zresztą marnotrawstwem było niewątpliwie trwające kilka dni zalewanie wodą ul. Kartuskiej. Sygnalizując nam o tym w dniu 25 ub. m. czytelnicy informowali równocześnie, że ani ROM, ani pogotowie wodno-kanalizacyjne wcale się tym faktem nie przejęły. Jak twierdzili nasi czytelnicy — woda od momentu wszczęcia alarmu przez nich — wylewała się jeszcze na ul. Kartuską przez kilka dni.

Na naszą notatkę w tej sprawie otrzymaliśmy pismo wyjaśniające od Okręgowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku. Wyjaśnia ono nam, że 21 ub. m. pogotowie otrzymało zgłoszenie, iż z terenu kolonii Zręby wylewa się woda na ul. Kartuską. Pogotowie stwierdziło, że woda ta pochodzi z uszkodzonego przewodu wodociągowego na terenie osiedla Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. O tym fakcie powiadomiono bezzwłocznie kierownictwo administracji GSM. Sprawa musiała być jednak „bardzo skomplikowana", bo awarię usunięto dopiero w dniu 28 ubiegłego miesiąca. W piśmie przesłanym nam przez OPWiK czytamy: „W wyniku szeregu interwencji zwołane zostało na terenie GSM w dniu 27 sierpnia 81 roku spotkanie wszystkich zainteresowanych, na którym ustalono zakres robót i wykonawcę. Awarię usunięto w dniu 28. 08. 81 r., likwidując zalewanie ul. Kartuskiej".

Możemy pogratulować, że woda nie zniszczyła jezdni ul. Kartuskiej. Koszty usunięcia awarii przewodu wodociągowego w połączeniu z kosztami nawierzchni ulicy — byłyby bowiem niewspółmiernie wyższe.

(zd)

Pałace Młodzieży proponują

Pałac Młodzieży w Gdyni (ul. Żeromskiego 26) wznowił już swą działalność, m. in. zajęcia choreograficzne i plastyczne, w których udział biorą dzieci w wieku przedszkolnym. Ponadto rozpoczyna nowy kurs tańca towarzyskiego oraz ogłasza nabór chętnych do zajęć we wszystkich pracowniach pałacu.

Zainteresowani mogą uzyskać bliższe informacje w sekretariacie Pałacu Młodzieży w Gdyni, tel. 21-63-72.

Z kolei gdański Pałac Młodzieży, mieszczący się przy ul. Ogarnej 56 informuje naszych czytelników, iż w dniu 7 bm., o godz. 17, rozpocznie zajęcia dla młodzieży ze szkół średnich w Klubie Tańca Towarzyskiego. Zgłoszenia w sekretariacie. Ponadto dowiadujemy się, że w bieżącym roku szkolnym wznowiona będzie w pałacu gdańskim nauka języków obcych: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego i esperanto.

Zajęcia będą prowadzone w grupach: dla początkujących, zaawansowanych i dla maturzystów oraz dla uczniów, przygotowujących się do olimpiady języka rosyjskiego.

Zajęcia są bezpłatne, zapisy od 8 do 10 bm. od godz. 16 do 19, w sali nr 22 (I p.).

I jeszcze jedna informacja. Otóż w dniach 8, 9 i 10 bm. organizowana jest giełda używanych podręczników szkolnych. Początek giełdy dla sprzedających — godz. 16, dla kupujących — godz. 16.30. **Impreza, bardzo na czasie, zapewne zachęci do udziału wielu uczniów pragnących pozbyć się niepotrzebnych już podręczników i tych, którzy je poszukują...**

Redakcja pilnie zatrudni maszynistkę na 1/2 etatu. Zgłoszenia: tel. 31-60-76.

Przed nowym sezonem teatralnym

Jeszcze tylko tydzień został do otwarcia nowego sezonu teatralnego w Teatrze „Wybrzeże" w Gdańsku. I tak w przyszłym tygodniu, na DUŻEJ SCENIE W GDAŃSKU (od 8 do 13 bm.) wystawiona będzie sztuka A. Fredry pt. „WYCHOWANKA" w reżyserii Stanisława Hebanowskiego.

W Teatrze Kameralnym w SOPOCIE prezentowana będzie sztuka Loleh Bellon pt. „DAMY CZWARTKOWE" (w tych samych dniach).

Początek wszystkich przedstawień o godz. 19. Organizacja widowisk już prowadzi przedsprzedaż biletów.

W Gdańsku (tel. 31-93-31) od godz. 10 do 14 w Sopocie (tel. 51-39-36) od godz. 11 do 13.

Najwyższy czas

Parę dni temu mieszkańcy domu przy ul. Abrahama 18 w Gdyni zatłukli okazałego szczura, który hasając po piętrach, dostał się do jednego z mieszkań. Jak należy wnosić po straszliwym bałaganie na podwórku (przylegającym w dodatku do restauracji), nie był to szczur jedyny.

Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości twierdzi, że już czterokrotnie interweniowało w placówce san.-epid., lecz bezskutecznie.

Budynek, o którym mowa, nie ma szczęścia do porządku. Nadal leży przed nim na bardzo ruchliwej ulicy, kupa gruzu, której nie uprzątnęli remontowcy. Najwyższy czas żeby ZPWN przyjrzał się solidniej swej własności. **M.L.**

Będą wymienione

Mieszkańcy rejonu ulic Budziszа i Sucharskiego w Gdańsku utyskują, że prawie co dzień na skrzyżowaniu owych ulic wykoleja się jakiś tramwaj. Z wyjaśnienia kierownika oddziału WPK w Gdańsku wynika, że przyczyną tego jest fatalny stan techniczny torów.

Tory mają być w najbliższym czasie wymienione, ma teriału nie brakuje, gorzej tylko z siłą roboczą. Mimo to, WPK zapewnia, że niebawem upora się z tym problemem.

beam

Sopockie wakacje z muzyką

POMIMO zamknięcia w SOPOCIE przybrzeżnych wód i plażowych przestrzeni, tegoroczne wakacje wczasowiczów i turystów przebiegały w towarzyskiej atmosferze przy wykorzystaniu każdego słonecznego dnia. Szczególnie dało się to odczuć na głównym deptaku oraz w parkach i sopockich lasach, gdzie zawsze było gwarno i dominował radosny nastrój. Zjechało się dużo młodzieży, która w głównej mierze nadawała miastu ton, a najprzeróżniejsze barwne plakaty zespołów muzyki rozrywkowej wabiły przechodniów do zaopatrywania się w bilety na interesujące imprezy. Bałtycka Agencja Artystyczna na swój sposób starała się wykorzystać Operę Leśną, Teatr Letni i wszystkie dostępne sale, aby być w zgodzie z tezą Adama Mickiewicza: „Kto się bawi o złem nie myśli".

O muzykę poważniejszą zadbało TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SOPOTU wspólnie z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego i gdańskim Oddziałem Stowarzyszenia Artystów Muzyków. Zorganizowano po raz pierwszy w dziejach tego miasta dwumiesięczny (lipiec, sierpień) cykl koncertów muzyki organowej w kościele Garnizonowym Św. Jerzego. Było to wydarzenie, które na trwałe zapisało się w kulturalnej kronice Sopotu, gdyż zostało pozytywnie przyjęte przez sopocian oraz wczasowiczów. Świadczyła o tym wspaniała frekwencja publiczności, co w wielkiej mierze należy zawdzięczać bardzo życzliwemu ustosunkowaniu się gospodarza kościoła ks. kapelana EMILA DYBKA, który każdej niedzieli przypominał i zachęcał do korzystania z koncertów. O dobór artystów-wykonawców i sprawy organizacyjne sprężyście dbali młodzi pedagodzy PWSM KRZYSZTOF SPERSKI i GRZEGORZ BATOR przy doradczym i czynnym udziale kierownika uczelnianej katedry organów, doc. LEONA BATORA. Koncerty były także reklamowane specjalnymi afiszami, a szczegółowe programy były przed każdym koncertem rozkładane na ławkach kościoła, co ułatwiało słuchaczom skupienie uwagi na prezentowanych dziełach muzycznych.

ABYŁA to muzyka wysokiej rangi (J. S. Bach, C. Franck, L. Vierne, J. P. Sweelinck, M. Reger, G. Böhm, a z polskich kompozytorów — M. Surzyński, M. P. Maszyński, J. Podbielski S. Moniuszko, A. Rohaczewski, A. Bloch, F. Nowowiejski). Zaprezentowano również piękną „Toccatę", najnowsze dzieło młodego gdańskiego kompozytora EDWARDA RYMARZA. Pomimo że sopocki instrument nie jest takiej klasy, jak organy w katedrze w Oliwie lub u oo. Dominikanów w Gdańsku, to jednak wykonawcy (pisaliśmy o nich) operowali szlachetnym dźwiękiem, niezawodną techniką, odczuciem nastroju i z wyraźnym kształtowaniem treści każdego dzieła. Z nadejściem nowego sezonu letniego koncerty te będą kontynuowane i znacznie wzbogacone, a instrument poddawany będzie stałemu ulepszaniu.

Drugi nurt poważnej muzyki w Sopocie, to stałe, cotygodniowe „Czwartki muzyczne", jakie się odbywają już od 1975 roku w sali BWA, organizowane przez TPS, Wydział K. i S. UM oraz dyrekcję BWA. Ich organizatorem jest energiczny i wysoce zaradny adiunkt Krzysztof Sperski, zarazem świetny koncertujący wiolonczelista. Te koncerty posiadają charakter indywidualnych recitali i występują artyści różnych specjalności.

W lipcu i sierpniu br. wystąpili: KRZYSZTOF SPERSKI, wiolonczela, ANNA PRABUCKA-FIRLEJ, fortepian, MARIA SUWARA, skrzypce, KRYSTYNA WAWRYKÓW, fort., MARIA KLEINA, sopran, EMILIA GRAŻYŃSKA, fort., OLENA REBOW, m-sopran, ANNA PRABUCKA, akomp. W sierpniu: EWA MARIA OTT, fortepian (Austria).

WYSTĄPIŁY także w indywidualnych recitalach trzy śpiewaczki: ELŻBIETA HORNUNG, m-sopran ALINA GIERSZEWSKA-WODNICKA, sopran i DANUTA BERNOLAK, sopran. Akompaniowały: ELWIRA HODINAROWA (2×) i KRYSTYNA WAWRYKÓW. Był to kolejny chlubny przegląd dorobku prof. BARBARY IGLIKOWSKIEJ, która na swym koncie ma już zanotowanych ponad 30 konkursowych zwycięstw swych wychowanków(ek).

ELŻBIETA HORNUNG — piękny mezzosopran o szlachetnej barwie, wyrównany w całej skali, włada nim z wyrazem, ciepłem i artystyczną intuicją. Aktualnie jest solistką w Operze Komicznej w Berlinie Wsch. Nawiązała kontakt z Operą Bałtycką, z czego publiczność będzie bardzo zadowolona.

ALINA GIERSZEWSKA — duży, pełny temperamentu sopran, technicznie i muzycznie dobrze przygotowana. Na recitalu zaprezentowała 7 olbrzymich arii operowych w oryginalnych językach, rokując jak najlepsze nadzieje.

DANUTA BERNOLAK — dobrze nam znana artystka Opery Bałtyckiej, subtelna w odczuciu nastroju dzieła, posiada wiele ekspresji i żarliwości. Świeży, czysty, pełen blasku głos. Po ukończeniu studiów w PWSM w Łodzi, nadal jest pod wokalną opieką prof. Barbary Iglikowskiej. Na konkursie w Busetto (Włochy) zdobyła złoty medal.

Wymienione koncerty oraz kilka występów w muszli na molo zagranicznych zespołów, biorących udział w Międzynarodowych Spotkaniach Chóralnych w Gdańsku, wypełniły program tegorocznych wakacji z muzyką w Sopocie.

ROMAN HEISING

Komunikat MO

Wydział Ruchu Drogowego KM MO w Gdańsku przy ul. Kurkowej 8, pok. 8, telefon 32-14-44 lub 37-02-74 oczekuje w godzinach od 8 do 16 świadków wypadku drogowego, który wydarzył się w dniu 24 ub. m. o godz. 3.20, w Gdańsku na ul. Budzisza, na wysokości ogródków działkowych.

W wypadku uczestniczył samochód marki „Fiat 125p", nr rej. GDX-852 B.

Co, gdzie, kiedy?

Imprezy

GDAŃSK, plac Zebrań Ludowych, Cyrk Wielki, g. 18. Wielki Młyn, Kabaret Frakcja, g. 18, 20.

Muzea

W Gdańsku Narodowe, w g. 9—15; Pałac Opatów w Oliwie w g. 9—16; Centralne Morskie w g. 10—16; Historii Miasta Gdańska, w g. 11—18; Archeologiczne, w g. 11—18; Poczty i Telekomunikacji, w g. 10—16; Kuźnia Wodna nad Potokiem Oliwskim g. 10—17.

W Gdyni Marynarki Wojennej, w g. 10—16.

W Gdyni Oceanograficzne i Akwarium Morskie, w g. 11—16.

W Będominie Hymnu Narodowego w g. 9—16.

W Elblągu Państwowe, w g. 11—18.

We Fromborku Mikołaja Kopernika, w g. 10—16.30; Wieża Radziejowskiego w g. 9—17.30, planetarium — seanse stałe: 11, 12.30, 14, 15.30, dodatkowe na życzenie grup liczących ponad 30 osób — g. 9.30, 10.15, 11.45, 13.15, 14.45, 16.15, 17; kasa do godz. 16.30.

W Kartuzach Kaszubskie, w g. 8—15.

W Kwidzynie Zamkowe w g. 9—16

W Malborku Zamkowe, w g. 9—17 kasy czynne w g. 8—16

W Sztutowie Stutthof w g 8—18

W Wejherowie Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w g. 10—16

W Starogardzie Ziemi Kociewskiej, w g. 9—14.

We Wdzydzach Kaszubski Park Etnograficzny w g. 10—16.

Kina

GDAŃSK, Leningrad, Człowiek z żelaza pol. od 12 l., g. 10, 13, 16, 19. **Kosmos**, Żandarm na emeryturze, fr., od 12 l., g. 16, 18, 20. **Kameralne** — Żak, Gorączka sobotniej nocy, USA, od 15 l., g. 15.30, 17.45; Uśmiech, USA, od 18 l., g. 20. **Watra** — Dom Harcerza, Kochaj albo rzuć pol., g. 16; Nie ma róży bez ognia, pol., od 15 l., g. 18.15. **Gedania**, Strach nad miastem, fr., od 18 l., g. 15.30 17.30, 19.30.

WRZESZCZ, Znicz, Przygody barona Münchhausena, fr., g. 16; Na tropie Wilby'ego, ang., od 18 l., g. 17.30, 19.30. **Bajka**, Mistrz rewolwerü, USA, od 15 lat, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **Zawisza**, Sekret Enigmy, I i II cz., pol., od 12 l., g. 17.

SOPOT, Bałtyk, Żandarm w Nowym Jorku, fr., g. 16, 18, 20. **Polonia**, Człowiek z żelaza pol., od 12 l., g. 14, 17, 20.

GDYNIA, Warszawa, Człowiek z żelaza, pol., od 12 l.; g. 14, 17, 20. **Atlantic**, Znachor, pol., od 12 l., g. 15.30, 17.45, 20. **Goplana**, Wielka podróż Bolka i Lolka, pol., g. 15; Szantaż, ang., od 18 l., g. 10, 12.30, 17.30, 20.

OBŁUŻE, Marynarz, Czy zabiła, fr., od 15 l., g. 16.30, 18.30.

ORŁOWO Neptun, Pierwsza miłość, wł., od 18 l., g. 16, 18.

GRABÓWEK, Fala, Żandarm na emeryturze, fr., od 12 l., g. 17, 19.

RUMIA, Aurora, Ofiara, węg., od 18 l.

PRUSZCZ, Krakus, Trzy dni Kondora, wł., od 18 l.

TCZEW, Wisła, Róg Brzeskiej i Capri, pol., od 15 l.

WEJHEROWO, Świt, Pierwsze zamążpójście, radz., od 15 l.

Apteki

STAŁE DYŻURY NOCNE PEŁNIĄ:

Gdańsk — ul. Kartuska 17; **Wrzeszcz** — ul. Grunwaldzka 126, al. Zwycięstwa 35; **Oliwa** — ul. Gospody 2; **Przymorze** — ul. Obrońców Wybrzeża 3; **Sopot** — al. Niepodległości 861; **Gdynia** — ul. Starowiejska 34, ul. Śląska 42.

Szpitale

OSTRE DYŻURY PEŁNIĄ:

Woj. Szpital Zespolony w Gdańsku, ul. Świerczewskiego 1/6 pełni dyżur z własnym Oddziałem Chorób Oczu oraz z Oddziałem Wewnętrznym Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych w Gd.-Wrzeszczu, al. Zwycięstwa 30.

* * *

Wojewódzka Przychodnia Skórno-Wenerologiczna w Gdańsku przy ul. Długiej 84/85 udziela porad:

— **w zakresie chorób wenerycznych** od godz. 8—14 i od 18—7; a w dni świąteczne i wolne soboty przez całą dobę. **Rejonizacja nie obowiązuje:**

— **w zakresie chorób skórnych** wyłącznie w dni powszednie od godz. 8—14. **Rejonizacja obowiązuje:**

Oddział w Gdyni przy ulicy 22 Lipca 44 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 19—7

* * *

Przychodnia Okulistyczna Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku ul. Świerczewskiego 1/6 — czynna w wolne soboty w g. 8—14

Pogotowie Ratunkowe Gd. Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 47 czynne całą dobę

— nagłe wypadki — tel. 999

— inne telefony — 41-10-00, 32-39-29, 32-39-24 i 32-36-14

— informacja o działalności służby zdrowia czynna całą dobę — tel. 32-39-44.

— **poradnia dla dzieci:** ul. Jaskółcza 7/15 ul. Lumumby 9 od godz. 18—7.30

— **poradnie stomatologiczne:** Poradnia przy ul. Wasowskiego 8 przyjmuje ludność całego miasta Gdańska od godziny 12 do 7.30

Pogotowie Ratunkowe w Gdyni, ul. Żwirki i Wigury 14 — tel. 20-00-01 — pogotowie pediatryczne i porady czynne w dni powszednie od godz. 17—7 rano w wolne soboty i niedziele od godz. 9—7 następnego dnia

Informacja medyczna telefon 20-71-96 czynna od 7—21

Pogotowie Ratunkowe Gd. Oliwa, ul. Grunwaldzka 971 — czynne od godz. 14.30—7.30 dla ludności Oliwy i Przymorza — tel. 52-32-32

Punkt informacyjny o działalności służby zdrowia — tel. 32-39-34 od godz. 7—22

Dyżury w przychodniach wg rejonizacji dzielnic miasta Gdańska.

Poradnie ogólne: ul. Jaskółcza 7/15 Wasowskiego 7 od godziny 18 do 7.30 ul. Lumumby 9 od godz. 18 do 22

Inne

TELEFON ZAUFANIA

Gdańsk — telefon 31-00-00 w godz. 16—8

TELEFON ALARMOWY KOMEND STRAŻY POŻARNYCH

Gdańsk — Sopot — Gdynia — Pruszcz Gdański — 998

OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ

Gdańsk — telefon 31-85-63, 31-44-16 i 930

MIEJSKA SŁUŻBA PORZĄDKOWA

W Gdańsku — tel. 41-71-16, 41-73-43 w Gdyni — telefon 21-33-11.

Pogotowie gazowe — tel. alarmowy 992

Telefon „W" — 31-21-99 w godz. 15—17 (oprócz sobót i dni świątecznych)

TELEFON POGOTOWIA MO

Gdańsk — Gdynia — Sopot — 997

POGOTOWIE TECHNICZNE PP POLMOZBYT

— od poniedziałku do soboty w g. 6—22; w niedzielę i święta w g. 6—20 — tel. 954

POMOC DROGOWA PZMot.

Gdańsk — tel. 981, 32-35-50; Gdynia tel.: 23-07-50, 20-25-41; Elbląg, tel. 33-66.

Radio

CZWARTEK

Program lokalny

6.30 — Studio Bałtyk, 12.05 — Magazyn rolniczy, 12.20 — Przegląd płytowy, 12.55 — Reklama, 17.00 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.10 — Muzyka, 17.15 — Komentarz aktualny, 17.20 — Przegląd płytowy, 18.00 — Morze wokół nas.

Telewizja

CZWARTEK

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS, język polski, sem. 3 — obraz rewolucji w „Nieboskiej komedii"

6.30 — TTR RTSS, biologia, sem. 3 — składnik chemiczny organizmów

8.10 — Dla szkół: przysposobienie obronne kl. 8 i 1 lic.

9.00 — Dla szkół: historia, kl. 6 — wielka wojna z Krzyżakami

11.00 — Dla szkół: muzyka, kl. 2 — z muzyką do szkoły

12.50 — Dla szkół: język polski, kl. 1—4 lic. — W Muzeum Literatury

13.30 — TTR RTSS, chemia, sem. 1 — dlaczego uczymy się chemii?

14.00 — TTR, RTSS, biologia, sem. 1 — przedmiot i zadania biologii

16.25 — Program dnia

16.30 — Dziennik

17.00 — Dla młodych widzów: Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców „O mnie, o tobie o nas" i odcinek serialu „Spadła z obłoków"

18.00 — Informator turystyczny

18.20 — „Patrol" — „Sojusznicy przyjaciele, sąsiedzi"

18.50 — Dobranoc

19.00 — „Sonda" — „Świat na sucho"

19.30 — Dziennik

20.00 — Publicystyka DT

20.15 — Rolnicze rozmowy

20.25 — „Aniołki Charliego" — „Gem, set, śmierć"

21.20 — „Pegaz"

22.05 — Bydgoszcz 1939

22.30 — Dziennik

22.45 — Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

18.55 — Program dnia

19.00 — PANORAMA

19.30 — Dziennik

20.00 — NURT — wykład inauguracyjny

20.30 — „Świat na małym ekranie"

21.30 — 24 godziny

21.40 — „Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny"

22.10 — Gra kwartet „Varsovia" — koncert współczesnej muzyki kameralnej

Numery telefonów TV w Warszawie:

- Telezegarynka 31-913, udziela informacji o aktualnym programie TV.
- Redakcja łączności z widzami — tel. 43-33-21, przyjmuje uwagi o programie w godz. 16—23.

Wypadki

Andrzej O. kierujący „Starem" GDG 39-18 na trasie Klukowa Huta — Kościerzyna na łuku drogi wpadł w poślizg, zjechał do rowu, w którym przewrócił się na dach. Kierowca odniósł obrażenia i przebywa w szpitalu w Kartuzach.

(k)

„DZIENNIK BAŁTYCKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH"

ADRES REDAKCJI: 80-958 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, skrytka pocztowa 419. Centrala Redakcji — 31-50-41, redaktor naczelny i sekretariat redakcji — 31-35-60, zastępca red. naczelnego — 31-18-61, sekretarz redakcji — 31-27-33, działy: Gosp.-Morski — 31-53-28, Miejski — 31-45-17, Terenowy — 31-20-27, Śmiało i Szczerze — 31-20-62, Sportowy — 31-18-97, redakcja nocna — 31-05-71, hala maszyn — 31-26-51. Inne działy łączy centrala — 31-50-41 ■ ODDZIAŁ REDAKCJI W ELBLĄGU ul. Łączności 3 — tel. 73-26 ■ Pismo redaguje Kolegium w składzie: Józef Królikowski — redaktor naczelny, Rajmund Solduan — zastępca red. naczelnego, Elżbieta Kirkor — sekretarz redakcji oraz Stanisława Czerska i Czesław Stankiewicz — członkowie. Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca ■ NAKŁAD: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7, Druk: Prasowe Zakłady Graficzne 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11, Biuro Ogłoszeń: Gdańsk — Targ Drzewny 3/7, tel. bezpośredn 31-35-80, centrala — 31-50-41, Elbląg — Woj. Urząd Poczty, pl. Słowiański 1/2, oraz urzędy pocztowo-telekomunikacyjne WUP — Gdańsk, ul. Długa 22/28, tel. 31-80-84, UPT Gdańsk VI — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka, UPT — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 21-75-79 ■ PRENUMERATA GAZETY: roczna — 576 zł, półroczna — 288 zł, kwartalna — 144 zł, miesięczna — 48 zł. Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki pocztowe oraz oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch". Nr telexu redakcji: 0512858 B GWP - PL Nr indeksu 35001. Zam. 2072 — C-4 LC,